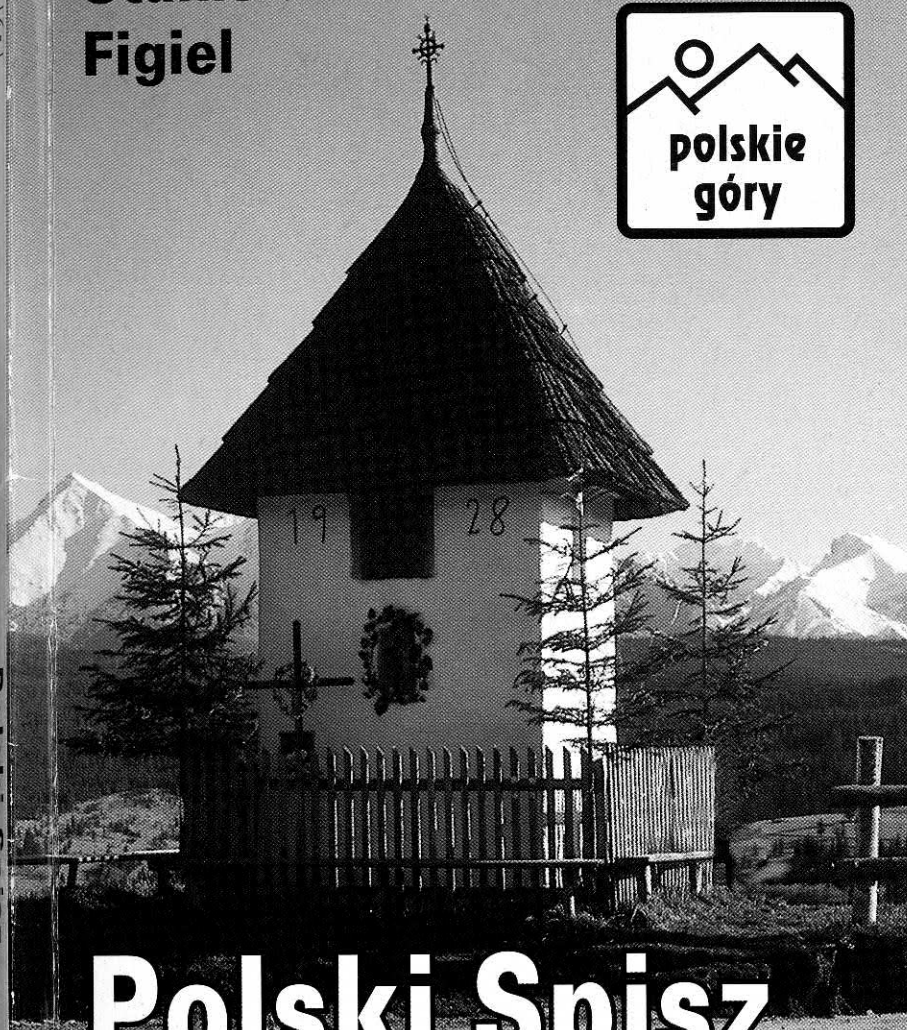


ISBN 83-7005-396-3

7

Stanisław Figiel



Polski Spisz

018-152
8,50 zł

Projekt okładki i układu graficznego
Andrzej Wielocha

Fotografie na okładce:

I str. okładki
Piotr Krzywda
Na przełęczy „Nad Łapszanką”
II str. okładki
Stanisław Figiel
Kościół św. Marcina w Krempachach

Opracowanie kartograficzne
AWA

© Copyright by Wydawnictwo PTTK „Kraj” Sp. z o.o.
Warszawa 1999

ISBN 83-7005-396-3

Wydawca: Wydawnictwo PTTK „Kraj” Sp. z o.o.
00-950 Warszawa, skr. poczt. 121, ul. Senatorska 11, tel. 826-16-91

Skład: Jan Jacek Swianiewicz,
01-833 Warszawa ul. Daniłowskiego 1/20, tel. 834-67-54

OD AUTORA

Niniejszy przewodnik jest skromną próbą przybliżenia wszystkim turystom tego wyjątkowo ciekawego zakątka polskich gór, a stosunkowo jeszcze mało poznanego i popularnego. Obejmuje on niewielki wycinek terytorialny, lecz interesujący głównie ze względu na burzliwą historię, liczne, charakterystyczne zabytki budownictwa sakralnego i świeckiego, ciekawą etnografię i różnorodność krajobrazu. Obszar ten znajdował się przez długie wieki poza granicami Polski, na terytorium Węgier, Austrii i Słowacji, co zadecydowało o znacznej odrębności kultury materialnej i duchowej ludności tam zamieszkującej i bogatego dziedzictwa poprzednich pokoleń.

Spisz Polski, poza zamkiem niedzickim, jest stosunkowo mało znany turystom, a jego poznania nie ułatwia odnośna literatura. Choć obszerna, niejednakowo traktuje poszczególne zagadnienia związane z tym terenem, a publikacje dotyczące poszczególnych tematów rozrzucone są po różnych księżkach i czasopismach, często trudno dostępnych.

Niniejszy przewodnik nie uzurpuje sobie oczywiście prawa do dogłębnego i szczegółowego opracowania wszystkich zagadnień związanych z Polskim Spiszem. Tym zajmują się lub powinny się zająć nauki szczegółowe: geografia, historia, historia sztuki, etnografia itp. Ma on tylko za zadanie w ramach jednej pozycji wydawniczej podać podstawowe informacje o opisywanym terenie, potrzebne samodzielnemu turyście czy przewodnikowi turystycznemu.

Publikacja ta powstała również jako plon licznych wędrowek autora po Spiszu, w tym również wycieczek szkoleniowych dla kandydatów na przewodników beskidzkich. Autor ma nadzieję, że pomoże ona zainteresowanym turystom w poznaniu tego niezwykle ciekawego skrawka polskich gór.

Przewodnik dzieli się na dwie zasadnicze części: ogólną i szczegółową. Część ogólna dotyczy położenia, topografii, przyrody, historii i etnografii Polskiego Spisza. W rozdziale poświęconym historii położono główny nacisk na dzieje obszaru pozostającego obecnie w granicach Polski, z uwzględnieniem jednak w miarę potrzeby, zagadnień dotyczących całego regionu wraz z terenem należącym obecnie do Słowacji.

Część szczegółowa dzieli się z kolei na trzy części: opis tras samochodowych, opis tras pieszych i słowniczek haseł geograficznych i krajoznawczych. Trasy samochodowe dobrano tak, że umożliwiają one zwiedzenie w ciągu jednej wycieczki najbardziej interesujących miejscowości Polskiego Spisza. Historia poszczególnych miejscowości na trasie i opisy zabytków znajdują się jednak w słowniczku i tam jest odsyłany czytelnik w opisie poszczególnych trasach.

W części dotyczącej wędrówek pieszych zaproponowano 20 tras, z czego 8 w paśmie Pienin Spiskich i 12 w paśmie Magury Spiskiej. Opracowano zarówno trasy dłuższe prowadzące przez cały grzbiet, jak i krótsze trasy dojściowe. Łącząc ze sobą poszczególne trasy lub ich fragmenty można planować ciekawe wycieczki zależnie od chęci czy możliwości. Ponieważ są to w większości szlaki nie znakowane, samodzielne poruszanie się po nich wymaga uwagi i podstawowych umiejętności w zakresie orientacji w terenie górskim. Należy zachować daleko idącą rozwagę wybierając się na piesze wycieczki w okresie zimowym, ze względu na fakt, że większość ścieżek górskich (zwłaszcza w paśmie Magury Spiskiej) jest zimą nie przetarta i poruszanie się po nich jest bardzo utrudnione. Zaleca się natomiast wędrówki na nartach śladowych.

Część trzecia ze szczegółowej części przewodnika — słowniczek haseł geograficznych i krajoznawczych — zawiera 47 haseł, z czego większość to opisy miejscowości (historia, szczegółowe zabytki), a także informacje o ciekawszych szczytach, rezerwach przyrody i innych godnych uwagi miejscach i obiektach. Zarówno w trasach samochodowych jak i pieszych czytelnik jest odsyłany do szczegółowych informacji w słowniczku.

Nazewnictwo geograficzne podano na podstawie map szczegółowych oraz nazewnictwa stosowanego przez miejscową ludność. W literaturze brak jednomyślności jeśli chodzi o nazwę pasma położonego na południe od linii Niedzica – Trybsz. Jest ono określane m.in. jako Pogórze Spisko-Gubałowskie, Pasma Zamagurza Spiskiego, Pasma Malorówki i Kuraszowskiego Wierchu. W niniejszym przewodniku przyjęto nazwę

„polska część Magury Spiskiej” (lub krócej „Magura Spiska”), która wydaje się najbardziej zgodna z topografią terenu i tradycją historyczną..

W stosunku do I wydania, II wydanie przewodnika zawiera liczne zmiany, uzupełnienia i poprawki nieścisłości zauważonych w I wydaniu. Jak wyżej wspomniano wprowadzono, zgodnie z przyjętym aktualnie w większości podobnych publikacjach zwyczajem, słowniczek haseł geograficznych, co zmieniło nieco układ przewodnika, zwłaszcza w części dotyczącej tras samochodowych. W związku z wybudowaniem odcinka drogi jezdnej z Łapszanki do Rzepisk wprowadzono nową trasę samochodową a ze względu na wyremontowanie odcinka drogi Krempachy – Frydman, zrezygnowano z krótkiej trasy pieszej pomiędzy tymi miejscowościami, zastępując ją fragmentem zmienionej trasy samochodowej nr 1.

Autor dziękuje wszystkim, którzy zechcieli przekazać swoje cenne uwagi odnośnie I wydania przewodnika i które w miarę możliwości zostały uwzględnione w niniejszej publikacji.

CZEŚĆ OGÓLNA

POŁOŻENIE, TOPOGRAFIA I HYDROGRAFIA

Polska część Spisza leży w południowej części kraju, na pld.-wsch. od Nowego Targu, pomiędzy $49^{\circ}16'20''$ a $49^{\circ}28'20''$ szerokości geograficznej północnej i $20^{\circ}06'40''$ a $20^{\circ}18'40''$ długości geograficznej zachodniej. Administracyjnie teren zależy do województwa nowosądeckiego i obejmuje w całości gminę Łąpsze Niżne (wsie: Łąpsze Niżne, Łąpsze Wyżne, Łąpszanka, Niedzica, Kacwin, Falsztyn, Frydman, Trybsz) oraz częściowo gminę Nowy Targ (wsie: Nowa Biała, Krempachy, Dursztyn) i Bukowina Tatrzańska (wsie: Jurgów, Czarna Góra, Rzepiska). Powierzchnia Polskiego Spisza wynosi ok. 195 km^2 , a ludność ok. 12 tys. mieszkańców. Do czasu zmiany podziału administracyjnego Polski w 1975 roku omawiany obszar stanowił wschodnią część powiatu nowotarskiego.

Granice polskiego Spisza przebiegają następująco: od ujścia Białki do Dunajca w okolicy Dębna Podhalańskiego na wschód wzdłuż Dunajca aż do granicy państwowej w rejonie słowackiej wsi Łysa nad Dunajcem. Następnie na południe granicą państwa, najpierw doliną Zadniego Potoku, potem grzbietem Wyżniego Hardenu do szczytu Frankowej Góry. Stąd dalej wzdłuż granicy na zachód do doliny potoku Kacwin, a po jej przecięciu południowymi stokami pasma Magury Spiskiej w rejonie szczytów Petrykowa, Malorówka, Kopylec, aż do górnej części doliny Białki na południe od wsi Jurgów. Następnie wzdłuż rzeki Białki na północ a potem ptn.-wsch. do jej ujścia do Dunajca.

Topograficznie Polski Spisz można podzielić na części: północną — pasmo Pienin Spiskich i południową — polską część Magury Spiskiej. Rozdziela je dolina Łąpszanki, Przełęcz Trybska i dolina Tryb-

skiego Potoku. Cały obszar nosi też historyczną nazwę Zamagurza Spiskiego.

Pieniny Spiskie stanowią dość zwarty grzbiet o długości ok. 14 km, ciągnący się równoleżnikowo od ujścia Niedziczanki do Dunajca na wschodzie do przełomu Białki pod Kramnicą na zachodzie. Stanowi on część pienińskiego pasa skalnicowego i w swojej zachodniej części zatracą nieco charakter górski, stanowiąc układ położeń wzgórz ze sterczącym wypiętrzaniem skalnymi. Najwyższym szczytem pasma jest Żar (879 m). Inne ważniejsze kulminacje to: Kremaszankowa (843 m), Hombark (829 m), Cisówka (779 m) oraz w płd. wsch. odgałęzieniu grzbietu Hombark nad Niedzicą. Od Cisówki odchodzi na płd. połogie ramię Dempusa (619 m) i Bendyka, oddzielone od Hombarku nad Niedzicą doliną Dempusnego Potoku. W rejonie przeł. Przesła odchodzi od głównego grzbietu na południe ramię z charakterystycznymi kulminacjami Ostrej (ok. 785 m) i Sołtysiej Góry (699 m). Dolina Międzygóry oddziela to ramię od sąsiedniego grzbietu kończącego się kulminacją Tynusiej Góry (699 m). Wcześniej krótkie, również południowe ramię stanowi kulminacja Hombarku (829 m). Na zachód od Żaru główny grzbiet opada stromo w dolinę Piekiełko, przez którą płynię mający swe źródła pod Dursztynem potok Browarczyska. Oddziela on masyw Żaru od Gajnej Skały (790 m). Północne stoki Pienin Spiskich są mniej rozczłonkowane. W zasadzie można tu wyróżnić dwie ważniejsze doliny: jedną tworzy wspomniany już potok Browarczyska, dopływ równoległej do Białki Przykopy, druga płynący w kierunku płn. wsch. i wpadający do Dunajca Falsztyński Potok. Północne, boczne ramiona Pienin Spiskich są mało wyraziste, a najokazalsze z nich to odchodzący w rejonie Żaru, mocno rozczłonkowany grzbiet Siodła (611 m).

Na południe od Pienin Spiskich, oddzielony od nich dolinami Łapszanki i Trybskiego Potoku, wznosi się zbudowany z piaskowców i fliszu podhalańskiego grzbiet polskiej części Magury Spiskiej. Rozpoczyna go na zachodzie wzniesienie Czarnej Góry (903 m) nad Białką, skąd linia grzbietowa biegnie ku Pawlikowskiemu Wierchowi (1018 m) i położonemu przy granicy państwa Zadniemu Wierchowi (988 m). Stąd poprzez przeł. nad Łapszanką wznosi się na Kopylec (1035 m), na którego stokach ma swe źródła potok Łapszanka. Kopylec jest punktem zwornikowym dla odchodzących ku północy

ramion Kuraszowskiego Wierchu (1040 m) — najwyższego szczytu Polskiego Spisza, oraz Gronia (793 m), między którymi płynie potok Hotarne — dopływ Łapszanki. Z Kopylca grzbiet biegnie w rejon Pieskowego Wierchu (983 m) gdzie wysyła na płn. ramię Kotelnicy (815 m). Grzbiety Kotelnicy i Gronia rozdziela dolina potoku Strzyżawek uchodzącego do Łapszanki w Łapszachs Niżnych. Z Pieskowego Wierchu grzbiet główny obniża się nieco nad źródłową częścią doliny Kacwińskiego Potoku, a następnie wznosi się na Malorówkę (956 m), której kulminacja leży już po słowackiej stronie. Ku płn. odchodzi od niej odgałęzienie Kir (Klęzbarku, 813 m) i Krzyżowej Góry (767 m). Dalej główny grzbiet poprzez ramię Lipiej Góry opada na wsch. w dolinę potoku Kacwin oddzielającej go od Frankowej Góry (873 m). Ma on swoje źródła już na Słowacji, gdzie w swoim górnym biegu nazywa się Osturnia.

Grzbiet znajdujący się na wschód od linii Niedzica – Kacwin wyznaczają oprócz Frankowej Góry kulminacje: Majowej Góry (743 m), Serwońca (760 m), Szubina i Jędrasa (709 m).

Charakterystyczne dla morfologii polskiej części Magury Spiskiej jest to, że południowe, opadające w dolinę Osturni (już po słowackiej stronie granicy) stoki pasma są stosunkowo strome, natomiast ku płn. opada ono dosyć długimi i połogimi, bocznymi ramionami. Ze szczytów i grzbietowych polan Magury Spiskiej i Pienin Spiskich rozpościerają się ciekawe panoramy Tatr, Pienin, Gorców, Beskidu Sądeckiego i słowackiej części Magury Spiskiej. Szczególnie ciekawie prezentuje się stąd panorama Tatr Bielskich oddalonych od rejonu przeł. nad Łapszanką o ok. 10 km.

ŚWIAT ROŚLIN I ZWIERZĄT

Przyroda opisywanego regionu jest zróżnicowana. Roślinność Pienin Spiskich zbliżona jest bardziej do występującej w Pieninach Właściwych czy Małych Pieninach, co ma niewątpliwy związek ze zróżnicowaniem budowy geologicznej i morfologicznej terenu (skały wapienne). Lasem typowym dla Pienin była buczyna karpacka z domieszka jodły i leszczyną w poszyciu. Obecnie niewiele już z takiego lasu pozostało — został wyparty przez sztucznie wprowadzoną przez człowieka świerczynę (której naturalnym obszarem występowania jest

regiel górny). Liczne polany pozostałe po wyrębach lasu słyną ze storczyków — znaczna ilość znanych w Polsce gatunków tych pięknych kwiatów rośnie właśnie tutaj. Skraje polan często porasta leszczyna, wierzba i jawor.

Flora pasma Magury Spiskiej przypomina występującą w Beskidach na obszarach o podobnych wysokościach n.p.m.. Przeważa las świerkowy wprowadzony wtórnie przez człowieka. Starodrzewu jest stosunkowo mało. W rejonach Pieskowego Wierchu i w górnej części doliny Strzyżawka oraz doliny Kacwińskiego Potoku występują spore połacie lasu, tworząc dzikie ostępy pełne zwierzyny. Do dziś urządzi się tam polowania. Dawniej licznie występowały w paśmie Magury Spiskiej modrzewie, co znajduje swoje potwierdzenie w nazwie Majowej Góry nad Kacwinem (maj — dawna, ludowa nazwa modrzewia). Występują również stosunkowo niewielkie obszary naturalnego lasu dolnoregłowego, w tym starodrzewu bukowego. Aktualnie na terenie Polskiego Spisza znajdują się trzy rezerваты przyrody. W 1959 roku utworzono rezerwat **Przełomu Białki** pomiędzy skałami Kramnicą i Oblazową. Ciekawy krajobrazowo i botanicznie, głównie ze względu na roślinność naskalną. Ciekawostką jest, że spotyka się tam rośliny tatrzańskie, które przywędrowały z nurtem Białki. Rezerwat „**Niebieska Dolina**” utworzony w 1963 roku na obszarze o pow. 22.03 ha obejmuje zachodnie zbocza Kotelnicy i fragment doliny Strzyżawka. Utworzono go dla ochrony zachowanej połaci starodrzewu buczyny karpackiej. W rezerwacie zachowało się ponad sto buków o obwodzie pnia ponad 3 m. Najstarsze drzewa sięgają wieku 200 lat. W 1970 roku wsi Falsztyn utworzono rezerwat „**Zielone Skalki**” o pow. 24.17 ha. Chroni on fragment charakterystycznego dla Pienin środowiska przyrodniczego, w którym najcenniejsze są formy skalne zbudowane z jurajskich wapieni serii czorsztyńskiej opadające stromymi, dzikimi urwiskami nad taflę jeziora zaporowego.

Świat zwierzęcy Polskiego Spisza nie odbiega zasadniczo od fauny innych grup górskich o podobnej wysokości. Z ssaków występują tu między innymi sarny, jelenie, niekiedy drapieżne rysie, a w „Zielonych Skalkach” zaobserwowano kiedyś ostoję żbika. Spotyka się również kuny i borsuki. W czasie srogich zim pojawiają się wilki. Dość bogaty jest świat ptaków. Z gatunków drapieżnych można zobaczyć jastrzębia, myszołowa, pustułkę. Spotyka się również kruki. Z ciekawszych

gadów występują zaskrońce, a szczególnie w rejonach skalnych Pienin Spiskich — zawsze groźna żmija zygzakowata. Łąki są pełne różnorodnych gatunków motyli. (Bliższe informacje o przyrodzie Pienin Spiskich znajdzie czytelnik m.in. w przewodniku J. Nyki „Pieniny” oraz w książce pod tym samym tytułem z serii „Przyroda Polska” W. Strojnego).

Z HISTORII SPISZA

Najdawniejsza historia Spisza nie jest dokładnie znana. Można snuć tylko przypuszczenia na podstawie ogólnych informacji z zakresu historii ziem zamieszkałych przez plemiona słowiańskie. Przed powstaniem państwa polskiego teren obecnego Spisza prawdopodobnie należał do istniejącego również na obszarze dzisiejszej Słowacji księstwa Pribiny (I poł. IX w.) i później państwa wielkomorawskiego. Jest to jednak tylko przypuszczenie, jako że nie jest znany dokładnie zasięg terytorialny tych państw. Przypuszcza się również, że z początkiem XI w., za panowania Bolesława Chrobrego, obecna Słowacja, a więc i cały Spisz należała do Polski, a granice państwa sięgały po Dunaj i Cisę. Stwierdzenie takie podają kroniki, ale dużo późniejsze, bo pochodzące z XIII i XIV wieku. Jest to niepewne ale możliwe, skoro Chrobry posiadał na pewno Czechy i Morawy.

Po śmierci Bolesława Chrobrego część Słowacji weszła w skład państwa węgierskiego. Granica polsko-węgierska na Spiszu w poł. wieku XI przebiegała działem wodnym między Popradem i Hornadem, a więc teren obecnego Polskiego Spisza należał do państwa polskiego. Król węgierski Władysław I (1077–1095) dla ochrony i utrwalenie granicy z Polską zakładał na Spiszu osady wojskowe tzw. kopijników. Ugruntowanie władzy węgierskiej na ziemi spiskiej nastąpiło w połowie XII w., gdy pozostająca jeszcze przy Polsce część Spisza przeszła w ręce węgierskie jako posąg Judyty, córki Bolesława Krzywoustego. (wśród historyków istnieją rozbieżności co do osoby oblubieńca Judyty — jedni podają iż był to syn króla Kolomana — Stefan, inni że Gejza II, syn króla Beli II). Królowie węgierscy energicznie kolonizowali bezludne i pokryte lasami tereny Spisza, osiedlając tam zarówno ludność słowiańską jak i węgierską czy niemiecką. Proces osadniczy został zahamowany przez najazdy tatarskie. Największe

spustoszenie ziemi spiskiej miało miejsce w 1241 r. Nową falę kolonistów (głównie niemieckich, z Saksonii), którzy mieli zasiedlić te tereny sprowadził zaśluzony dla Spisza król węgierski Bela IV (1206–1270).

W tym czasie północny skrawek Spisza należał do książąt małopolskich, jak świadczą zachowane dokumenty dla wójtów i sołtysów w Podolińcu, Gniazdach i Sulinie. Północno-zachodni skrawek czyli obecny Polski Spisz był wówczas nie zaludniony i właściwie niczyj. Pierwsze osady pojawiły się dopiero w II połowie XIII w. a za najstarszą obok Spiskiej Starej Wsi uważany jest Frydman.

Początek XIV w. to okres walk Władysława Łokietka z Wacławem II o tron polski. Łokietkowi udzielali poparcia Węgrzy i dla umocnienia tego sojuszu jego córka Elżbieta wyszła za znanego w średniowieczu monarchę węgierskiego Karola Roberta Andegawęńskiego. W tej sytuacji Polska zrezygnowała praktycznie ze Spisza na rzecz Korony Węgierskiej. Tylko polska administracja kościelna usiłowała dochodzić swych praw na Spiszu uzyskując w 1332 r. potwierdzenie przez komisarza papieskiego Prota przebiegu południowej granicy biskupstwa krakowskiego grzbietem Magury Spiskiej. Wobec jednak prowęgierskiej polityki państwowej kontynuowanej przez Kazimierza Wielkiego, wyrok Prota nie został wyegzekwowany. Więzy kościelne jednak pozostały. Między innymi zakon Bożogrobców z Miechowa (miechowici) obejmuje kościoły w Lendaku, Kieżmarku, Hanuszowcach i Łapszach Niżnych (z inicjatywy przeora miechowitów — Henryka, brata znanego z buntu przeciw Łokietkowi wójta krakowskiego Alberta). Jednak mimo trwałego sojuszu i więzów dynastycznych Kazimierz Wielki kładzie tamę dalszej ekspansji węgierskiej na północ budując m.in. zamki graniczne w Szaflarach i Czorszynie oraz popierając osadnictwo i zakładając miasta na Podhalu i ziemi sądeckiej. Królowie węgierscy, mimo że w swych dokumentach określali teren Zamagurza jako leżący poza rubieżami obronnymi Węgier, próbowali wykonywać tam władzę. Wydawali np. mieszkańcom Liptowa pozwolenia na łowienie ryb w Dunajcu lub nadawali te ziemie swoim rycerzom. Tym sposobem z początkiem XIV w. całe Zamagurze Spiskie oraz okręg podoliński dostały się we władanie węgierskiej rodziny rycerskiej Berzeviczych, którego protoplastą był niejaki Kokosz — stronnik Karola Roberta w walce o tron węgierski i aktywny kolonizator Zamagurza (głównie żywiołem saskim i polskim). Około

1320 roku Berzeviczowie wznoszą pierwszy zamek niedzicki. Dzieje pozostającej dziś w granicach Polski część Spisza wiążą się odtąd z dziejami zamku, a kolejni jego panowie byli jednocześnie właścicielami ziem obecnego Polskiego Spisza.



Zamek w Niedzicy, fot. Andrzej Wielocha

Na przełomie XIV i XV wieku Spisz stał się terenem ożywionej działalności dyplomatycznej. Panujący na Węgrzech Zygmunta z dynastii Luksemburgów (późniejszy cesarz Niemiec) popierał przeciwko Polsce Krzyżaków. Jagiełło toczył z nim ciągle pertraktacje starając się uzyskać jego neutralność w wojnie Polski z Zakonem. Za cenę tej neutralności Zygmunta starał się wyłudzić od króla polskiego pieniądze w formie pożyczki. Jagiełło obawiając się o zwrot pożyczki zażądał konkretnych gwarancji. W 1412 r. doszło więc do zastawu Lubowli i Podolińca wraz z czterdnastoma innymi miejscowościami spiskimi za sumę 37 tys. kóp, czyli 222 tys. groszy praskich. Nie wszystkie te miejscowości graniczyły z państwem polskim — w wyniku zastawu stały się więc polskimi wyspami na terytorium węgierskim. Zamek lubowelski obrano na siedzibę starosty polskiego, a później przez długie dzie-

sięciolecia urząd ten należał dziedzicznie do rodziny Lubomirskich. Teren zastawu (nota bene nie splaconego po dzień dzisiejszy) obejmował sporą część górnego odcinka doliny Popradu — nie należał jednak do niego obszar Zamagurza, w tym dzisiejszy Polski Spisz (choćby akt zastawu był uroczystie podpisywany na niedzickim zamku).

Jeszcze w XIV i XV w. powstały na terenie dzisiejszego Polskiego Spisza kolejne osady należące do klucza dunajeckiego czyli dóbr zamku niedzickiego. O Łapszach Niżnych wspominają dokumenty z 1340 r., a o Łapszach Wyżnich i Dursztynie z 1463 i 1469 r. Prawdopodobnie w 1439 r. istniał już Trybsz, Krempachy i zapewne Nowa Biała.

Jeszcze w XV w. na Spisz dotarły od południa nowatorskie prądy religijne. Dali o sobie znać husyci, których zbrojne oddziały pojawiły się również na Zamagurzu. Z dokumentów wiadomo, że husyci spalili i splądrowali Kacwin i Łapsze Niżne, założyli obóz warowny pod niedzickim zamkiem (miejsce do dziś zwane Tabor) ale samego zamku nie odważyli się atakować. Protestantyzm nie trafił jednak na Zamagurzu Spiskim na podatny grunt. Jedyne w Kacwinie, Nowej Białej i Krempachach istniały przez pewien czas ośrodki protestantyzmu, a kościoły w Kacwinie i Niedzicy na kilkadziesiąt lat zamieniono na zbory. W latach 1544–1639 właściciele dóbr niedzickich przechodzą co prawda na luteranizm ale następująca potem akcja rekatolizacyjna umacnia spiskie parafie (nie obejmuje jednak Krempachów i Nowej Białej)

Tymczasem zamkiem i dobrami niedzickimi władali możnowładcy węgierscy. Jedyne przez kilkadziesiąt lat były one w rękach polskiej rodziny Łaskich. Związane to było z wydarzeniami jakie miały miejsce na Węgrzech w XVI w. W 1526 r. Węgry poniosły klęskę w bitwie pod Mohaczem. Część terytorium węgierskiego zajęli Turcy, resztę Ferdynand Austriacki, który też ogłoszony został królem. Jedyne stronnictwo narodowe wypowiedziało się po stronie żupana spiskiego Jana Zapolyi i rozgorzała wojna domowa. W jej trakcie zamek niedzicki przechodził z rąk do rąk. Najpierw zdobył go stronnicy Ferdynanda, później zwolennicy Zapolyi. Za udzielone poparcie Zapolya ofiarował zamek Hieronimowi Łaskiemu. Później dobra niedzickie odziedziczył syn Hieronima — Olbracht, który jednak majątek zastawił, a następnie sprzedał węgierskiemu magnatowi György Horvathowi z Palocsy

(obecnie Plavec na Słowacji). Nowy właściciel dbał o swoje ziemie. Poczynił również znaczące inwestycje: przebudował w stylu renesansowym zamek niedzicki oraz wybudował małą wiejską rezydencję — kasztel we Frydmanie.

Wiek XVI to okres nasilenia wędrowek wołoskich wzdłuż łąki Karpat. Najprawdopodobniej zasiedlili oni również dolinę Łapszanki na obecnym Polskim Spiszu. Na pewno zasiedlili pobliską Osturnię (obecnie na Słowacji — Łemkowie mieszkają tam do dziś). Według tradycji ustnej mieszkali również przez blisko 200 lat w Łapszach Wyżnich i opuścili je z niejasnych przyczyn z końcem XVII w. (sama nazwa Łapsze jest pochodzenia wołoskiego). Z dokumentów dotyczących wizytacji Łapsz Wyżnych przez przedstawicieli kapituły spiskiej w 1700 r. wynika, że miejscowy kościół powstał na miejscu cerkwi unickiej.

W XVII w. ponownie wstrząsnęły Spiszem walki religijne. Pozostający od 1670 r. w czasowym posiadaniu rodziny Giovanelli — zwolenników kontrreformacji, zamek niedzicki został w roku 1683 otoczony przez oddziały Thökölego i po ciężkich walkach z użyciem artylerii — zdobyty. Ponownie przechodził z rąk do rąk, a walczące strony pustoszą spiskie wioski. Po upadku Thökölego wracają na zamek Giovanelli, a po nich z powrotem Horvathowie (1776), którzy w zasadzie cały czas byli formalnymi właścicielami dóbr.

Już w 1769 roku Austria pod pozorem tzw. kordonu sanitarnego zajmuje Spisz, Podhale i Ziemię Sądecką. Pretekstem była ochrona ziem węgierskich przed przywleczoną z Turcji do południowo-wschodniej Polski zarazy. Aneksja ta stanowiła swoisty wstęp do I rozbioru Polski. Od tej pory Spisz przez ponad 140 lat należał do cesarstwa austriackiego. Kiedy w II połowie XIX w. Austria przekształciła się w dualistyczną monarchię austro-węgierską, Spisz w całości znalazł się na terytorium węgierskim. Obecne północno-zach. granice Spisza (Białka i Dunajec) stanowiły fragment granicy między Węgrami i Galicją. W II połowie XIX w. dobra niedzickie przechodzą po wygaśnięciu męskiej linii Horvathów w ręce Salamonów i niemiecko-węgierskiej rodziny Jugenfeldów. Natomiast południowo-zachodni skrawek obecnego Polskiego Spisza wchodzi w skład tzw. dóbr Jaworzynskich (od Jaworzyny Spiskiej pod Tatrami), które w 1879r. nabył książę pruski Christian Hohenlohe. Odtąd Jurgów i Rzepiska zwią-

zane już były administracyjnie i gospodarczo bardziej z Jaworzyną niż z Niedzickim zamkiem..

W XIX w. na terenie należącej do węgierskiej części monarchii Słowacji zaczyna budzić się poczucie odrębności narodowej. Słowacka młoda inteligencja i burżuazja, a przede wszystkim duchowieństwo, prowadzą akcję patriotyczno-uświadamiającą. Rodzą się marzenia o państwie słowackim. Wyższe klasy społeczne dążą do rozbudzenia słowackiej świadomości narodowej również wśród ludności Spisza. Szczególnie silną akcję prowadzi słowackie duchowieństwo katolickie. Tak więc w kościołach obowiązywał język słowacki, choć w urzędach węgierski, a w wojsku austriackim — niemiecki. Ludność Spisza była poddawana silnej urzędowej madziaryzacji i walczącej z tą pierwszą słowakizacji. W efekcie jednak uważała się po prostu za Spiszaków obywateli monarchii austro-węgierskiej, a pojęcie Polak czy Słowak było dla nich raczej mgliste. Taki stan rzeczy trwał do I wojny światowej, której efektem był rozpad monarchii i powstanie na jej gruzach między innymi Polski i Czechosłowacji. Odrodzenie Polski i uniezależnienie od Węgier Słowacji stworzyło nową sytuację polityczną — powstał trudny problem wytyczenia granicy, a co za tym idzie możliwie precyzyjnego i sprawiedliwego rozdzielenia ludności polskiej i słowackiej. Problem ten dotyczył oczywiście i Spisza, który traktowano jako teren sporny. Obydwie strony konfliktu podjęły działania mające na celu przyłączenie do swojego państwa jak największej części tej krainy, przy czym obie strony wysuwały argumenty zarówno historyczne jak i etnograficzne czy geograficzne. Na Spiszu budzi się w tym czasie polska świadomość narodowa. Rozpoczynają działalność pierwsi narodowi działacze, jak np. dr Bednarski z Nowego Targu. Już w 1911 r. ukazała się broszura propagandowa „Co my za jedni”.

Tuż po zakończeniu wojny Polska próbuje uzyskać Spisz metodą faktów dokonanych. 14 i 15 grudnia 1918 r. wojska polskie dokonują wypadu na teren Spisza obsadzając ważniejsze miejscowości. Zostają jednak wycofane 13 stycznia 1919 r. W lutym tego roku organizuje się w Krakowie Narodowy Komitet Obrony Spisza i Orawy. Jego działaczami zostają m.in. K. Przerwa-Tetmajer, W. Semkowicz, M. Świerz, W. Pawlica. W lipcu powołano polsko-czechosłowacką komisję do spraw Spisza i Orawy. Na czele polskiej delegacji stali S. Grabski i W. Semkowicz, a stronie czechosłowackiej przewodniczył dr B. Ste-

panek. Sprawa Spisza znalazła się na arenie międzynarodowej. Na jej temat wypowiedział się amerykański prezydent T. W. Wilson sugerując przyznanie Polsce Zamagurza Spiskiego i okręgu Jaworzyny Spiskiej. Rokowania w ramach polsko-czechosłowackiej komisji nie przyniosły jednak rozstrzygnięcia, zdecydowano się więc na przeprowadzenie na spornym terenie plebiscytu. Powołany został Główny Komitet Plebiscytowy, który rozpoczął działania agitacyjno-propagandowe. Nowotarska „Gazeta Podhalańska” działała na rzecz uświadamiania ludności Spisza polskiej przynależności narodowej. Prowadzono również agitację gospodarczą, lecz z miernymi skutkami, ponieważ administracja czeska miała pod tym względem więcej do zaoferowania ludności Spisza. Faktem również jest, że obie strony organizowały bojówki mające na celu paraliżowanie akcji agitacyjnej przeciwnika. Ofiarą takiej bojówki padł podczas wiecu plebiscytowego w Niedzicy sekretarz Polskiego Komitetu Narodowego prof. Józef Wiśmierski. Do plebiscytu ostatecznie jednak nie doszło. Polska uwikłana w wojnę ze Związkiem Sowieckim nie była w stanie efektywnie walczyć o korzystne wytyczenie skrawka południowej granicy. Obie strony zrzekły się plebiscytu i na podstawie podpisanego 10.07.1920 r. układu w Spa (Belgia) zgodzono się oddać sprawę w ręce tzw. Rady Ambasadorów. 28.07.1920 r. Rada ogłosiła swoją decyzję przyznając Polsce północno-zachodni skrawek Spisza. W ten sposób została ustalona polsko-czechosłowacka granica na Spiszu (obowiązująca również obecnie). Strona polska czyniła jeszcze w 1924 r. starania na rzecz jej korekty polegającej na wymianie terenów wsi Kacwin i Niedzica na rejon Jaworzyny Spiskiej wraz z główną granią Tatr Wysokich. Rokowania te nie przyniosły jednak rezultatu i przebieg granicy pozostał bez zmian aż do wybuchu II wojny światowej. Przecięcie granicą państwowa Zamagurza Spiskiego spowodowało znaczne ograniczenie naturalnych więzów gospodarczych wiosek postających w Polsce z miejscowościami po czechosłowackiej stronie granicy. Aby nie zrywać zupełnie tych tradycyjnych powiązań rządy Polski i Czechosłowacji zawarły w 1924 r. umowę znaną pod nazwą „Protokołów Krakowskich”, która regulowała sprawy gospodarcze, komunikacyjne i turystyczne między Jaworzyną Spiską a Polskim Spiszem.

W okresie międzywojennym właścicielami zamku niedzickiego była węgierska rodzina Salamonów (przejęli oni dobra niedzickie po

śmierci ostatniego z Horvathów w 1857 r.). Niechlubnie zapisała się ona w dziejach Spisza utrzymując aż do 1931 r. pańszczyznę w swych majątkach, co było ewenementem w skali ogólnopolskiej. Pańszczyznę zniesiono formalnie w monarchii austro-węgierskiej w 1848 r. Magnateria węgierska nie była zainteresowana wprowadzeniem tej ustawy w życie, a cesarska administracja nie spieszyła się z jej realizacją. Wieść o zniesieniu pańszczyzny zapewne dotarła w górskie tereny Spisza z opóźnieniem i w bliżej nie znanych okolicznościach udało się panom węgierskim wymusić na bezrolnych chłopach (komornikach) pozostawienie stosunków pańszczyźnianych w swoich majątkach. Po 1920 r. część majątków ziemskich w polskiej części Spisza pozostała w obcych rękach: węgierskich Salamonów i zmadziaryzowanych Niemców — Jugenfeldów (Falsztyn i Łapsze Niżne). Rodzinom tym udało się jakby „rozpędem” zachować pańszczyznę wśród nieświadomych i częściowo zastraszonych górali. W 1920 r. przyjechał do Niedzicy Główny Komisarz Ziemski celem zbadania sprawy, lecz napotkał na liczne przeszkody w swej pracy. Zastraszeni chłopcy pańszczyźniany (zwani na Spiszu zelarzami) niechętnie udzielali informacji, a hrabina Salamonowa i baron Jugenfeld z wiadomych przyczyn dezorganizowali jego działania. Rozmiary pańszczyzny na Polskim Spiszu były w latach dwudziestych znaczne. Co prawda obowiązki pańszczyźniane nie obejmowały całych wsi (w Niedzicy 20 rodzin, w Falsztynie 19, w Łapszach Niżnych 8), ale wynosiły do 72 dni na rok z morgi ziemi. Zatem „zelarz”, który miał od dworu 4 morgi, odrabiał rocznie aż 288 dni. Do kontroli tej pracy służyły tzw. książeczki zelarskie wydawane przez dwór raz na miesiąc. Badanie sprawy przez władze polskie przebiegało wyjątkowo opieszale. Dochodzenie, przesłuchania, zbieranie akt trwało w sumie aż ...11 lat. Dopiero w 1931 r. specjalną ustawą Sejmu Polskiego zlikwidowano ostatecznie resztki pańszczyzny na Spiszu.

W 1938 r. Polska w ramach realizacji rewindykacji terytorialnych po rozpadzie Czechosłowacji zaanektowała na rok rejon Jaworzyny Spiskiej wraz z główną granicą Tatr Wysokich. Natomiast 1 września 1939 r. na Polski Spisz wtargnęły wojska niemieckie, a wraz z nimi oddziały słowackie. Cały Spisz został włączony w obszar pozostającego pod silnymi wpływami niemieckimi państwa słowackiego. Na Białce i Dunajcu została wytyczona granica między Słowacją a okupowaną

Generalną Gubernią. Rozpoczął się proces silnej słowakizacji i przesładowania ludności polskiej. Przez Spisz wiodła część licznych tras kurierskich z okupowanej Polski na Węgry. W Łapszach Niżnych zorganizowany był punkt przerzutowy dla kurierów, którzy zatrzymywali się tam po przekroczeniu granicy w rejonie Nowej Białej. Pod koniec wojny Spisz okupują wojska niemieckie. W styczniu 1945 r. zostają one wyparte przez oddziały armii czerwonej. Ciężkie walki toczyły się m.in. w rejonie Łapsz Wyżnych i przeł. Trybskiej. Po ustaniu działań wojennych powrócił ponownie problem wytyczenia na Spiszu granicy polsko-czechosłowackiej. Co prawda powracające z Niemiec oddziały Wojska Polskiego zatrzymały się na krótko na południe od przedwojennej granicy, lecz ostatecznie postanowiono (prawdopodobnie w Moskwie), że granica na Spiszu będzie przebiegać identycznie jak przed 1939 r. Taki też stan posiadania Polski na Spiszu ma miejsce obecnie.

LUDNOŚĆ

Omawiając zagadnienia ludnościowe na Polskim Spiszu należy rozpatrywać je w dwóch aspektach: ściśle etnograficznym (obejmującym zagadnienia kultury materialnej i duchowej miejscowej ludności) oraz świadomości narodowej, a więc przynależności do określonego narodu czy też sympatyzowanie z określonym państwem.

Z etnograficznego punktu widzenia Polski Spisz zamieszkuje górale spisy. W ich kulturze materialnej można odnaleźć wpływy narodów różnych państw, w których granicach znajdował się Spisz na przestrzeni dziejów. Tak więc prócz elementów czysto polskich znajdziemy elementy węgierskie i niemieckie, rzadziej słowackie, jak również i wołoskie charakterystyczne dla całej góralszczyzny.

W ubiorze męskim charakterystyczne są spodnie wpuszczane do butów, zdobione na sposób węgierski, z wcięciem pod kolanem. Mają one jeden lub dwa przypory bogato zdobione haftami. Podobne są pod względem do występujących po słowackiej stronie granicy. Tak np. ozdoby spodni w Kacwinie i Zdziarze po słowackiej stronie są niemal identyczne. Obecnie borytasy, czyli pętlicowe wyszycia na spodniach, praktycznie zanikły po polskiej stronie na skutek braku odpowiedniego materiału (specjalnych taśm), natomiast stosuje się



Kobieta w stroju spiskim z muzeum „Zagroda Karkoszów” w Czarnej Górze, fot. Piotr Krzywda

jeszcze wykańczanie szwów spodni lamówkami z czerwonego sukna. Nogawki są luźne, nie obcisłe. Charakterystyczne dla górali spiskich są zielone lajbiki czyli kamizelki zdobione błyszczącymi guzikami i haftami. Na lajbik wkładano jeszcze dawniej sukmanę z ciemnego sukna, sięgającą do połowy uda — obecnie już praktycznie nie spotykana. Nakrycie głowy stanowi bądź kapelusze podobny do podhalańskiego, ozdobiony czerwoną tasiemką, bądź okrągła czapka obszyta futerkiem, ze skrzyżowanymi na czubku ozdobnymi tasiemkami (obecnie można spotkać w Łąpszach Wyżnych).

W stroju kobiecym do dziś spotyka się spódnice z białoczerwonego pasiaka oraz czerwone „suknie” obszyte złotymi galonami. Do tego „rąbkowy” czyli tiulowy fartuch oraz charakterystyczny gorset podobny

do noszonych na Śląsku. Na głowie noszony bywa czepek podobny do tych, jakie noszą góralki w okolicach Szczawnicy. Na polskim Spiszu taki strój kobiecy zachował się w okolicy Jurgowa. Do stroju odświętnego zarówno w lecie jak i w zimie należał do niedawna biały kozuch.

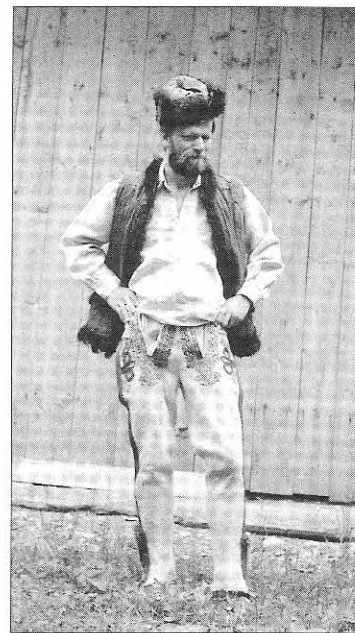
Budownictwo Polskiego Spisza jest zbliżone do podhalańskiego. Często występują dachy przyczółkowe kryte gontem, ściany malowane na biało lub w białe pasy na zamszeniach. Szczególnie w Kacwinie można zobaczyć zamknięte w czworobok obejścia, sugerujące nawet obronny charakter (tzw. graźdy, nieco podobne do spotykanych m.in. w rumuńskim okręgu Maramuresz, będącym podobnie

przez wieki pod panowaniem węgierskim). Ewenementem spotykanym praktycznie tylko na Spiszu i tylko w Kacwinie są spichlerze zwane „sypancami” (dokładny opis sypanca — patrz słowniczek, oraz Kacwin). Diametralnie odmienny od podhalańskiego jest natomiast sposób przestrzennej zabudowy wsi. Jest on praktycznie wspólny dla całego Spisza, zarówno po polskiej jak i słowackiej stronie granicy. Charakteryzuje on się przede wszystkim tzw. wrzecionowatym ryneczkiem powstałym z rozdwojenia głównej drogi wiejskiej oraz usytuowanych wzdłuż jednej linii na obrzeżach wsi stodół (dokładne omówienie — patrz słowniczek — Krempachy oraz trasa samochodowa nr 1).

Gwara górali spiskich wg językoznawców wykazuje cechy czysto polskie. Spotykane naleciałości słowackie mają charakter wtórny.

Etnografowie za najbardziej typową cechę gwary spiskiej uważają zjawisko przechodzenia końcowej spółgłoski w „f” (np. *byłef, u niif, na nogaf*). Cecha ta zanika jednak w wioskach położonych bliżej Podhala (Jurgów, Czarna Góra, Rzepiska) na rzecz cech gwary podhalańskiej — np. przechodzenie końcówki w „k”.

Od 1976 r. w Łąpszach Niżnych działa zespół folklorystyczny „Spiszacy” kultywujący folklor spiski: taniec, muzykę, przyspiewki, stroje a także inscenizacje archaicznych obrzędów góralskich. Niewielki procent ludności posługuje się językiem słowackim. Pewna jej



Mężczyzna w stroju spiskim z muzeum „Zagroda Karkoszów” w Czarnej Górze, fot. Piotr Krzywda

część uważająca się za Słowaków posługuje się mieszaniną języka polskiego i słowackiego o charakterze gwarowym. Ludność ta jednak w większości nie zna ani słowackiego języka literackiego ani żadnej czystej słowackiej gwary.

Świadomość narodowa górali spiskich wynika z historycznej i politycznej przynależności na przestrzeni dziejów. Większość zamieszkałej obecnie na Polskim Spiszu ludności uważa się za Polaków. Pewien jednak procent identyfikuje się z narodem słowackim, stanowiąc oficjalną mniejszość narodową. Trzeba jednak stwierdzić, że na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci u części z nich sympatie narodowe czy państwowe miały charakter koniunkturalny, uwarunkowane sytuacją gospodarczą bądź polityczną po jednej i drugiej stronie granicy. Sprawy narodowościowe stanowią na Polskim Spiszu problem drażliwy. Główny ich przejaw — przynależność językowa — znajduje swe odbicie w szkolnictwie i kulcie religijnym. Na omawianym terenie funkcjonują szkoły podstawowe zarówno z polskim jak i słowackim językiem nauczania. Postanie dziecka do takiej a nie do innej szkoły jest stosowane jako swego rodzaju manifestacja poczucia narodowego (aktualnie ok 300 dzieci na Polskim Spiszu uczy się w szkole języka słowackiego). Najsilniejsze konflikty powstają na tle języka, w jakim odprawiane mają być nabożeństwa w kościele. Poważny konflikt tego rodzaju miał miejsce w Nowej Białej, a jego efektem była zamknięcie kościoła na 11 lat przez władze archidiecezji krakowskiej (patrz również słowniczek — Nowa Biała). Wszyscy księża w kościołach Polskiego Spisza są Polakami i teoretycznie nie znają języka słowackiego (choć były naciski by ich wysłać na szkolenie na Słowację). Dla potrzeb duszpasterskich przeważnie szybko uczą się miejscowej gwary, co umożliwia im praktycznie porozumiewanie się z obywatelami narodowościowymi. Miejscowi księża są skarbnicą informacji o jakże delikatnych stosunkach narodowościowych, choć niechętnie ich udzielają osobom postronnym.

Ludność Polskiego Spisza w większości utrzymuje się z rolnictwa i hodowli (funkcjonuje jeszcze pasterstwo górskie). Sporo osób pracowało w Nowym Targu, głównie w Zakładach Przemysłu Skórzanego jednak obecnie bezrobocie zagląda i tutaj. Do przeszłości należą również czasy specyficznej koniunktury gdy mieszkańcy Polskiego Spisza pracowali też na terenie Słowacji, przeważnie w zarządzie TANAP-u

w charakterze pracowników leśnych. W ostatnich latach część mieszkańców Niedzicy znalazło zatrudnienie przy budowie zapory.

Mniejszość słowacka działa w Towarzystwie Słowaków w Polsce pod przewodnictwem prezesa komitetu obwodowego Franciszka Kur-nata. W Niedzicy, Kacwinie, Łapszach Wyżnych i Jurgowie działają kluby słowackie, a w Łapszach Niżnych zespół regionalny. W części wsi na instytucjach publicznych widnieją dwujęzyczne napisy. W szkołach ze słowackim językiem nauczania wykładają nauczyciele kształceni na Słowacji.

W 1990 r. powstał Związek Polskiego Spisza (ZPS), organizacja afirmująca przynależność górali spiskich do narodu polskiego. Wydaje ona m.in. pismo „Na Spiszu” i biuletyn „Spisko Sygnorka”, współorganizuje co roku w Niedzicy festiwale pt. „Zima Spiska”, a latem pod Zamkiem Niedzickim występy pod nazwą „Spiska Watra”.

ZAGOSPODAROWANIE TURYSTYCZNE I KOMUNIKACJA

Zagospodarowanie turystyczne Polskiego Spisza jest stosunkowo słabe. Sieć znakowanych szlaków turystycznych obejmuje w zasadzie tylko dwa szlaki prowadzące przez główne grzbiety polskiej części Spisza. Szlak czerwony biegnie spod zamku niedzickiego przez pasmo Pienin Spiskich do Dursztyna i dalej przez Łapsze Wyżne, Pawlikowski Wierch i Rzepiska, by przez most na Białce opuścić Spisz. Został on wytyczony z połączenia dawnego szlaku zielonego prowadzącego przez grzbiet Pienin Spiskich z odcinkiem dawnego szlaku wolnościowego im. Kostki Napierskiego (czerwono-biało-czerwonego), który prowadził m.in. z Łapsz Wyżnych do Bukowiny Tatrzańskiej.

Szlak niebieski prowadzi drogami z Nowej Białej do Trybsza i dalej grzbietem polskiej części Magury Spiskiej do Kacwina, skąd ponownie drogą do Niedzicy Wsi.

Te dwa szlaki uzupełnia krótki odcinek szlaku zielonego: Dursztyn – Krempachy – Nowa Biała (biegnąca drogą), który jest fragmentem dawnego szlaku przez Pieniny Spiskie.

Na omawianym terenie nie ma obecnie żadnego schroniska. Przez długie lata w fazie projektu pozostawała budowa baczki turystyki kwalifikowanej PTTK na Pawlikowskim Wierchu. W II połowie lat

80-tych wytyczono nawet teren pod budowę i zwieziono część materiału. Obecnie inwestycji praktycznie zaniechano. W czasie kilkudniowych wycieczek możliwe są noclegi u gospodarzy we wsiach a także w nielicznych jeszcze ale coraz modniejszych małych pensjonatach (np w Niedzicy). Ludność z reguły bardzo gościnna. Szczególnie godne polecenia jako miejsca noclegowe są zagrody w dolinie Kacwińskiego Potoku (należą do Łapsz Niżnych) a także w rejonie Przeł. nad Łapszanką. Można również korzystać z noclegów w niedalekim Czorszynie. W sezonie letnim okazjonalnie uruchamiane są po wsiach (niestety coraz rzadziej) stacje turystyczne w domach prywatnych oraz schroniska młodzieżowe w szkołach. Bazą noclegową również dysponują organizacje kościelne. Młodzieżowe ośrodki i domy noclegowe — głównie dla ruchu oazowego — znajdują się w Łapszach Niżnych i w Kacwinie. O nocleg można się również postarać w okazałym ośrodku wypoczynkowym kopalni Bełchatów w Niedzicy, usytuowanym w sąsiedztwie nowego osiedla budowniczych zapory.

Możliwości wyżywienia stosunkowo skromne, choć ostatnio powstaje coraz więcej małych bufecików oferujących turystyce napoje, słodycze czy proste dania z kuchenki mikrofalowej. Restauracje znajdują się w Łapszach Niżnych (największa), Jurgowie i Krempachach, a nieco mniejsze knajpki i bufety w Niedzicy, Kacwinie, Rzepiskach a nawet w niewielkim Falsztynie. Sklepy spożywcze znajdują się w większości wsi (Nowa Biała, Krempachy, Frydman, Niedzica, Kacwin, Łapsze Wyżne, Łapsze Niżne, Trybsz, Rzepiska, Jurgów).

W Łapszach Niżnych, jako siedzibie gminy, oprócz odnośnego urzędu znajduje się ośrodek zdrowia, apteka i posterunek policji.

Do spiskich wsi można dojechać autobusami PKS z Nowego Targu liniami: w kierunku na Kacwin przez Trybsz, Łapsze, w kierunku na Łapszankę przez Frydman, Niedzicę, Łapsze, lub przez Trybsz, Łapsze Wyżne, w kierunku na Dursztyn przez Nową Białą, Krempachy oraz do Jurgowa i do Czarnej Góry. Kursuje również autobus Szczawnica – Kacwin przez Niedzicę. W ostatnim czasie, po ponownym otwarciu przejścia granicznego w Łysej nad Dunajcem, przez Spisz prowadzą linie międzynarodowe z Nowego Targu na Słowację do Koszyc (czwartki i soboty) oraz Popradu (poniedziałki).

Stacja benzynowa, znajduje się w Niedzicy, a najbliższe poza terenem Spisza: w Nowym Targu, Białce i Krościenku.

CZEŚĆ SZCZEGÓŁOWA

TRASY SAMOCHODOWE DROGI DOJAZDOWE NA POLSKI SPISZ

Proponujemy cztery trasy umożliwiające przejażdżki po Polskim Spiszu i zwiedzenie wszystkich najciekawszych miejscowości tego regionu. Łączenie tych tras w różnych kierunkach pozwala na objechanie i zwiedzenie w ciągu jednego dnia takich wsi jak: Nowa Biała, Krempachy, Dursztyn, Frydman, Niedzica, Kacwin, Łapsze Niżne, Łapsze Wyżne, Łapszanka, Trybsz i Jurgów.

Do wszystkich miejscowości spiskich, w których rozpoczynają się poszczególne trasy samochodowe można dojechać z Nowego Targu. Poniżej zamieszczono informacje jak dojechać do punktów początkowych tras 1–4, pomijając trasę 5, która rozpoczyna się właśnie w Nowym Targu.

Trasa 1

Z Nowego Targu drogą na wschód w kierunku Szczawnicy do Łopusznej i za Łopuszną skrzyżowanie w prawo na Nową Białą.

Trasa 2

Z Nowego Targu drogą na wschód w kierunku Szczawnicy do Dębna Podhalańskiego i tuż przed Dębniem skrzyżowanie w prawo na Frydman i Niedzicę.

Trasa 3

Dojazd trasą 2 do Niedzicy albo z Nowego Targu lub Szczawnicy do skrzyżowania w Krośnicy i na południe drogą przez Pieniny do Sromowców Wyżnych gdzie za wsią w lewo przez most poniżej zapory do Niedzicy.

Trasa 4

Z Nowego Targu drogą na południowy wschód w kierunku Bukowiny Tatrzańskiej do skrzyżowania pod Gronkowem, gdzie w lewo przez most na Białce i dalej przez Trybsz i przeł. Trybską do Łapsz Wyznich

1 Łopuszna – Nowa Biała – Krempachy – (odgałęzienie do Dursztyna) – Frydman – Dębno Podhalańskie.

Łączna długość trasy 15 km plus 3 km odgałęzienie do Dursztyna.

Z szosy Nowy Targ – Szczawnica skręcamy w prawo na skrzyżowaniu przy ostatnich zabudowaniach Łopusznej wg drogowskazu na Nową Białą. Asfaltowa droga prowadzi płaskim, odkrytym terenem. Z lewej duży kompleks leśny o nazwie Las Bór. Z przodu, nieco w lewo widok na pasmo Pienin Spiskich z kulminacją Żaru (879 m). Dojeżdżamy do nieco mniejszego kompleksu leśnego o nazwie Las Brzezcie i przecinamy jego północno-wschodni kraniec na odcinku kilkuset metrów. Po wyjeździe z lasu mijamy po prawej kapliczkę i poprzez zespół pól o nazwie Grobka zbliżamy się do Nowej Białej.

Zgodnie z obowiązującym podziałem geograficznym znajdujemy się jeszcze na terenie Podhala, ale ze względów historycznych i etnograficznych jest to już ziemia spiska. Rozbieżność ta wynika z faktu zmiany koryta przez graniczną dla tych regionów rzekę Białkę. Dawniej Białka płynęła bardziej na zachód w stosunku do swego obecnego biegu, tak że Nowa Biała znajdowała się na jej orograficznie prawym brzegu, a nie na lewym jak obecnie (zmiana koryta nastąpiła prawdopodobnie z początkiem XVII w.). Przez wieki wieś ta leżała na ziemi spiskiej. Zresztą choćby zewnętrznie wyraźnie odróżnia się od typowych wsi na Podhalu. Wjeżdżamy do Nowej Białej. Od skrzyżowania w Łopusznej 4 km. (Opis wsi i zabytków — patrz słowniczek).

Już przy wjeździe widać charakterystyczne elementy typowo spiskiej zabudowy wsi: na jej krańcach osobne rzędy stodoł ustawione prostopadle do drogi. O takim układzie urbanistycznym zadecydowały m.in. węgierskie przepisy przeciwpożarowe. Stodoły z podwyższoną górną częścią, oszalowane deskami są bardzo podobne do siebie. Nowa Biała ma obok Frydmanu i Krempachów najlepiej zacho-

wany spiski układ zabudowy gospodarczej wsi. Po chwili znajdujemy się w centrum na niewielkim placu przed kościołem. Zabudowania wsi ciągną się wzdłuż dwóch pozornie równoległych lecz zbiegających się na końcach ulic, prostopadłych do naszej drogi. Układ taki stanowi jakby wydłużony ponad miarę, typowy „wrzecionowaty” spiski rynek. Jedną z tych uliczek stanowi początek drogi biegnącej z Nowej Białej wzdłuż Białki do skrzyżowania z drogą Groń – Trybsz tuż przed mostem (patrz trasa samochod. nr 3). Spod kościoła wyjeżdżamy szosą w kierunku Krempachów i mijając rząd stodoł tym razem po południowo-wschodniej stronie wsi zbliżamy się do mostu na Białce. Przy drodze ciekawa kapliczka z półokrągłą absydą zeszczeconą blaszanym dachem. Wewnątrz ciekawe rzeźby — scena ukrzyżowania. Na szczególną uwagę zasługuje figura Marii Magdaleny pod krzyżem.

Przez most na Białce wjeżdżamy na geograficzny obszar Spisza. Zbliżyliśmy się do widocznych już Krempachów (od Nowej Białej niepełna 2 km). Wjeżdżamy pomiędzy pierwsze zabudowania wsi (opis miejscowości i zabytków — patrz słowniczek). Po lewej mijamy zabytkowy kościółek cmentarny pod wezwaniem św. Walentego. Po prawej ciekawe ziemne piwniczki do przechowywania ziemniaków. W centrum wsi wjeżdżamy na typowy spiski rynek powstały z dwóch równoległych uliczek, pomiędzy którymi płynie potok. Na południowo-zachodnim krańcu ryneczku rozgałęzienie dróg. Prosto, wzdłuż głównej osi wsi droga do Frydmanu, w prawo, między domami, nieco pod górę droga do Dursztyna.

Trasa boczna: Krempachy – Dursztyn

Droga opuszcza szybko zabudowania Krempachów i wyprowadza na połogie wzgórze w zakolu Dursztyńskiego Potoku i Przykopy. W tył ładna panorama wsi z dominującą wieżą kościelną z hurdcą. Jedziemy przez bezleśny, pofałdowany teren zbliżając się coraz bardziej do zachodniego krańca głównego grzbietu Pienin Spiskich. Przed nami dwie stożkowe kulminacje Działu i Czerwonej Skały, a nieco w prawo, wzdłuż górnej części Dursztyńskiego Potoku — Lorencowe Skałki. Droga wznosi się na Dział (721 m), potem obniża na przełęczkę, a następnie mija z prawej wyraźny, częściowo zalesiony stożek Czerwonej Skały (794 m). Zaraz za nią droga rozszerza się tworząc niewielki zwirowy plac. Do czasu wybudowania asfaltowej drogi do centrum Dursztyna, tutaj kończyły jazdę autobusy PKS. W prawo skos odchodzi wzdłuż rzędu wypoczynkowych willi dróżka w dolinę Dursztyńskiego Potoku

(patrz trasa piesza nr 6). Wkrótce po przejechaniu niespełna 1 km dojeżdżamy do pierwszych zabudowań Dursztyna (opis wsi patrz słowniczek). Droga prowadzi między starymi zabudowaniami. Po lewej, w głębi dom zakonny, gdzie mieści się niewielki ośrodek dla braci zakonnych (reformatów) w podeszłym wieku. Dojeżdżamy do centrum wsi na placik przed kościołem. Murowaną świątynię wybudowaną w 1900 r. zeszcpeciono przez pokrycie blachą. Tu kończy się asfalt. Dalej już tylko błotniste dróżki: na wschód w stronę Jurgowskich stajni (trasa piesza nr 1) i na południe w kierunku Łapsz Wyżnych (trasa piesza nr 7) z odgałęzieniem w kierunku Łapsz Niżnych (trasa piesza nr 6).

Przejeżdżamy przez rynek w Kremkach prawą uliczką. Pośrodku okazała sylwetka kościoła parafialnego p.w. św. Marcina. Wcześniej sklep wiejski i gospoda (w nowym piętrowym budynku), przystanek PKS oraz remiza strażacka z podniesczonym napisem „Bogu na chwałę — ludziom na pożytek”. Wokół rynku kilka ciekawych starych domów ustawionych szczytem do drogi (najciekawsze pod numerami 54, 122, 123).

Za kościołem rynek zwęża się, a uliczki zbiegają w jedną drogę prowadzącą do Frydmanu. We wschodniej części wsi w większości nowa zabudowa. Po ok. 200 m po lewej stronie miejsce gdzie Dursztyński Potok, nad którym położone są Krempachy, łączy się z Przykopą. Nazwa ta odnosi się do ciągu wodnego, który łączy Białkę w rejonie Kramnicy z Dunajcem koło Frydmanu i został uzyskany przez przekopanie połączeń Potoku Dursztyńskiego z obydwooma rzekami. Hipotezę tę potwierdza również nazwa. Droga aż do Frydmanu prowadzi właśnie wzdłuż Przykopy mając po lewej jej leniwe meandry, a po prawej połogie grzbiety odchodzące na północ od pasma Żaru. Najbliższy Krempachów nosi niepolsko brzmiącą nazwę Hunstrik (584 m).

Po ok. 3 km przejeżdżamy mostek nad potokiem Browarczyńska, który wpada do Przykopy (lub Przykopa do niego) w miejscu zwanym Hyga. Potok ten ma źródła na wschód od Dursztyna i przecina się w poprzek Pienin Spiskich dziką doliną pomiędzy Gajną Skałą i Żarem. Mijamy po prawej kapliczkę i po ok. 1 km dojeżdżamy do skrzyżowania na zachód od Frydmanu. Przecinamy tu szosę Dębno – Falsztyn – Niedzica (w lewo do Dębna, w prawo do Niedzicy). Jedziemy prosto w kierunku widocznych zabudowań wsi. Mijając pierwsze stodoły i zagrody asfaltowa, wąska uliczka skręca w lewo wprowadzając do zachodniego krańca ryneczku koło przystanku autobusowego

(opis miejscowości i jej zabytków — patrz słowniczek). Układ rynku podobny jak w Kremkach. Rozchodzące się dwie uliczki, pomiędzy nimi koryto potoku. Pośrodku zabytkowy kościół parafialny pod wezwaniem św. Stanisława. Z rynku wyjeżdżamy z jego północno-zachodniego krańca, przez mostek koło przystanku PKS. Asfaltowa droga mija po lewej zabytkowy kasztel i pomiędzy rzędną zabudową doprowadza z powrotem do omijającej od zachodu wieś szosa Dębno – Falsztyn – Niedzica. Wcześniej w prawo odchodzi będąca w nienajlepszym stanie droga, którą można dojechać do centrum Dębna. Wiedzie ona później wzdłuż wału ograniczającego sztuczne jezioro powstałe po wybudowaniu zapory w Czorsztynie. My jedziemy jednak główną drogą i po chwili przejeżdżając most na Białce opuszczamy teren Spisza. Białka w tym miejscu bliska ujścia do Dunajca, płynie szerokim korytem podzielonym na kilka nurtów opływających kamienne wyspy. Największa z nich nosi nazwę Łęgi. Z koryta rzeki eksploatuje się kamicę i żwir dla potrzeb budowy wałów ochronnych wspomnianego sztucznego jeziora.

Za mostem droga pozostawia po prawej centrum wsi Dębno Podhalańskie wraz z zabytkowym drewnianym kościołem i wkrótce doprowadza do skrzyżowania z szosą Nowy Targ – Szczawnica (w lewo do Nowego Targu, w prawo do Szczawnicy).

2 Dębno Podhalańskie – Frydman – Falsztyn – Niedzica Zamek – (przejście graniczne Łysa nad Dunajcem) – Niedzica Wieś – Kacwin.

Łączna długość trasy 20 km.

Trasa prowadzi przez północno-wschodnią część Polskiego Spisza łącząc tak ciekawe miejscowości jak Frydman, Niedzica i Kacwin. Nawierzchnia drogi w początkowym odcinku dobra. W rejonie zjazdu z Niedzicy Zamku do Niedzicy Wsi — nieco gorsza. Na odcinku Niedzica Wieś – Kacwin w okresie przelomów wiosennych częste ograniczenia tonażu.

Na skrzyżowaniu na zachód od Dębna przy szosie Nowy Targ – Szczawnica, skręcamy na południe w kierunku na Niedzicę (drogowskaz). Od tego miejsca aż do skrzyżowania za Frydmanem opis drogi pokrywa się z końcowym odcinkiem trasy nr 1, tylko w od-

wrotnym kierunku (opis wsi Frydman i jej zabytków — patrz słowniczek). Z rynku we Frydmanie wyjeżdżamy asfaltową uliczką z jego zachodniego krańca najpierw na południe, potem skręca na zachód i doprowadza do wspomnianego skrzyżowania z drogą Dębno – Niedzica. Prosto droga do Krempachów (trasa nr 1). Skręcamy w lewo w kierunku na Falsztyn, Niedzicę (układ dróg i skrzyżowań w rejonie Frydmanu przedstawia rysunek).

Droga wznosi się nieco, biegnąc w poprzek połogiego, rozczłonowanego grzbietu odchodzącego od głównego grzbietu Pienin Spiskich na zachód od przeł. Przesła, a rozdzielającego potoki Podsiadło i Falsztyński. Po prawej mijamy połogie wzniesienie Zadniej Góry (638 m), a za nią zalesioną Łysą Górę (745 m). Z lewej grzbiet opada łagodnie do Dunajca poprzez zalesione zbocze tzw. Niwki. W oddali widok na Gorce — od Turbacza po Lubań. Po niespełna 4 km od wyjazdu z Frydmanu zbliżamy się do kolejnej wsi spiskiej — Falsztyna (opis miejscowości — patrz słowniczek).

Nasz droga przebiega skrajem wsi, wyraźną serpentyną obniżając się z grzbietu w dolinę Falsztyńskiego Potoku. Centrum tej niewielkiej wioski znajduje się z prawej strony drogi i choć z okien samochodu nie jest to wyraźnie zauważalne, ma również częściowo zachowany spiski układ zabudowy z dróżką rozszerzającą się między zabudowaniami w mini-ryneczek. Zjeżdżając w dół mijamy po lewej niewielki wiejski bufet i kilka typowych spiskich stodół, które nie tworzą jednak regularnego fragmentu zabudowy jak w Krempachach czy Nowej Białej. Droga łukiem w lewo przecina Falsztyński Potok i wznosząc się nieco prowadzi wzdłuż północnych stoków Taboru, nieco ponad taflą jeziora zaporowego po lewej. (blisko drogi dochodzi jedna z południowych tzw. „cofek” jeziora — o jeziorze czytaj w słowniczku — hasło „zapora na Dunajcu”). Rozpościerają się ciekawe widoki: na północy pasmo Lubania i Pieniny Czorsztyńskie z sylwetką zamku w Czorszynie, a na wschodzie przed nami — bliski już zamek niedzicki. Wkrótce też mijamy po lewej zabudowania niedzickiego podzamcza (dawna osada „zelarzy” i służby zamkowej). Po prawej, nieco wyżej, zbudowany niedawno niewielki kościółek obsługujący tę część Niedzicy, a po lewej karczma „Hajduk” i sklep spożywczy. Dojeżdżamy do zamku. Samochód (również autokar) można zaparkować po obu stronach drogi (opis zamku — patrz słowniczek).

Spod zamku wyjeżdżamy dalej drogą w kierunku Niedzicy Wsi. Zanim zacznie się obniżać, po lewej dogodnie miejsce by zatrzymać się na krótkie oglądanie wschodniego krańca jeziora i zapory (patrz słowniczek). Konstrukcja zapory i towarzyszących jej urządzeń hydroenergetycznych jest tu widoczna od strony „górnej” a więc zamykającej taflę jeziora a nie od strony spadku wody. Ciekawie stąd też widać pobliski zamek niedzicki, a dalej na przeciwległym brzegu ruiny zamku w Czorszynie i „cofkę” jeziora w dolinę Harczygruntu w Pieninach. Dalej w prawo panorama Pienin Właściwych (głównie część czorsztyńska) i niedaleki most do Sromowiec. Pod nami teren przy którym stoimy jest jeszcze nieuporządkowany — widać że budowa zapory jeszcze nie jest ukończona.

Dalej serpentynami zjeżdżamy z grzbietu w dolinę Niedziczanki, niedaleko od ujścia tego potoku do Dunajca. Na jednym z zakrętów w prawo odchodzi nowa droga do widocznego na pobliskim wypłaszczeniu pod stokami niedzickiego Hombarku — osiedla budowniczych i pracowników zapory. Ciekawy architektonicznie kompleks, zwracający uwagę zgrabnymi sylwetkami domów i czerwonymi dachami został oddany do użytku i zasiedlony w ostatnich latach. Drogą tą można również dojechać do ośrodka wypoczynkowego kopalni Bełchatów. Jadąc serpentynami mijamy zabytkową kaplicę przydrożną z XVII w. z ciekawą ośmioboczną absydą i gontowym dachem. Zjeżdżając w dolinę widzimy po drugiej stronie potoku niewysoki grzbiet, którym biegnie granica państwa, a także położone bardziej na południe kulminacje Jędrasa (709 m) i zalesionego Szubina (650 m). Teren przy ujściu Niedziczanki do Dunajca jest wciąż terenem budowy zapory na Dunajcu. Mieści się tu baza ciężkiego sprzętu, magazyn materiałów budowlanych, zwirownia, baraki gospodarcze itp. Teren znacznie zniszczony, wyjeżdżony spychaczami, poprzecinany drogami dojazdowymi. Na dole skrzyżowanie. Prosto prowadzi droga do przejścia granicznego w Łysej nad Dunajcem oraz doprowadza ona także do mostu, którym można przejechać do Sromowców Wyżnych i dalej przez Pieniny do drogi Nowy Targ – Szczawnica.

W prawo droga do centrum Niedzicy Wsi i dalej przez środek Polskiego Spisza. Ze skrzyżowania roztacza się widok na budowaną koronę zapory spinającą brzegi Dunajca od Zamkowej Góry po Ubszar. Za Dunajcem Pieniny Czorsztyńskie, a w oddali grupa Trzech Koron.

Jeżeli pojedziemy prosto wzdłuż Dunajca to po niespełna 2 km kolejne skrzyżowanie. W lewo droga przez most prowadzi do Sromowców Wyżnych i dalej przez grzbiet Pienin i Krośnicę do Szczawnicy. Prosto do pobliskiego już przejścia granicznego Łysa nad Dunajcem. Zaraz za skrzyżowaniem przystanek PKS gdzie kończą trasę lokalne autobusy ze Sromowców i Szczawnicy a zatrzymują się przed granicą międzynarodową do Koszyc i Popradu. Za przystankiem szlaban graniczny i odnośna tablica. Same posterunki graniczne z widoczną półokrągłą wiatą znajdują się już na terytorium słowackim (o przejściu w Łysej — patrz również słowniczek)

Na skrzyżowaniu przed Niedzicą skręcamy w prawo, na południe, w górę potoku Niedziczanka i wkrótce ukazują nam się pierwsze zabudowania Niedzicy Wsi, a w oddali gotycka wieża kościoła. Po lewej bazy przedsiębiorstw budujących zaporę i stacja benzynowa (jedyna na terenie Polskiego Spisza). Po prawej dość efektowne schody wyprowadzają poprzez skarpe na teren niewidocznego stąd ośrodka wypoczynkowego kopalni Bełchatów. Przejeżdżamy przez północną część wsi o zwartej zabudowie i minawszy most na Niedziczance dojeżdżamy pod kościół parafialny pod wezwaniem św. Bartłomieja (opis miejscowości i zabytków — patrz słowniczek). Przy kościele w głębi klub słowacki, na przeciwko plebanii (tu klucz do kościoła), w pobliżu sklep spożywczy i klub Disco.

Spod kościoła udajemy się dalej główną drogą. Południowa część wsi ma nieco rzadszą i nowszą zabudowę. Niedzica nie ma już typowej spiskiej zabudowy. Gdziekolwiek widoczne są typowe spiskie stodoły, choć już nie w charakterystycznym rzędzie na obrzeżach wsi jak w Krempachach czy Frydmanie. W 1991r groźny pożar strawił kilka zagród po prawej stronie drogi. Domy jednak stosunkowo szybko odbudowano i dziś nie ma śladu po pogorzeliisku. Po prawej w oddali charakterystyczna kulminacja Hombarku nad Niedzicą z przeredzonym wysokim lasem na szczycie. Na południe od niego, za niewielką dolinką połogi grzbiet Bendyka. W lewo kulminacja Jędrasa (709 m). Dojeżdżamy do skrzyżowania wśród ostatnich zabudowań Niedzicy. W prawo droga na Łapsze Niżne, Łapsze Wyżne i Trybsz (trasa autokarowa nr 3) doliną potoku Łapszanka. Wąska droga w lewo skos pomiędzy domami doprowadza do niewielkiego zajazdu i baru. My jedziemy prosto na południe w szeroką dolinę potoku Kacwin do Ka-

cwina. Potoki Łapszanka i Kacwin łączą się właśnie w pobliżu tego skrzyżowania tworząc potok Niedziczanka.

Na drodze, którą teraz jedziemy częste ograniczenia tonażu do 6 ton, zwłaszcza na wiosnę, co ma znaczenie przy wycieczkach autokarowych. Podążamy przez szeroką, płaską dolinę. Po prawej wije się leniwymi meandrami wśród zarośli potok Kacwin. Z przodu, z lewej w oddali Frankowa Góra (878 m), przed nią Majowa Góra (745 m) oraz ciągnący się od nich w kierunku Niedzicy grzbiet. Po prawej połogie, w większości bezleśne grzbiety dzielące dolinę potoku Kacwin od doliny potoku Kacwińskiego. Najpierw mijamy z prawej kończące ten grzbiet niewielkie wzniesienie o obco brzmiącej nazwie Kremerwitz, a następnie, za szerokim siodłem, położoną już nad Kacwinem, bezleśną Krzyżową Górę (767 m). Na jej szczycie stał okazały drewniany krzyż. Przy dobrej pogodzie, w oddali perspektywę zamyka panorama Tatr Bielskich.

Po około 2 km od skrzyżowania zbliżamy się do pierwszych zabudowań Kacwina (opis miejscowości i zabytków — patrz słowniczek). Przejeżdżamy przez północną część wsi. Przy okazałej kapliczce w lewo odchodzi boczna, nie asfaltowana uliczka stanowiąca pozostałość po dawnym, typowo spiskim założeniu urbanistycznym (łączy się z powrotem z główną drogą na południowym krańcu wsi). Dojeżdżamy do centrum wsi koło kościoła pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Klucz od kościoła można pobrać w plebanii (długi, biały budynek po przeciwnej stronie drogi — wejście z prawej strony i od podwórka). Tuż za kościołem niewielki placik, na którym może zawrócić samochód. Asfaltowa droga biegnie jeszcze kawałek przez wieś, ale wkrótce staje się bita, później wąska i gruntowa i prowadzi w kierunku granicy przecinającej dolinę 3 km za wsią. (patrz trasa piesza nr 19).

Powrót do skrzyżowania tą samą drogą.

3 Niedzica Wieś – Łapsze Niżne – Łapsze Wyżne – Trybsz – Groń skrzyżowanie.

Łączna długość trasy 18 km.

Trasa wiedzie prawie dokładnie przez środek Polskiego Spisza drogą dzielącą go na dwie naturalne części, z których jedną stanowią Pieniny Spiskie, a drugą polską część Magury Spiskiej. Prowadzi

głównie równoleżnikową doliną Łapszanki, a następnie przez Przeł. Trybską i dolinę Trybskiego Potoku do mostu na Białce.

Rozpoczynamy trasę w Niedzicy Wsi (dojazd do Niedzicy wg trasy nr 2 lub ze Sromowiec Wyżnych przez most na Dunajcu). Jedziemy z centrum wsi drogą w kierunku południowym do skrzyżowania na skraju wsi wg opisu trasy nr 2. Na skrzyżowaniu skręcamy w prawo, drogą w dolinę Łapszanki. Najpierw jeden most przekracza potok Kacwin, następny wkrótce potok Łapszanka, jako że obydwie łączą się w pobliżu tworząc Niedziczankę. Jedziemy teraz orograficznie lewą stroną potoku mając po lewej Magurę Spiską z niewielką kulminacją Kremerwitz, kończącą ramię odchodzące od Malorówki przez Krzyżową i oddzielającą potoki Kacwin i Kacwiński. Po prawej pasmo Pienin Spiskich z wznoszącym się tuż nad drogą Bendykiem, stanowiącym zakończenie połogiego ramienia Dempusa odchodzącego ukośnie od Cisówki. Wkrótce droga przecina niewielki potoczek Dempuśny wpadający z prawej do Łapszanki, a po lewej otwiera się dolina Kacwińskiego Potoku, w którą prowadzi bita dróżka Doliną tą można dojść pod Pieskowy Wierch (trasa piesza nr 16). Dalej po lewej połogie wzniesienie kończące ramię Kotelnicy ciągnące się od Pieskowego Wierchu po dolinę Łapszanki i rozdzielające doliny potoków Kacwińskiego i Strzyżawka. Najbliższa drogi, niezbyt wyraźna kulminacja nosi nazwę Glizówka (692 m). Natomiast po prawej z przodu widoczna jest wyraźnie zalesiona kopa Sołtysiej Góry, wznoszącej się bezpośrednio nad Łapszami Niżnymi. Droga nasza przecina zakole Łapszanki i zbliżamy się do pierwszych zabudowań wsi. Wjeżdżamy do Łapsz Niżnych. Od skrzyżowania na skraju Niedzicy niespełna 4 km (opis miejscowości i zabytków — patrz słowniczek).

Jedziemy asfaltową drogą, która stanowi północne odgałęzienie z dwóch równoległych ulic, wokół których zabudowane są Łapsze Niżne. Mijamy skrzyżowanie koło kapliczki z podwójnym krzyżem Bożogrobców. W lewo w przód odchodzi tu południowa ulica, a w lewo w tył polna droga do Kacwina (trasa piesza nr 17). Wkrótce po lewej, w dużym murowanym budynku restauracja i piekarnia a na przeciwko ośrodek zdrowia i apteka. Można tu na niewielkim placu zostawić samochód lub autokar i zwiedzać miejscowość pieszo. Jadąc dalej mijamy po prawej ujście dolinki Międzygóry koło niewielkiego

cmentarza. Biegnie tam dróżka, która prowadzi na przeł. Przesła i dalej do Falsztyna (trasa piesza nr 5, a także patrz słowniczek — hasło „Międzygóry”). Po obu stronach ujścia doliny zalesione kulminacje Sołtysiej i Tynusiej Góry — obydwie po 699 m. W lewo odchodzi asfaltowa uliczka łącząca dwie główne drogi we wsi. Można nią dojść lub dojechać pod kościół parafialny pod wezwaniem św. Kwiryna, którego wieżę widać z lewej w dole za zabudowaniami.

Z Łapsz Niżnych wyjeżdżamy drogą w kierunku zachodnim. Na końcu wsi z lewej dochodzi wspomniana już druga główna ulica wsi. W tym miejscu opada nad drogę grzbiet ciągnący się od Kopylca przez Groń. Po chwili również z lewej dochodzi dolina Hotarnego potoku oddzielająca grzbiet Gronia od grzbietu Kuraszowskiego Wierchu. Przy drodze kapliczka. Dalej po prawej boisko sportowe. Jedziemy dalej orograficznie lewą stroną potoku Łapszanka. Gdy zbliżamy się do Łapsz Wyżnych teren po prawej przechodzi w bezleśne wzgórze. Bezpośrednio nad wsią główna kulminacja to Grandeus. Z lewej widoczne dolne, rozczłonkowane partie ramienia Kuraszowskiego Wierchu. Zachodnia kulminacja w tych wzniesieniach nosi nazwę Kuruć. Wjeżdżamy do Łapsz Wyżnych. Od Łapsz Niżnych 4 km (opis miejscowości i zabytków — patrz słowniczek).

Przejeżdżamy główną drogą przez wieś. Po lewej, za remizą strażacką mijamy okazały drewniany dom mieszczący klub Towarzystwa Słowaków w Polsce. Droga doprowadza do głównego skrzyżowania pod kościołem parafialnym pod wezwaniem św. Piotra i Pawła (Łapsze Wyżne nie mają typowego dla spiskich wsi wrzecionowatego rynku). Naprzeciw kościoła (po północnej stronie drogi) okazały budynek szkoły. Do niedawna odnośne tablice informowały, że prowadzone tu jest nauczanie zarówno w języku polskim jak i słowackim. Obecnie tablice zdjęto z powodu braku chętnych do nauki w języku słowackim.

Za skrzyżowaniem pod kościołem droga w lewo (na południe) prowadzi do wsi Łapszanka (patrz słowniczek) i dalej przez grzbiet Pawlikowskiego Wierchu i przysiółki Rzepisk do Jurgowa (trasa samochodowa nr 4). Na skrzyżowaniu rozpoczyna się również trasa piesza do Jurgowa przez Pawlikowski Wierch (patrz trasa piesza nr 10).

My podążamy dalej prosto główną drogą w kierunku zachodnim i wkrótce opuszczamy Łapsze Wyżne. Opuszczamy jednocześnie do-



Kapliczka między Trybszem a Łapszami Wyzniami, fot. P. Wroński

linę Łapszanki, która towarzyszyła nam do tej pory wzdłuż trasy. Droga wznosi się na połągi grzbiet łączący rozczłonkowane ramię Pawlikowskiego Wierchu (od południa) z pld.-zach. częścią Pienin Spiskich i podąża w kierunku przeł. Trybskiej. Wokół rozciąga się coraz szersza panorama na górną część doliny Łapszanki w otoczeniu Pawlikowskiego i Kuraszowskiego Wierchu, a w oddali grzbiet graniczny Magury Spiskiej i w końcu Tatry Bielskie. Pokonujemy ostry zakręt w prawo, następnie nieco łagodniejszy w lewo i jesteśmy na przeł. Trybskiej, rozdzielającej dwie podstawowe grupy górskie Polskiego Spisza — Pieniny Spiskie i Magurę Spiską. Zjeżdżamy teraz łagodnie w dolinę Trybskiego Potoku. Teren wokoło staje się bardziej wyrównany i bezleśny. Po prawej połogie wzniesienia ciągnące się od Grandeusa w kierunku zachodnim przez niewielką kulminację Rozpucia w dolinę Białki. Z lewej płynie Trybski Potok, a za nim dalej na zachód grzbiety odchodzące od Pawlikowskiego Wierchu i oddzielające górną część Trybskiego Potoku od doliny Czarnej Góry. Dość monotonnym, prostym odcinkiem drogi zbliżamy się do ostatniej spiskiej wsi na naszej trasie — Trybsza (opis miejscowości oraz zabytków — patrz słowniczek).

Od początku trasy 14 km. Jedziemy główną drogą przez wieś wzdłuż gęstej zabudowy, głównie nowszej, murowanej. gdzieniegdzie widoczne stare drewniane domy i zagrody. Trybsz nie posiada obecnie typowego spiskiego układu przestrzennego, lecz ma charakter ulicówki. Z daleka dostrzegamy strzelistą wieżę kościoła parafialnego. Tuż przed nim po lewej stronie stary, zabytkowy kościółek drewniany pod wezwaniem św. Elżbiety — główny zabytek Trybsza i jeden z najwartościowszych na całym Spiszu.

Spod kościołów jedziemy dalej w dół wsi. Wkrótce w lewo odchodzi droga do Czarnej Góry (dojechać tam można autobusami PKS — 3 kursy dziennie — patrz również trasa piesza nr 13 oraz słowniczek). Zabudowa rzadnie, droga skręca nieco w prawo i mijamy przysiółek Trybsz Młyńskie (młyn nad odnogą bliższej już Białki). Z prawej poprzez równinne łąki i zarośla zwane Trybskim Ogrodem widoczne w oddali skały Kramnica i Obłazowa (patrz trasa piesza nr 8 oraz słowniczek — Przełom Białki). Minąwszy ostatnie zabudowania Trybsza zbliżamy się do koryta Białki i wkrótce ukazuje nam się most z masywną kratownicą. Po przejechaniu mostu znajdujemy się już na

orograficznie lewym brzegu Białki, a więc na Podhalu. Za mostem w prawo odchodzi wąska ale asfaltowa droga, którą można, mijając Obłązową, dojechać do Nowej Białej. Prosto jeszcze nie całe 2 km i poprzez równy teren dojeżdżamy do skrzyżowania opodal wsi Groń. W lewo droga do Bukowiny Tatrzańkiej i dalej do przejścia granicznego na Łysej Polanie, w prawo do Nowego Targu (patrz również trasa samochodowa nr 5).

Na skrzyżowaniu koniec trasy nr 3.

4 Łapsze Wyżne – Łapszanka – przeł. nad Łapszanką – Rzepiska-Wojtyczki – Jurgów.

Długość trasy ok. 12 km.

Trasa ta możliwa jest do przejazdu samochodem dzięki wybudowaniu asfaltowej drogi z Łapszanki przez przełęcz i odcinka grzbietowego do górnych przysiółków Rzepisk. Na skrzyżowaniu pod kościołem w Łapszach Wyżnych skręcamy na południe w górę doliny Łapszanki. Droga najpierw lekko obniża się, po czym powoli wznosi opuszczając ostatnie zabudowania wsi. Szeroki z początku górny odcinek doliny Łapszanki powoli zwęża się pomiędzy stokami najwyższego wzniesienia Polskiego Spisza — Kuraszowskiego Wierchu (1045) po lewej i Pawlikowskiego Wierchu po prawej. Po drodze, nim złączą się pierwsze zabudowania Łapszanki — ciekawe przydrożne kapliczki. Wieś Łapszanka zaczyna się od rzadka porozrzucanych zagród osiedla Sołtysi. Gdy z prawej dochodzi wąska, wcięta dolinka potoku wypływającego spod Pawlikowskiego Wierchu, rozpoczyna się centralna część wsi. Wkrótce niezabytkowy kościół i przystanek autobusowy (kursy z Nowego Targu). Przez długie lata tylko dotąd dochodziła asfaltowa droga. (patrz też słowniczek — Łapszanka). Teraz droga wznosi się dalej w górę doliny pomiędzy zabudowaniami wsi. Nie ma tu typowo spiskiej zabudowy lecz układ ulicówki wymuszony zapewne przez wąskie dno doliny. Wkrótce widać już pobliski grzbiet główny magurskiego pasma z przeł. nad Łapszanką. Ostatnie domy wychodzą praktycznie na przełęcz, w której widoku dominuje jednak stylowa kapliczka. Tuż przed nią droga zwęża się i osiąga grzbiet, na którym skręca w prawo. Otwiera się wspaniała panorama na Tatry

Bielskie i Wysokie oraz słowacką część Magury Spiskiej. (opis przełęcz i kapliczki — patrz słowniczek, panorama przy trasie pieszej nr 9)

Droga prowadzi teraz widokowym grzbietem na zachód koło niewyraźnej kulminacji Piłatówki (975). Granica państwa, która biegnie nieco poniżej, odsuwa się na południe, a droga wraz z grzbietem wykręca bardziej na północ, wraz z grzbietem w kierunku Pawlikowskiego Wierchu. Na tym odcinku droga prowadzi niebieski szlak (patrz trasa piesza nr 9). Wkrótce dojeżdżamy do kolejnej grupy zabudowań dochodzących z lewej pod grzbiet. To górny kraniec najbardziej na południowy wschód wysuniętego przysiółka Rzepisk — Grocholów Potok. Od asfaltowej drogi skręcającej na północ odchodzi tu w lewo skos droga gruntowa w dół przez środek przysiółka. W dali za domami widać wieżę miejscowego kościołka (patrz trasa piesza nr 11). Nasza droga jeszcze niecałe 2 km prowadzi grzbietem i skręca w lewo w dół obniżając się przez środkowy przysiółek Rzepisk — Wojtyczków Potok, równoległe położony do sąsiedniego Grocholowa. Droga szybko traci wysokość, potem przez chwilę nieznacznie się wznosi. Już znacznie poniżej grzbietu, w prawo odchodzi wąska asfaltowa droga prowadząca do głównej części Rzepisk — Bryjów Potok. Gdy teren praktycznie się wyrównuje droga wśród ładnych łąk przecina dolinę potoku Jurgowczyk i doprowadza do skrzyżowania z obwodnicą omijającą od wschodu widoczny już Jurgów w dolinie Białki (opis Jurgowa — patrz słowniczek). Stąd do centrum wsi uliczka prosto i w skos. Obwodnicą w lewo do granicy i nieczynnego przejścia Jurgów – Podspady, w prawo do mostu na Białce i dalej do Nowego Targu.

W Jurgowie koniec trasy samochodowej nr 4.

5 Dojazd z Nowego Targu do Jurgowa.

Łączna długość trasy 22 km.

Trasa w większej części nie prowadzi przez teren Spisza, lecz przez Podhale, ale stanowi podstawowy dojazd do Jurgowa (jedyne możliwe dla autokaru) — ciekawej wsi na pld.-zach. krańcach Spisza. Odcinek trasy wiodący przez Podhale — jako nie związany stricte z obszarem, którego dotyczy niniejszy przewodnik, opisano mniej

szczegółowo (nie ma również szczegółowego opisu miejscowości i za-
bytków w słowniczku).

Z Nowego Targu wyjeżdżamy w kierunku wschodnim szeroką arterią przecinającą miasto w jego południowej części. Po przejechaniu mostu na Białym Dunajcu dojeżdżamy do skrzyżowania na wschodnich rogatkach miasta i skręcamy w prawo (na południe), na drogę prowadzącą w kierunku Bukowiny Tatrzańskiej. Drodze tej nadano nazwę ulicy Jana Pawła II. Po prawej mijamy tereny i zabudowania lotniska Aeroklubu Tatrzańskiego w Nowym Targu. Lotnisko jest przeznaczone głównie dla szybowców, lekkich samolotów sportowych i śmigłowców. 8 czerwca 1979 r. na terenie tego lotniska Papież Jan Paweł II w czasie swojej wizyty na Podhalu odprawił wobec tłumnie zgromadzonych górali mszę św. Jedziemy teraz przez płaski, bezleśny teren północnego Podhala. Z prawej w oddali widoczny zwarty kompleks leśny — tzw. Bór na Czerwonem. Jest to rezerwat torfowiskowy, w którym chronione są m.in. bagnica torfowa, owadożerna rosiczka okrągłolistna oraz reliktowa kosodrzewina błotna. Mijamy po prawej budynek cegielni, a z lewej ukazują się zabudowania wsi Gronków. Wieś ma charakter typowej ulicówki położonej wzdłuż lokalnej drogi Ostrowsko – Leśnica, nad potokiem Leśnica. Zabudowa stosunkowo stara, dużo domów drewnianych. Kościół wybudowany w latach 50, architekturą nawiązuje do stylu podhalańskiego. Zbliżamy się do południowego krańca wsi, gdzie krzyżuje się ze wspomnianą drogą Ostrowsko – Leśnica (przystanek PKS). Przez skrzyżowanie przechodzi również zielony szlak pieszy z Nowej Białej do Szaflar. Przecinamy potok Leśnica i zachowując kierunek południowo-wschodni opuszczamy Gronków. Po lewej na pierwszym planie widoczny charakterystyczny stożek Cisowej Skały (686 m), a dalej Kramnica (688 m) i Obłazowa (670 m) w przełomie Białki. Skały te to jedne z pierwszych od zachodu w Pienińskim Pasiu Skalicowym. W dali na wschodzie widoczne wzniesienia Pienin Spiskich z najwyższą, zalesioną kulminacją Żaru (879 m).

Mijamy zabudowania północnej części niewielkiej wioski Groń i dojeżdżamy do ważnego skrzyżowania (od Nowego Targu niespełna 10 km). W lewo odchodzi droga w kierunku mostu na Białce i dalej przez środek Polskiego Spisza do Niedzicy przez Trybsz i Łapsze

(trasa samochodowa nr 3). Jedziemy dalej prosto zbliżając się do koryta Białki i wsi o tej samej nazwie. Przecinamy połogi grzbiet stanowiący północne zakończenie Pasma Gliczarowskiego i wjeżdżamy do wsi. Białka stanowi typową podhalańską ulicówkę ciągnącą się na przestrzeni blisko 7 km. Jedziemy przez wieś w kierunku południowym. Po drodze widoczna ciekawa zabudowa góralska, choć wiele również nowych domów nastawionych na przyjmowanie letników. W centrum wsi, w otoczeniu starych drzew, zabytkowy kościółek drewniany pod wezwaniem św. Szczepana i Judy, pochodzący z przełomu XVII i XVIII wieku. Obecnie nieczynny, zamieniony na niewielkie muzeum. Vis a vis po drugiej stronie drogi nowy kościół.

Dojeżdżamy do południowej części wsi zwanej Kaniówką. W lewo za nurtem Białki charakterystyczna kulminacja Czarnej Góry (903 m) już na Spiszu, z ciekawym osuwiskiem sięgającym nad samo koryto rzeki. Z prawej stoki Kornikowej (951 m) należącej do pasma Gliczarowskiego.

Przejeżdżamy niewielki potok Palenicę — lewy dopływ Białki i mijając ostatnie zabudowania wsi u podnóży Rusińskiego Wierchu dojeżdżamy do skrzyżowania. Droga na wprost prowadzi do Bukowiny Tatrzańskiej i dalej do przejścia granicznego na Łysej Polanie. My skręcamy w lewo i przez most na Białce wjeżdżamy na teren Spisza. Za mostem kolejne skrzyżowanie. W lewo droga przez południową część wsi Czarna Góra (w zasadzie możliwy przejazd przez całą Czarną Górę aż do Trybsza, lecz podjazd pod przełęcz jest stromy, a droga w nie najlepszym stanie). W prawo do Jurgowa i dalej do granicy państwa. Skręcamy w tą drogę i przejeżdżamy obok charakterystycznych zabudowań cygańskich. Są to przeważnie rudery w stanie nadającym się do wyburzenia. W obejściach rozkrzyczane grupki cygańskich dzieci. Prawdopodobnie w XVIII wieku pierwsi Cyganie osiedlili się w rejonie Jurgowa i Czarnej Góry. Kilka rodzin ich potomków zamieszkuje po dziś — głównie przysiółek Budzowskie (patrz również słowniczek).

Mijamy kapliczkę, koło której odchodzi w lewo lokalna droga do Rzepisk i następnie przecinamy potok Jurgowczyk, wpadający nieopodal do Białki. Jeszcze niespełna 1,5 km i dojeżdżamy do rozwidlenia dróg przed Jurgowem. W lewo prowadzi obwodnica omijająca wieś od wschodu i łącząca się ze starą drogą na płd. od ostatnich za-

budowań Jurgowa. Ułatwia ona przejazd udającym się do lokalnego przejścia granicznego między Jurgowem a słowacką wsią Podspady. Wjeżdżamy do wsi starą drogą. Wieś jest stosunkowo niewielka, o ciasnej zabudowie. Centrum znajduje się w zasadzie w płn. jej części. Od mostu na Białce niespełna 3 km (opis Jurgowa — patrz słowniczek). Jurgów na połączenia autobusowe z Nowym Targiem — kilka kursów dziennie.

Droga przez wieś prowadzi również do wspomnianego lokalnego przejścia granicznego — ok. 2 km na południe. Po drodze strażnica Straży Granicznej, a na polanie po prawej zespół zabytkowych drewnianych szałasów w stylu podhalańskim. Przed kompleksem budynków granicznych (polskich i słowackich) szlaban przecina drogę. Przejście graniczne jest praktycznie nie czynne. W latach 70-tych przejeżdżali tędy polscy dygnitarze do czechosłowackiego ośrodka rządowego w pobliskiej Jaworzynie Spiskiej oraz autobusy z mieszkańcami Polskiego Spisza pracującymi w lasach państwowych na Słowacji. Wielokrotnie podnoszono propozycje zorganizowania tu ogólnodostępnego przejścia granicznego w celu odciążenia przejścia na Łysej Polanie w Tatrach, ale ciągle nie może dojechać się realizacji.

W Jurgowie koniec trasy samochodowej nr 5.

TRASY PIESZE PASMO PIENIN SPISKICH

1 Niedzica Zamek – Cisówka (779 m) – Żar (879 m) – Dursztyn

Trasa wiedzie przez główny grzbiet Pienin Spiskich, zwanych też pasmem Żaru albo pasmem Hombarków i jest jedną z nielicznych na Spiszu tras znakowanych. Znaki czerwone (C), czas przejścia 4/4.15 godz. Różnica poziomów pomiędzy zamkiem a szczytem Żaru ok. 330 m.

Wędrówkę rozpoczynamy pod zamkiem niedzickim (patrz słowniczek oraz trasa samochodowa nr 2) i udajemy się za znakami czerwonymi najpierw w prawo szosą, by po kilkudziesięciu metrach skręcić w lewo pod górę. Przechodzimy koło zabytkowego spichlerza, a na-

stępnie mijamy ogrodzenie ośrodka wypoczynkowego. Droga prowadzi wśród willi i domków letniskowych po czym skręca w prawo przyjmując kierunek głównego grzbietu i opuszczając zabudowę prowadzi wzdłuż lasu po lewej i pół uprawnych po prawej. Powoli wznosząc się mijamy w pewnym oddaleniu po prawej w kępie lasu skałkę Groby (580 m). Nazwa związana jest z położonym u jej południowych podnóży niewielkim cmentarzem rodziny Salamonów — ostatnich panów na zamku niedzickim (patrz słowniczek). Spoczywa tam między innymi pierwszy z rodu, który przejął dobra niedzickie od rodziny Horvathów — Géza Salamon (1842–1919). Aby dojść do cmentarza należy zejść z drogi ze szlakiem i miedzą między polami dojść do podnóża skały. Można tam też dojść od głównej drogi Falsztyn – Niedzica, skręcając w drugą dróżkę w lewo (w stronę Falsztyna) i między domami wyjść na przełęczkę na zachód od Grobów i obchodząc kępę zarośli dotrzeć do cmentarza.

Łagodny, bezleśny grzbiet, którym idziemy nosi nazwę Tabor (patrz słowniczek). Po prawej widzimy urwisko Białej Skały nad niewielką dolinką dopływu Falsztyńskiego Potoku. Zbliżamy się do przesmyku lasu. Po prawej szkółka modrzewiowa i skała o nazwie Bartuška. Idziemy teraz grzbietem Cisówki, skąd rozciąga się widok na pasmo Lubania w Gorcach. W miejscu zwanym Majerz spotykamy szałas i dość stylowy domek leśny. Według podań stał tu letni dwór pań niedzickich, wzniesiony rękami falsztyńskich i niedzickich zelarzy i przez lud ponoć przeklęty. Miał on spłonąć od pioruna, a resztki fundamentów można jeszcze odszukać w terenie. Z tego miejsca można w lewo dojść do samego szczytu Cisówki (779 m) (patrz słowniczek). Szlak omija szczyt od północy i obniża się przez las.

Przez dłuższy czas będziemy się teraz poruszać zalesionym grzbietem w terenie coraz bardziej dzikim. Obniżamy się na niewielką przełęczkę. Za nią podążamy grzbietem zwanym Skałkami, który nazwę swą wziął od wapiennych garbów (po lewej — porośnięte lasem). Wchodzimy na niewielką polankę grzbietową z charakterystyczną, wysoko zawieszoną chatownią myśliwską. Ku południowi otwiera się widok na Kuraszowski Wierch w paśmie Magury Spiskiej i w oddali Tątry. Polanka nosi nazwę Ślepca. Nasza ścieżka prowadzi dalej przez las o nazwie Wisielaki, prawdopodobnie od miejsca grzebania wisielców (nazwa często spotykana w Beskidach, zwłaszcza w Gorcach).

W lewo odchodzi dróżka, którą można zejść grzbiecikiem Dempusa przez pola do drogi pomiędzy Niedzicą a Łapszami Niżnymi.

Szlakiem schodzimy dalej dość stromo stokiem kulminacji o nazwie Barwinkowa i wkrótce dochodzimy do głównej przełęczy w grzbiecie Pienin Spiskich o nazwie Przesła (patrz słowniczek). Spotykamy tu drogę leśną biegnącą z Łapsz Niżnych (na południu) do Falsztyna (na północy) — trasa piesza nr 3. Od zamku niedzickiego do tego miejsca ok. 1.30 godz.

Z przełęczy dalej za znakami w kierunku zachodnim przez wilgotny las zwany Ganek do polany Izbiska (dawniej stało tu osiedle). Skosem przez polanę uważając ciągle na znaki (mylne miejsce), podchodzimy najpierw koło skalnej ambonki, a potem podnóżem leśnej kulminacji Krempasankowej. Dalej grzbiet nieco się rozszerza i przez zarośla malin dochodzimy do dawnych pól uprawnych o ciekawej nazwie Hramcowe Sprzeczki. Po lewej widoczny przez drzewa szczyt Hombarku (829 m) znajdującego się w krótkim, bocznym ramieniu odchodzącym w tym rejonie od głównego grzbietu na południe.

Podchodzimy teraz łagodnym grzbieciem i wkrótce osiągamy najwyższy szczyt pasma — Żar (879 m, patrz słowniczek). Na porośniętej krzakami i otoczonej lasem kopule szczytowej pozostałość wieży pomiarowej. Widok znacznie ograniczony. Z przełęczy Przesła ok. 1 godz. W rejonie szczytu dochodzą trasy piesze nr 4 z Frydmanu i nr 5 z Łapsz Niżnych przez Hombark.

Ze szczytu schodzimy łagodnie przez las. Wkrótce po prawej skalna Baszta (ok. 860 m). Warto wejść na nią, by przy dobrej pogodzie podziwiać widoki ku północy na Frydman, Dębno, rejon sztucznego jeziora na Dunajcu i dalej Gorce. Z lewej strony naszej ścieżki, widoczne w dole pole o nazwie Czarna Góra. Po kilkuset metrach dochodzimy do stromeego stoku zwanego Lósem. Teraz gwałtownie skręcamy w lewo (uwaga na znaki) i bardzo stromo, lekkimi zakosami, potem niewielkim żłebem nazywanym Hulina lebbimy przez las nisko na skraj polany (w przeciwnym kierunku męczące podejście). Przed nami rozległa łąka, miejscami nieco podmokła, poprzecinana małymi potoczkami. Wiosną aż żółto tu od kaczeńców. Pośrodku rozległej hali ukazuje nam się oryginalne osiedle pasterskie zwane Jurgowskimi Stajniami (opis — patrz słowniczek).

Od zespołu zabudowań Jurgowskich Stajni kierujemy się na zachód. Przekraczamy potok Browarczyska i dróżką obok licznych ścieżek wydeptanych przez owce i bydło podchodzimy na połogi, bezleśny grzbiecik o nazwie Międzyżary albo Dworskie. Warto spojrzeć ku północy, gdzie potok Browarczyska wcina się głęboką i dziką doliną między podcięty, zachodni stok Żaru (z prawej), a równie ostrą i zalesioną Gajną Skałą (790 m) z lewej. Niewielki ten przełom zwany jest niekiedy Piekiełkiem. Podążamy dalej połą drogą grzbietową w kierunku niedalekiego już Dursztyna. Na lewo, równoległe do naszej trasy ciągnie się obniżenie źródłowej części potoku Browarczyska, który ma swe źródła na wschodnim krańcu wsi i dopiero koło Jurgowskich Stajni skręca gwałtownie na północ. Za nim na południe ciągną się połogie grzbiety w kierunku Łapsz Wyżnych.

Dochodzimy do Dursztyna. Wieś położona jest na siodle łączącym grzbiet Gajnej Skały (na północy) z kulminacją Grandeusa (na południu), a rozdzielającym źródła potoków: Dursztyńskiego (na zachodzie) i Browarczyska (na wschodzie). Nasza droga przeradza się w jedną z wiejskich uliczek. Wchodzimy pomiędzy starą, ciasną zabudowę wschodniej części wsi i wkrótce skręcając nieco w lewo dochodzimy do niewielkiego placu przed kościołem stanowiącego centrum wsi (opis Dursztyna — patrz słowniczek).

2 Niedzica Wieś – Hombark nad Niedzicą – przełęcz Przesła (650 m)

Trasa prowadzi z Niedzicy Wsi przez płd. stoki pasma Pienin Spiskich i na przeł. Przesła spotyka się z trasą 1. W połączeniu z trasą 1 umożliwiała przejście przez pasmo Hombarków do Dursztyna (rozpoczęcie wycieczki w Niedzicy Wsi, a nie od zamku). Bez znaków, czas przejścia 2.30/2 godz. Różnica wysokości ok. 200 m.

Wycieczkę rozpoczynamy koło kościoła w Niedzicy (opis wsi trasa samochodowa 2). Udajemy się szosą przez wieś w kierunku północnym do mostu na Niedziczance. Zaraz za mostem skręcamy dróżką w lewo między zabudowania. Minawszy je dochodzimy do potoczku, lewego orograficznie dopływu Niedziczanki. Jesteśmy na rozdrożu. Po lewej rozpoczyna się uliczka biegnąca przez zachodnią część Niedzicy — Zawodę, leżącą na lewym brzegu Niedziczanki. W prawo, wzdłuż potoku prowadzi ścieżka w kierunku Cisówki. Należy wybrać

ścieżkę środkową, biegnącą w górę na grzbiet i pozostawiającą potok po prawej. Idziemy w górę grzbietem przez pola. Dochodzimy do skraju lasu, gdzie wybieramy ścieżkę środkową. Teraz przez las dość stromo wnosimy się na Hombark nad Niedzicą (nazwa dla odróżnienia szczytu o tej samej nazwie w rejonie Żaru). Ścieżka nie osiąga samego szczytu, lecz wychodzi na przełęczkę pomiędzy zalesioną kopą z lewej, a Cisówką z prawej (kierując się w prawo z przełęczki można dojść do trasy 1).

Z przełęczki obniżamy się nieco, mijamy niewielką polankę, potem znów idziemy przez las i kierując się nieco w prawo wychodzimy na jego skraj. Jesteśmy teraz w krótkiej dolinie potoku Dempuskiego, który dzieli ramię Hombarku od niewielkiego bezleśnego ramienia z widoczną kulminacją Dempus (619 m) oraz wzgórze Benedyk już nad szosą Niedzica – Łapsze. Podążamy wzdłuż południowej granicy lasu w kierunku zachodnim. Mijamy ścieżkę prowadzącą w lewo grzbietem Dempusa, a potem kępę lasu nad wylotem następnej dolinki. Wkrótce, gdy granica nieco rzedającego lasu skręca ku południowi, nasza ścieżka kieruje się w prawo na północ i zaczyna przez las wznosić się na kulminację 715 m. Po jej przejściu obniżamy się nieco, po czym idziemy znów w górę zboczem Żąbkowskiej Góry, zwanej też Barwinkową. Tam spotykamy znaki czerwone, którymi wiedzie trasa 1 i schodzimy na przełęcz Przesła w głównym grzbiecie Pienin Spiskich (patrz słowniczek).

3 Falsztyn – przełęcz Przesła – Łapsze Niżne

Trasa biegnie w poprzek pasma Pienin Spiskich i łączy dwie wsie po jego północnej i południowej stronie, wykorzystując naturalne obniżenie grzbietu, jakim jest przełęcz Przesła. Bez znaków, czas przejścia 1.45/1.30 godz. Różnica wysokości w podejściu 150–200 m, w zależności od kierunku.

Wyruszamy ze skrzyżowania przy dworze w Falsztynie (patrz słowniczek), udając się drogą w kierunku południowym. Za wsią idziemy łagodnym bezleśnym grzbietem. Otwiera się widok na bliski grzbiet Hombarków z kulminującym po prawej Żarem. Schodzimy w dolinę potoku Kęcina, płynącego równoległe do głównego grzbietu. Jest to jeden z dopływów źródłowych Falsztyńskiego Potoku. Przekraczamy

potok i teraz lasem zaczynamy wznosić się na grzbiet. Las nosi nazwę Pietrówki. Pod koniec, skręcając nieco w prawo mijamy ukrytą w lesie Długą Skalę i wychodzimy na przeł. Przesła, gdzie spotykamy znaki czerwone (trasa nr 1).

Przekraczamy przełęcz i obniżamy się w kierunku południowym. Wkraczamy w dzikie ustronie leśne, ostoję zwierzyny. Przecinamy niewielki potoczek będący górnym biegiem potoku Słotwiny, droga skręca ostro w lewo i wznosi się lasem w górę na niewielki rozbiit. Niebawem wychodzimy z lasu na rozległą polanę Żłotna z rozrzuconymi szałasami pasterskimi. Za potokiem Słotwiny widoczne stoki Barwinkowej, zwanej też Żąbkowską Górą. Idziemy dalej zboczem, zwanym Nad Halpus, z ładnymi widokami Magury Spiskiej i Tatr na południu. Dochodzimy do rozległego siodła pomiędzy Ostrą Górą po prawej i Sołtysią (699 m) po lewej. Na wprost za potokiem Międzygóry widoczna trzecia zalesiona kulminacja Tynusiej Góry (699 m). Od wschodu dochodzi tu polna droga prowadząca po stoku, równoległe do grzbietu. Można nią w lewo dojść do drogi asfaltowej pomiędzy Łapszami a Niedzicą. Schodzimy w prawo, obok pojedynczych zabudowań, w dolinę potoku Międzygóry w miejscu, gdzie zbiega się kilka dróg (idąc w kierunku przeciwnym należy w tym miejscu uważać, by wybrać właściwą drogę prowadzącą nieco w prawo w górę, a nie zupełnie prosto wzdłuż doliny). Idziemy dalej wzdłuż potoku jakby bramą utworzoną przez zalesione kopy Sołtysiej i Tynusiej. Wkrótce koło ciekawej kapliczki pod lipami i cmentarza wychodzimy na szosę biegnącą przez Łapsze Niżne, koło przystanku PKS (idąc w stronę przeciwną należy skierować się od szosy drożką w kierunku kaplicy cmentarnej, a nie od mostku na Międzygórze wzdłuż potoku). Opis Łapsz Niżnych — patrz słowniczek.

4 Frydman – Żar (879 m)

Stosunkowo najszybsze dojście na szczyt Żaru z doliny Dunajca. W końcowej części mylnie odcinki. Bez znaków, czas przejścia 1.40/1.15 godz. Różnica wzniesień ok. 360 m.

Wycieczkę rozpoczynamy pod kościołem we Frydmanie (opis miejscowości — patrz słowniczek). Udajemy się wzdłuż głównej ulicy w kierunku wschodnim i przy końcu wsi skręcamy za drogą

w prawo wychodząc ze zwartej zabudowy. Mijamy po lewej kapliczkę i po ok. 200 m dochodzimy do skrzyżowania, na którym nasza droga osiąga szosę Dębno – Falsztyn – Niedzica. (W prawo w tył szosa prowadzi do Dębna omijając centrum Frydmanu, w lewo w przód do Falsztyna). Kilkadziesiąt metrów idziemy szosą w kierunku Falsztyna przechodząc mostek u zbiegu potoków. Za mostkiem schodzimy z szosy w prawo, wybierając dróżkę wzdłuż lewego, względem kierunku marszu, potoku źródłowego o nazwie Podsiadło. Idziemy dolinką dość ostro wrzynającą się między dwa połogie grzbiety. Z lewej Zadnia Góra (638 m), z prawej kulminacja o nazwie Siodło (611 m). Mijamy zarośla po prawej i przy następnym rozwidleniu podążamy ścieżką w prawo równoległe do potoku. Wznosimy się do góry. Dolina lekko się rozszerza. Po lewej zalesiony garb Łysej Góry (735 m). Nasza dróżka, przeważnie błotnista i wyjeżdżona, poprzecinana jest koleinami, w których widać ilasto-margliste łupki o czerwonej barwie, zdradzającej występowanie żelaza. Dolina, która skręca teraz pod stoki Żaru, w tej części zwana jest Baniska (patrz słowniczek).

Od niecki nad potokiem idziemy kilkaset metrów przez las i trzymając się prawych odgałęzień drogi dochodzimy do rozstaju na krańcu ostatniego prześwitu leśnego. Tu lewym odgałęzieniem drogi przez las Baniska, z zachowaniem ogólnego kierunku płd.-zachodniego, dochodzimy do tzw. Zielonej Drogi biegnącej podnóżem pasma. Kierujemy się tą drogą w prawo na zachód i mijając z lewej źródło dochodzimy do Polany pod Żarem (widok na północ na Gorce). W górze na grzbiecie widać stąd skalny występ Baszty (patrz opis trasy 1). W jej kierunku wspinamy się przez trawy, potem stromym wilgotnym stokiem, zakosami, dość mozolnie dochodzimy po ok. 20 min. do czerwonego szlaku na grzbiecie. Jesteśmy teraz za kulminacją Żaru w kierunku zachodnim. Cofamy się więc w kierunku wschodnim i po ok. 200 m jesteśmy na szczycie (patrz trasa 1).

5 Łapsze Niżne – Hombark (830 m) – Żar (879 m)

Trasa stanowi jedno z najkrótszych dojść od południa z dol. Łapszanki na najwyższy szczyt Pienin Spiskich. Ciekawa widokowo. Bez znaków, czas przejścia 1 godz. 45 min. Różnica poziomów 270 m.

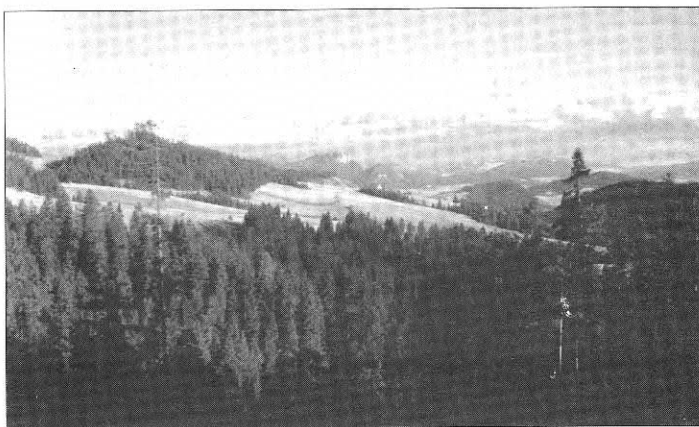
Wycieczkę rozpoczynamy od przystanku autobusowego przy szosie w Łapszach Niżnych (opis miejscowości — patrz słowniczek). Od szosy kierujemy się na północ drogą między zagrodami. Idziemy w kierunku widocznego cmentarza i kaplicy nad potokiem Międzygóry. Od kaplicy droga nasza wiedzie wzdłuż potoku rozdzielającego dwie zalesione kopy Sołtysiej (699 m) i Tynusiej Góry (699 m). Dochodzimy do rozwidlenia dróg i potoków. Spośród zbiegających się ścieżek wybieramy tę, która kierując się nieco w lewo wznosi się w górę na odkryty grzbiet, rozdzielający potok Międzygóry (na wprost) i jego orograficznie prawy dopływ Żłobki na lewo. Z prawej pozostawiamy drogę wznoszącą się na przełęcz między Sołtysią Górą i widoczną z przodu, nieco w prawo, Ostrą Górą, a dalej biegnącą w kierunku przełęczy Przesła (trasa 3). Idziemy grzbieciem w kierunku widocznej kulminacji Hombarku. Ścieżka skręca w prawo i wkrótce wzdłuż lasu podchodzimy stromiej w kierunku szczytu. Przechodzimy przez las pod Hombark. Po kilkudziesięciu minutach marszu osiągamy ładną halę i wierzchołek kulminacji. Wkrótce wschodnim skrajem pół wychodzimy na szczyt Hombarku (830 m). Ładne widoki na południe na Magurę Spiską (Pieskowy Wierch, Kotelnica) i Tatry. Z wierzchołka schodzimy na północ na trawiaste siodło (ok. 820 m), skąd skośnie w lewo, lesistym zboczem podchodzimy przez 10 min. na widoczny wierzchołek Żaru, gdzie spotykamy znaki czerwone (trasa 1, patrz również słowniczek).

6 Łapsze Niżne – Dursztyn – dol. Dursztyńskiego Potoku – Krem-pachy

Trasa łącząca trzy ciekawe wsie spiskie prowadzi łagodnymi wzniesieniami, a następnie od Dursztyna — zamiast szosą, opisaną w trasie samochodowej nr 1, nieco okrężną, ale ciekawą drogą wzdłuż małowniczego potoku i interesujących form skalnych. Bez znaków, czas przejścia 2/2 godz.

Z przystanku autobusowego w Łapszach Niżnych (patrz słowniczek) idziemy szosą w kierunku Trybsza. Po minięciu ostatnich zabudowań wsi podążamy jeszcze ok. 500 m szosą do miejsca, gdzie z prawej spływa niewielki potok, z lewej dochodzi do szosy linia telefoniczna, a przy drodze stoi kapliczka. Opuszczamy asfaltową szosę

i skręcamy w prawo w polną drogę. Idziemy chwilę wzdłuż niewielkiego potoku wznosząc się lekko na stok. Następnie droga wykonuje pętlę skręcając łukiem w kierunku południowym, potem wchodzi w las i skręca w prawo. Podążamy teraz wzdłuż linii telefonicznej łączącej Łapsze Niżne z Dursztynem. Idziemy skrajem lasu o nazwie Hunaj. Nazwę tę nosi również pobliski szczyk po prawej (752 m). Nasza droga biegnie teraz po łogim, bezleśnym grzbiecie o nazwie Wirchówka. Mijamy po prawej kapliczkę i samotny budynek. Za kapliczką odchodzi ścieżka, którą można dojść do doliny potoku Międzygórz (patrz trasa 5 oraz słowniczek) za Tynusią Górą.



Widok na wschód z okolic Dursztyna, fot. P. Wroński

Z grzbiecie, którym idziemy roztacza się widok ku północy na pasmo Żaru i Gajną Skatę, rozdzielone przełomem Piekiełko doliny potoku Browarczyska (patrz trasa 1). Bezpośrednio pod nami źródłowa część doliny tego potoku. Z grzbiecie spływają do niej liczne króciutkie dopływy przecinając połogie, stokowe pole. W lewo, za doliną potoku Furmaniec, grzbiet Grandeus nad Łapszami Wyżnymi. Dochodzimy do rozdroża na południe od Dursztyna. W oddali po prawej, w zakolu potoku Browarczyska, widoczne osiedle pasterskie zwane Jurgowskimi Stajniami (patrz słowniczek oraz trasa 1). Z miej-

sca, w którym się znajdujemy, widać wyraźnie interesujące położenie wsi Dursztyn. Leży ona na grzbiecie wododziałowym, spod którego na wschód wypływa potok Browarczyska, a na zachód Dursztyński Potok. Na rozdrożu pierwsza ścieżka w lewo prowadzi przez Grandeus do Łapsz Wyżnych (trasa nr 7), następną w lewo można dojść do Trybsza. My skręcamy w dróżkę w prawo, dochodzimy do pierwszych zabudowań wsi i dalej uliczką między domami podążamy do placu pod kościołem (opis wsi — patrz słowniczek).

Spod kościoła kierujemy się na północny zachód asfaltową drogą prowadzącą do Krempachów. Mamy w tej chwili dwie możliwości: albo już skręcić w lewo w pierwszą dróżkę między domami i od razu podążyć wzdłuż Dursztyńskiego Potoku, albo przejść jeszcze niespełna kilometr zosą i skręcić w lewo dopiero koło Czerwonej Skały. Wybieramy drugi wariant. Wychodzimy ze wsi i dochodzimy do samotnej zagrody po lewej stronie drogi. Tu kiedyś kończyła się asfaltowa droga z Krempach i na niewielkim placu był końcowy przystanek autobusowy.

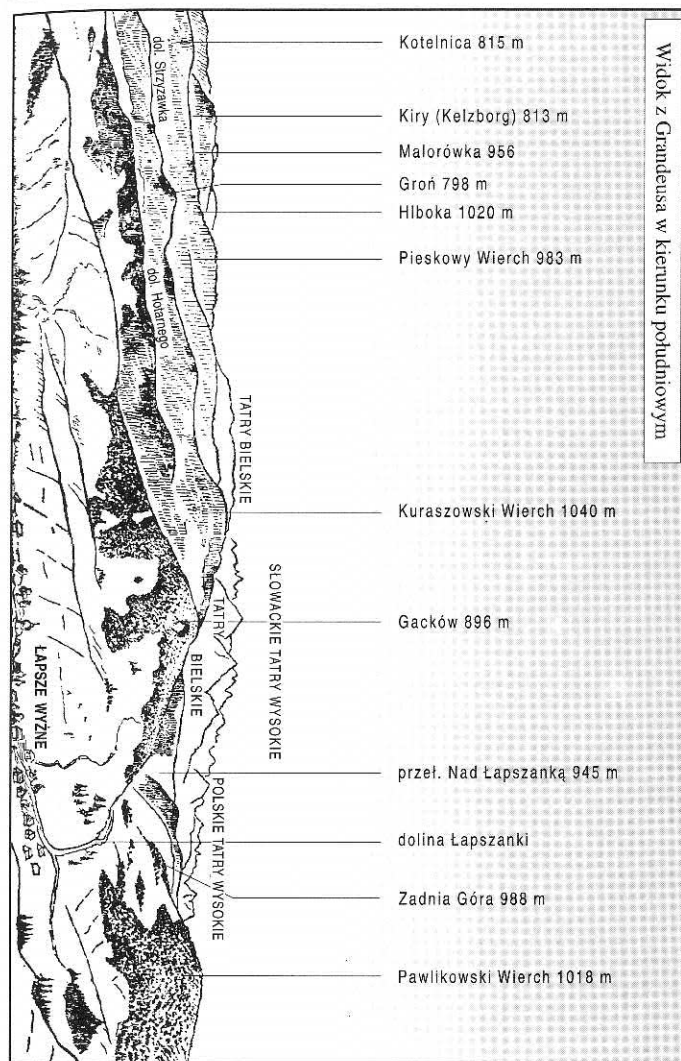
Skręcamy dróżką w lewo podążając wzdłuż ogrodzenia. Mijamy kolejne domki letniskowe. W prawo widok na częściowo zalesiony stożek Czerwonej Skały, Będziemy teraz poruszać się wzdłuż bardzo ciekawego fragmentu zachodniej części pienińskiego pasa skalicznego, zwanego Dursztyńskimi Skałkami (opis — patrz słowniczek). Obniżamy się powoli w lewo, do głównej części doliny Dursztyńskiego Potoku. W ciągu ostatnich kilkunastu lat wybudowano tu szereg willi letniskowych, które niekorzystnie zmieniły krajobraz tego urokliwego miejsca. Podążając wzdłuż pół mijamy po prawej kolejne skały: Czerwoną, Mikołajczykową i zbliżamy się do zespołu dwóch ciekawych skał — Gęśli i Basów. Ścieżka miejscami zanika — należy trzymać się skraju lasu lub iść miedzami pół. Mijając wspomniane skały (dokładniejszy opis — patrz słowniczek — Dursztyńskie Skałki), odnajdujemy ścieżkę, która doprowadza do nurtu Dursztyńskiego Potoku. Wije się on meandrami, a wraz z nim ścieżka, która przechodząc to na prawy, to na lewy brzeg zmusza do przeskakiwania wąskiego koryta lub przechodzenia w bród po kamieniach. Wiosną w zakolach potoku, wśród zielonej, soczystej trawy pełno pięknego kwiecia, głównie kaczeńców. Zachodnia część pasa skalicznego nosi tu nazwę Lorencowych skałek. Ciągłą się one po obu stronach potoku. Najbardziej okazałe z lewej

to Rafaczowa Skałka i Krzysztofkowa Skałka. Pas skał prowadzi dalej za zachód w stronę widocznej, okazałej Kramnicy nad Białką. Dolina potoku skręca nieco na północ, a nurt wyrównuje swój bieg. Powoli opuszczamy teren skalisty. Po prawej mamy teraz połogie wzniesienie o nazwie Gin, którym prowadzi asfaltowa droga Krempachy – Dursztyn. Wkrótce od strony południowo-zachodniej dochodzimy do pierwszych zabudowań Krempachów. Ku północy widok na Gorce za doliną Dunajca. W lewo, za Białką, między drzewami widoczna wieża kościoła w Nowej Białej. Uliczką dochodzimy do skraju wydłużonego, typowo spiskiego rynku z kościołem pośrodku, gdzie koniec trasy (opis Krempachów — patrz słowniczek).

7 Łąpsze Wyżne – Grandeus (790 m) – Dursztyn

Krótką trasę łączącą dwie spiskie wsie, bardzo widokowa i umożliwiająca w połączeniu z trasami 1 lub 6 odbycie ciekawych, dłuższych wycieczek. Znaki czerwone (C), czas przejścia 1/1 godz. Różnica poziomów ok. 140 m.

Wycieczkę rozpoczynamy pod kościołem w Łąpszach Wyżnych (opis patrz słowniczek — Łąpsze Wyżne). Udajemy się w kierunku północnym. Przechodzimy główną drogę i mijając po lewej budynek szkoły (uwagi na temat szkoły — patrz trasa samochodowa nr 3), dróżką wzdłuż niewielkiego potoku, między zagrodami dochodzimy do skraju wsi, gdzie mijamy po prawej cmentarz i kaplicę. Przekraczamy potok i rozpoczynamy podejście na Grandeus. Wznosimy się dość stromo, ścieżką przez odkryte, trawiaste zbocze. Po ok. 20 min. podejścia teren się wypłaszcza i osiągamy platformę szczytową Grandeusa (790 m). Na szczycie spotykamy przekaźnik TV i biegnącą prostopadle do naszej ścieżki polną drogę. Prowadzi ona na zachód i poprzez kulminację o nazwie Zadwierzecki Wierch schodzi do szosy w rejonie przeł. Trybskiej. Warto zatrzymać się na Grandeusie by obejrzeć wspaniałą dookólną panoramę (jedną z najciekawszych na Polskim Spiszu i bardzo pouczającą jeśli chodzi o topografię terenu opisywanego w przewodniku). Szczególnie ciekawy jest widok w kierunku południowym. Widoczne jest całe pasmo polskiej części Magury Spiskiej z (patrząc od lewej) Malorówką, Pieskowym Wierchem, Kuraszowskim Wierchem, Pawlikowskim Wierchem i doliną Łap-



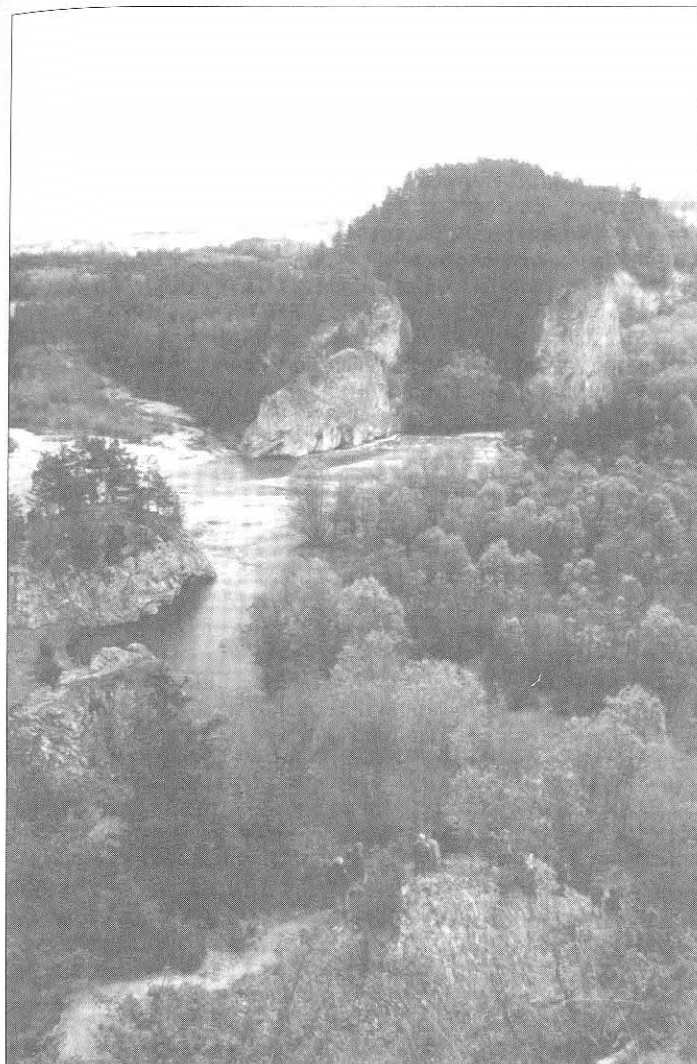
szanki. Za nimi grzbiety słowackiej części Magury Spiskiej i nieco z prawej okazałe widoczne poprzez obniżenie przeł. Nad Łąpszanką — Tatry Bielskie i Tatry Wysokie.

Podążamy dalej na północ grzbietem działu wodnego, od którego w lewo spływa jeden z źródłowych cieków Dursztyńskiego Potoku, a w prawo rozpoczyna swój bieg potok Furmaniec. Za widocznym lasem porastającym stoki doliny Furmańca grzbiet Wierchówki, którym prowadzi trasa nr 6. Po minięciu z prawej bezleśnej kulminacji 782 m ukazuje się nam położony na przedłużeniu grzbietu, którym podążamy — Dursztyn. Za kulminacją wybieramy ścieżkę bardziej na prawo i dochodzimy do rozdroża. W lewo droga do Trybsza, w prawo do Łąpsz Niżnych (trasa nr 6). My podążamy prosto ku pierwszym zabudowaniom Dursztyna (opis widoku w kierunku północnym i północno-zach. — patrz końcówka trasy nr 6). Wkrótce dochodzimy do niewielkiego placu pod kościołem, gdzie koniec trasy (opis Dursztyna — patrz słowniczek).

8 Krempachy – przełom Białki – Trybsz

Trasa tej wycieczki prowadzi przez praktycznie zupełnie płaskie północno-zachodnie krańce Polskiego Spisza. Łączy dwie ciekawe wsie spiskie i daje możliwość obejrzenia z bliska przełomu Białki pomiędzy Kramnicą i Oblazową. W środkowym odcinku brak wyraźnej ścieżki. Bez znaków, czas przejścia ok. 1.30/1.30 godz.

Wycieczkę rozpoczynamy pod kościołem parafialnym w Krempachach (opis miejscowości i zabytków — patrz słowniczek). Udajemy się w kierunku zachodniego końca rynku. Następnie lekko w prawo uliczką wylotową w kierunku Nowej Białej. Mijamy ostatnie zabudowania, po prawej cmentarz i zabytkowy kościółek cmentarny pod wezwaniem św. Walentego. Opuszczamy główną drogę wybierając ścieżkę w lewo. Idziemy przez odkryty teren. Po lewej niewielkie wzniesienia, po prawej rozczłonkowana na liczne nurty i potoczki Białka. Za rzeką, między drzewami widoczne zabudowania Nowej Białej z wyraźną białą wieżą kościoła. Ścieżka nasza dochodzi do Przykopy (wodne połączenie Dursztyńskiego Potoku i Browarczysk), rozgałęzionej tu na liczne strumyki. Z przodu coraz bliższa, wyraźna bryła Kramnicy. Kiedy znajdujemy się już blisko niej, wybieramy ni-



Przełom Białki między Kramnicą i Oblazową, fot. P. Wroński

kłą ścieżkę w prawo, prowadzącą pod skałę. Wkoło teren przeważnie podmokły, wśród soczystych łąk liczne krzewy, wiosną mnóstwo kaczeńców. Ten ciekawy obszar nazywany jest niekiedy Krempaskim Ogrodem, w odróżnieniu od Trybskiego Ogrodu po południowej stronie Kramnicy. Zbliżamy się do skalnego wału Kramnicy (688 m — opis skały patrz słowniczek — przełom Białki). Warto podejść między zaroślami, północnym podnóżem skały do miejsca, gdzie wypływa z niewielkiej pieczary jedna z odnóg Białki. Przepływa ona przez szczelinę pod masywem skały. Jest to więc zjawisko krasowe.

Obchodzimy teraz Kramnicę od wschodu bez wyraźnej ścieżki. Stojąc u jej południowo-wschodnich podnóży widzimy 45-metrową ścianę wznoszącą się nad nurtem Białki. Na lewym brzegu (już po podhalańskiej stronie) druga skała ograniczająca przełom Białki — Obłazowa (patrz również słowniczek — przełom Białki).

Kierujemy się teraz na południe przez tzw. Trybskie Ogrody (patrz słowniczek — ogrody), bez wyraźnej ścieżki, trzymając się koryta obrosniętego krzakami potoku lub miedzy. Po kilkuset metrach odnajdujemy ścieżkę, która prowadzi nas równoległe do koryta Białki. Niebawem zobaczymy okazałą kratownicę mostu drogowego na Białce i fragment drogi w kierunku Trybsza. Dochodzimy do dolnego biegu Trybskiego Potoku zwanego tu Młynówką (z drogiej strony szosy, koło mostku — młyn). Kierujemy się w lewo wzdłuż potoku. Idziemy równoległe do drogi, która biegnie po prawej, na niewysokiej skarpie. Zachowując kierunek wschodni dochodzimy wkrótce do pierwszych zabudowań Trybsza. Ścieżka doprowadza w końcu do drogi i wchodzimy do wsi, gdzie koniec trasy (opis miejscowości i zabytków — patrz słowniczek).

PASMO MAGURY SPISKIEJ

9 Trybsz – Pawlikowski Wierch (1018 m) – przełęcz nad Łapszanką (ok. 945 m) – Kopylec (1035 m) – Pieskowy Wierch (983) – Kacwin

Podstawowa trasa turystyczna polskiej części Magury Spiskiej, pozwalająca na przejście praktycznie całego głównego grzbietu tej części Polskiego Spisza. Ciekawa, w swej zachodniej części bardzo widowiska, we wschodniej prowadzi przez dzikie i odludne zakątki. Znaki niebieskie (N), czas przejścia 5.30/5.30 godz. Różnica poziomów ok. 350 m.

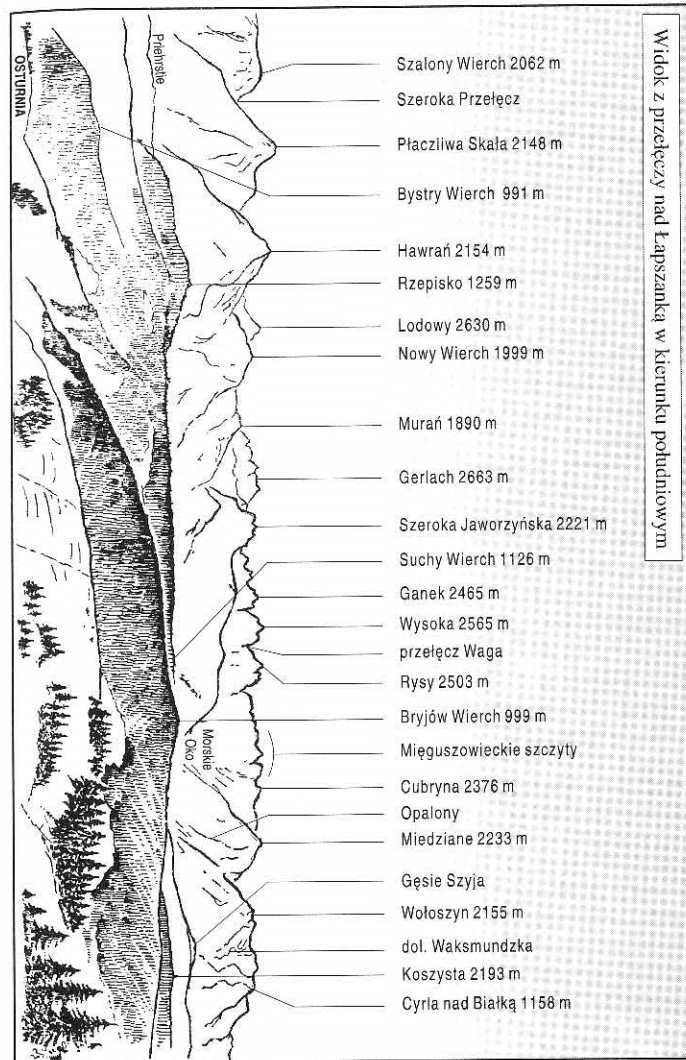
Wycieczkę rozpoczynamy pod kościołem w Trybszu (opis miejscowości i zabytków — patrz słowniczek). Udajemy się główną drogą w kierunku wschodnim. Na skraju wsi skręcamy w prawo za niebieskimi znakami, błotnistą drogą między starymi zabudowaniami. Droga szybko wyprowadza nas ze wsi na poлогіe zbocze, pozostawiając po lewej niewielki potoczek Miśków. Idziemy teraz przez dłuższy czas bezleśnymi pagórkami. Podchodzimy pod niezadrzewioną od wschodu kulminację 822 m. Jej zachodnie zbocza pokrywa las o nazwie Paportne. Podążamy lekko wznoszącym się grzbietem, przeważnie odkrytym, mijając kępy lasu. Po prawej widoczny grzbiet Czarnej Góry i domy należące do północnej części wsi o tej samej nazwie. Mijamy niewybitną kulminację zwaną Wierchowiną. Grzbiet, a z nim nasza droga, skręca teraz nieco na wschód i przewężając się łagodnie wznosi się w kierunku Pawlikowskiego Wierchu. Dochodzimy do skraju rozległych podszczytowych łąk. Nasz szlak przecina drogę prowadzącą z Łapsz Niżnych (w lewo) do Jurgowa przez Rzepiska (w prawo) — szlak czerwony patrz trasa 10. Nasz szlak omija wierchołek Pawlikowskiego Wierchu (1018 m) od południowego zachodu doprowadzając do pierwszych zabudowań osiedla Pawliki (w lewo droga do głównego skupiska zabudowań). Jest to jedno z najwyższych położonych osiedli w Polsce — ok. 950 m n.p.m. (o Pawlikowskim Wierchu patrz również słowniczek).

Podążamy dalej prosto za znakami obniżając się lekko na niewyraźną przełęcz między Pawlikowskim Wierchem, a następną kulminacją — Piłatówką. Z lewej po przełęcz dochodzi zalesiona dolina potoku Stós, spływającego do Łapszanki. Za Łapszanką wyraźnie kul-

minuje Kuraszowski Wierch. Z prawej na bezleśnym zboczu najwyżej położone zabudowania wsi Rzepiska — osiedle Bryjów Potok.

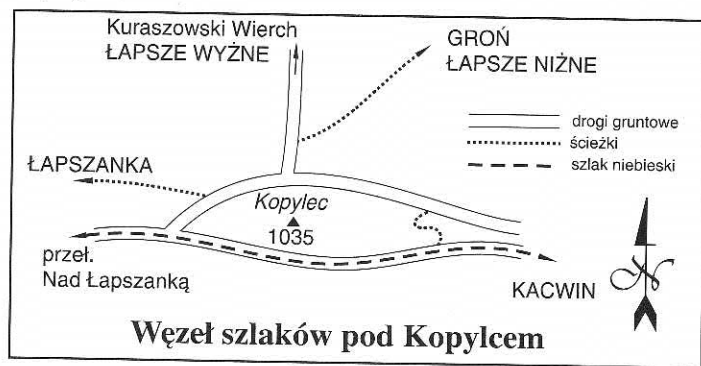
Minąwszy Piłatówkę idziemy dalej odkrytym grzbietem przez tzw. Pusty Wierch. Przed nami wspaniała panorama Tatr. Po prawej w dole widoczne podchodzące osiedla Wojtyczki i Grocholów z ładną sylwetką niewielkiego, drewnianego kościółka (trasa 12). Wkrótce, też z prawej, dochodzi wąska ale asfaltowa droga z Jurgowa (trasa samochodowa nr 4). Po kilkudziesięciu metrach następne rozstaje. Skręcamy w lewo za znakami. Biegąca prosto droga wkrótce odchyła się w prawo i sprowadza do Jurgowa wzdłuż górnej części potoku Jurgowczyk. Podążamy teraz drogą grzbietem granicznym (granica doszła z prawej strony i biegnie nieco poniżej grzbietu) obniżając się łagodnie na przełęcz nad Łapszanką (ok. 945 m). Przed nami z lewej podchodzą pod grzbiet najwyżej położone zabudowania wsi Łapszanka. Widać kapliczkę na przełęczy, a za nią kulminację Kopylca. Przełęcz osiągamy po ok. 2.30 godz. od wyjścia z Trybsza. Na kapliczce wyryta jest data budowy: 1 lipca (po słowacku — jul) 1928 r. Za jej ogrodzeniem krzyż upamiętniający tragiczną śmierć młodego gospodarza z Łapszanki, który 17 lipca 1967 r. dzwoniąc na zbliżającą się burzę został porażony piorunem. Asfaltowa droga skręca w lewo by przez Łapszankę obniżyć się w kierunku Łapsz Wyznych — szlak natomiast prowadzi prosto pełną dróżką dalej grzbietem w kierunku Kopylca.

Warto zatrzymać się tu, by obejrzyć wspaniałą panoramę Tatr i Magury Spiskiej. Przed nami w odległości około 10 km potężny mur Tatr Bielskich. Od prawej najniższy Murań, dalej Nowy Wierch i kolejne dwa wybitne stożki to Hawrań i Płaczliwa Skala. W lewo za nimi Szeroka Przełęcz oddzielająca grupę wymienionych szczytów od długiego wahu rozpoczynającego się Szalonym Wierchem i biegnącego przez Zadnie i Przednie Jatki aż po Bujaczy Wierch. Spoza Tatr Bielskich wylaniają się poszarpane wierzchołki Słowackich Tatr Wysokich (m.in. Gerlach i Lodowy). W prawo od Murania wyraźny grzbiet Szerokiej Jaworzyńskiej nad doliną Białej Wody. Kolejno w prawo Wysoka i otoczenie Morskiego Oka z Rysami i granią Mięgoszowieckich Szczytów. Nieco bliżej ramię Miedzianego i dolina Roztoki. Następnie trapezowaty masyw Wołoszyna i Koszystej z wysoko zawieszoną doliną Waksmundzką pośrodku. Dalej w prawo smukły i ostry



od tej strony Giewont, a za nim już niewyraźne zarysy północnych wzniesień Tatr Zachodnich. Rozległa zalesiona kulminacja z wieżą triangulacyjną pośrodku, na najbliższym planie od prawej, to Cyrhla nad Białką (koło Głodówki), następny jest masyw Rzepiska, najwyższego wzniesienia Magury Spiskiej, łączący się niewybitnym grzbietem z przełęczą, na której stoimy. Dalej za znajdującą się pod nami doliną Osturni, wał głównego grzbietu Magury Spiskiej z Przysłopem i Magurką oraz pokrytym łąkami Soliskiem w północnym odgałęzieniu nad Małą Frankową.

Podążamy dalej za znakami i wchodzimy między domy najwyższego przysiółka Łapszanki o adekwatnej nazwie Wyżni Koniec (możliwość noclegu). Wkrótce szlak opuszcza zabudowania skręcając ponownie w ogólny kierunek wschodni. Po lewej pozostaje główna droga w dół wsi do centrum Łapszanki (przystanek PKS — 3 kursy dziennie do Nowego Targu — patrz również słowniczek) lub dalej do Łapsz Wyżnych.



Idziemy bezleśnym grzbietem. Przed nami wyraźna, częściowo zalesiona kulminacja Kopylca (1035 m). Do niedawna dominowała tu w panoramie okazała wieża obserwacyjna WOP. Pod szczytem droga rozwidła się: lewe odgałęzienie omija go od północy, by kilkaset metrów dalej połączyć się znów ze szlakiem. Od tego odgałęzienia odchodzą drogi na Kuraszowski Wierch (trasa nr 13) i do Łapsz Niż-

nych przez Gron (trasa nr 14). Wybieramy odgałęzienie prawe i za znakami omijamy szczyt od południa. Jest on z tej strony nieco podcięty i ma niewielką odkrywkę geologiczną ukazującą warstwy fliszu karpackiego o ciemnym, szarym zabarwieniu, podobną jak na zachodnich stokach Czarnej Góry. Wchodzimy w las. Po chwili niewielka polanka i po kilku minutach szlak nasz łączy się ponownie z drogą, którą pozostawiliśmy przed Kopylcem. Idąc w kierunku przeciwnym można ją wybrać jako wariant dojścia do przełęczy nad Łapszanką lub odbić potem w prawo i przez Kuraszowski Wierch zejść do Łapsz Wyżnych (trasa nr 12). Układ dróg i ścieżek pod Kopylcem przedstawia rysunek.

Przez młody las nasza droga dochodzi do granicy państwa. W tym miejscu (tablica informująca o granicy) warto zbroczyć kilkanaście metrów w prawo i między rzadkimi drzewami przejść na widokowy cypel. Roztacza się stąd ciekawy widok na Tatry, Magurę Spiską i Osturnię w dolinie pod nami. Interesująco wyglądają dzikie ostępy na stokach bezpośrednio opadających z grzbietu granicznego na południe.

Idziemy dalej wzdłuż granicy przechodząc od południa niewybitną, zalesioną kulminacją Pieskowego Wierchu (983 m) — zwanego też przez miejscową ludność Pieškowym. W lewo odchodzi niezbyt wyraźna leśna dróżka sprowadzająca przez ramię Kotelnicy do Łapsz Niżnych (trasa nr 15). Miejsce to dość trudne do odnalezienia można łatwiej określić idąc od strony Kopylca jako położone kilkadziesiąt metrów za niewielkim schronem drewnianym (może pomieścić kilka osób) tuż przy szlaku po lewej. W pobliżu również tablica informująca, że po lewej rozpoczyna się rezerwat Niebieska Dolina (patrz słowniczek).

Opuszczając granicę schodzimy za szlakiem dość stromo północno-wschodnim zboczem Pieskowego Wierchu. Przechodzimy przez polanę gęsto porośniętą zaroślami. Z lewej czatownia myśliwska. Jest to teren polowań. W koło coraz bardziej dziki krajobraz. W gęstym lesie schodzimy do źródłowego odcinka doliny Kacwińskiego Potoku. Przekraczamy go i lekko trawersując grzbiet odchodzimy od Malorówki, zwany niekiedy Kłębark lub Kiry. Idąc zboczem równoległe do doliny wchodzimy na kolejną dużą polanę opadającą ku północy, a pod lasem napotykamy kolejną czatownię myśliwską. Polana cała

porośnięta maliniakami i wysokimi trawami. Teren jest momentami podmokły. W czasie deszczu i bezpośrednio po nim wędruje się tędy dość nieprzyjemnie. Przy północnym krańcu tego krótkiego grzbietu przechodzimy przez wąski pas lasu na kolejną, już suchszą polanę. Tuż przy szlaku trzecia z kolei na naszej trasie czatownia myśliwska, na którą można wejść i podziwiać widok w kierunku północnym na część pasma Pienin Spiskich i za nim Lubań. Wzdłuż szkółki leśnej okrążamy w prawo grzbiet przez wysokie trawy i zagajniki, potem lekko w górę przez rzadki las dochodzimy do niewyraźnej kulminacji z rozwidleniem ścieżek. Skręcamy ostro w lewo za znakami (uwaga!) przyjmując ponownie kierunek północny. Idziemy kilkanaście minut lasem i wychodzimy w końcu na obszerną polanę z szeroko rozciągającą się panoramą na Gorce, Pieniny, pasmo Radziejowej w Beskidzie Sądeckim oraz grupę Aksamitki i Haligowskich Skał po słowackiej stronie Pienin.

Schodzimy teraz w kierunku północno-wschodnim przez zagajniki i pastwiska. Po minięciu ostatniego skrawka lasu oglądamy ze ścieżki ciekawy widok na Kacwin w dolinie potoku o tej samej nazwie, a za nim grzbiet z Jądrasem, Szubinem, Majowa Górą i nieco w prawo Frankową Górą. Schodzimy wyraźną polną drogą mając po lewej za niewielką dolinką bezleśną, spłaszczoną kulminację Krzyżowej Góry (767 m).

Schodzimy do Kacwina. Nasza droga doprowadza wkrótce do polnej drogi prowadzącej z Łapsz Niżnych do Kacwina (trasa nr 17) i razem z nią obok cmentarza z ciekawą kapliczką dochodzimy do mostu koło wodospadu i tartaku i osiągamy niebawem centrum wsi koło kościoła (opis wsi i zabytków — patrz słowniczek). Tutaj koniec trasy.

10 Łapsze Wyżne – Pawlikowski Wierch (1018 m) – Rzepiska – Jurgów

Trasa przecina skośnie z północnego-wschodu na południowo-zachód grzbiet Pawlikowskiego Wierchu i stanowi interesujące połączenie dwóch spiskich wsi. Czas przejścia 3/2.45 godz. Różnica wzniesień ok. 400 m. Znaki czerwone (C).

Wędrowkę rozpoczynamy pod kościołem w Łapszach Wyżnych (opis wsi i zabytków — patrz słowniczek) i podążamy drogą na Łapszankę (drogowskaz) w kierunku południowo-zachodnim. Opuszczamy zabudowania wsi koło kapliczki i przez otwarte pole dochodzimy do potoku Łapszanka. Droga asfaltowa skręca w lewo i wzdłuż potoku wznosi się w kierunku południowym w stronę pierwszych zabudowań Łapszanki (przechodząc całą wieś można tędy dojść do przełęczy nad Łapszanką). My opuszczamy asfalt i wnosimy się dość stromą polną dróżką na pobliski grzbiet. Pokonując bezleśne wzniesienie z pojedynczymi drzewami i krzewami, mijamy przydrożny krzyż i dość mozolnie wnosimy się. Mijamy kolejno dwie polany, z których druga nosi nazwę Foldówka, a za nimi idziemy grzbietem przez las. Po ok. 10 min. marszu las rzednie i wkrótce dochodzimy do rozdroża pod kulminacją Pawlikowskiego Wierchu. W lewo dróżka na szczyt i dalej do osiedla Pawliki. Pozostawiając szczyt Pawlikowskiego Wierchu (1018 m) po lewej, udajemy się dalej prosto za znakami. Przećcinamy znakowaną niebiesko drogę grzbietową. Jest to trasa nr 9, prowadząca w prawo do Trybsza, a w lewo w stronę przełęczy nad Łapszanką. Na rozdrożu drogowskazy. Podążamy prosto za znakami czerwonymi obniżając się pośród rzadkiego lasu. Koło kapliczki kolejne rozdroże. Wybieramy lewe odgańlenie i zaczynamy schodzić w kierunku widocznych już zabudowań wsi Rzepiska. Odkryty grzbiet sprowadza w dolinę potoku Bryjów, dopływu Białki. Rozłożony jest tu główny przysiółek Rzepisk, właśnie o nazwie Bryjów Potok. Rzepiska nie mają charakteru typowej spiskiej wsi o zwartej zabudowie. Poszczególne grupy gospodarstw są porozrzucane wokół dolinek potoków spływających z grzbietu Pawlikowskiego Wierchu na zachód bądź bezpośrednio do Białki bądź do potoku Jurgowczyk (każdy z trzech głównych przysiółków ma w nazwie słowo „potok”). (patrz również słowniczek — Rzepiska)

Mijając zabudowania części wsi dochodzimy do miejsca gdzie droga opuszcza dolinę potoku i wznosi się w lewo na grzbiet z kapliczką. Minąwszy ją przecinamy grzbietową drogę, która prowadzi w prawo do szosy Białka – Jurgów w rejonie przysiółka Czarnej Góry o nazwie Budzowskie. Idziemy prosto ścieżką i mijając kępę lasu schodzimy w dolinę potoku Jurgowczyk. Minąwszy potok ścieżka wznosi się nieznacznie, przecina płaski bezleśny grzbiet oddzielający

dolinę Jurgowczyka od Białki i schodzi do widocznego już Jurgowa. Za Białką widoczne wzniesienia pasma Gliczarowskiego na Podhalu z rozszanymi przysiółkami Bukowiny Tatrzańskiej. Przekraczamy asfaltową szosę omijającą Jurgów od wschodu i prowadzącą do lokalnego przejścia granicznego, i wąską uliczką pomiędzy starymi zabudowaniami dochodzimy do przystanku PKS Jurgów I usytuowanego przy głównej drodze koło kościoła w północnej części wsi. Tu koniec trasy (opis wsi patrz słowniczek).

11 Jurgów – Grocholów Potok – przełęcz nad Łapszanką (ok 945 m)

Krótko, ale ładna widokowo trasa stanowi dojście z Jurgowa do głównego szlaku turystycznego polskiej części Magury Spiskiej (trasa 9 — szlak niebieski). W połączeniu z innymi trasami daje możliwość odbycia ciekawych wycieczek. Bez znaków. Czas przejścia 1 godz./45 min.

Wyruszamy spod kościoła w Jurgowie (opis wsi — patrz słowniczek) i udajemy się główną drogą przez wieś w kierunku południowym. Mijamy zakręt drogi w lewo i wybieramy pierwszą za zakrętem dróżkę w lewo pomiędzy zabudowaniami. Opuszczamy gęstą zabudowę wsi i przecinamy asfaltową obwodnicę prowadzącą wschodnimi obrzeżami Jurgowa do lokalnego przejścia granicznego. Podążamy dalej na wschód drogą wznoszącą się nieznacznie na połogi grzbiecik oddzielający dolinę potoku Jurgowczyk od doliny Białki. Po przecięciu grzbietu obniżamy się nieznacznie i ukazuje nam się ładne krajobrazowo otoczenie doliny Jurgowczyka. Potok przecinamy w miejscu gdzie wpada do niego od wschodu Wojtyczków Potok, wzdłuż którego będzie teraz wiodła nasza trasa. Za mostkiem skrzyżowanie: w lewo droga do Rzepisk oraz południowych przysiółków Czarnej Góry, w prawo w górę potoku Jurgowczyk (trasa 12). Podążamy prosto drogą wzdłuż Wojtyczków Potoku. Okolice jest malownicza: łąki, krzaki jałowców, świerkowe lasy i zagajniki. Dobrze utrzymaną drogą idziemy w górę doliny. Mając cały czas po lewej potok dochodzimy po kilkunastu minutach do jego rozwidlenia. Możemy już tutaj skręcić w prawo skos na grzbiecik rozdzielający potoki bądź podejść jeszcze kawałek dalej główną drogą i za lasem, tuż przed pierwszymi zabudowaniami przysiółka Wojtyczki, skręcić w prawo do góry. Wy-

bierając wariant pierwszy, po minięciu niewielkiego lasku wyjdziemy na grzbietową dróżkę prowadzącą prosto do przysiółka Grocholów Potok również należącego do Rzepisk. Na skraju wioski niewielki kościółek drewniany o ładnej sylwetce, z charakterystyczną wieżą całkowicie pokrytą gontem. Kościół wybudowany po wojnie nie ma wartości zabytkowej. We wnętrzu wystrój drewniany — przykład współczesnej snycerki góralskiej.

Przechodzimy drogą między zabudowaniami. W jednym z domów po prawej bufet wiejski. Minąwszy ostatnie zabudowania po kilku minutach osiągamy grupę samotnych drzew i dochodzimy do grzbietowej drogi, którą prowadzi niebieski szlak (trasa nr 9). Kierując się za znakami w prawo dojdziemy wg opisu tej trasy, pozostawiając po lewej niewybitną kulminację Zadniej Góry (988 m) do przełęczy nad Łapszanką (ok. 945 m). (patrz słowniczek)

12 Jurgów – dolina potoku Jurgowczyk – przełęcz nad Łapszanką (ok. 945 m)

Jest to w zasadzie wariant trasy nr 11 — nieco dłuższy, lecz prowadzący przez urokliwą ale rzadko odwiedzaną dolinę Jurgowczyka. W końcowym odcinku uwaga na bliskość granicy państwa. Bez znaków. Czas przejścia 1.30/1 godz.

Początkowy odcinek trasy pokrywa się z trasą nr 11. Po dojściu do doliny Jurgowczyka nie idziemy prosto drogą w dolinę Wojtyczków Potoku lecz skręcamy w prawo (na południe), dróżką w górę doliny. Nurt potoku pozostaje cały czas po prawej stronie. Dolina jest ładna. Dno porośnięte soczystą łąką. Nad wodą na wiosnę dużo kwiecica. Lewe zbocze stromsze, porośnięte lasem, prawe najpierw pologie, podnosi się powoli zasłaniając widok na Tatry. Po ok. 15 min. drogi dolina się rozszerza w miejscu, gdzie z lewej uchodzi dolina bocznego potoczku, przyjmując postać dość rozległej hali. Dalej dolina ponownie zwęża się lekko skręcając w lewo. Wchodzimy w las. Po kolejnych 15 min. marszu dolina znów się rozszerza. Wychodzimy na rozległą halę. Pośrodku grupa zabudowań. Zagroda po lewej opuszczona przez mieszkańców popada w ruinę. Po prawej w dole okazały, odnowiony drewniany dom z masywnymi okiennicami. Wkoło ślady

niewielkich pól uprawnych. Łąki i zdziczałe pole podchodzą również wysoko na stok po lewej.

Podążamy dalej szeroką ścieżką wzdłuż potoku. Dolina wyraźnie skręca w lewo i podnosi się. Za zakolem doliny po prawej ukazują nam się grzbiety z kulminacją Bryjów Wierchu (999 m), którego stokami biegnie granica państwa w kierunku przeł. nad Łapszanką. Z jego zboczy opada w źródłową część doliny Jurgowczyka gęsty las, w którym ginie prowadząca wzdłuż potoku ścieżka. My boczną ścieżką wznosimy się ukośnie na odkryty stok po lewej, pozostawiając w dole po prawej źródłową część potoku. Wkrótce u góry ukazują nam się fragment grzbiętu pomiędzy Zadnią Górą a przeł. nad Łapszanką i podchodzące pod ten grzbięty zabudowania przysiółka Grocholów. Ścieżka ginie wśród pól stokowych. Miedziami podchodzimy dość uciążliwie, aż osiągniemy polną drogę wyprowadzającą z górnych zabudowań przysiółka. Stąd zgodnie z opisem końcowego odcinka trasy nr 11 docieramy wkrótce do drogi grzbietowej, którą prowadzi niebieski szlak. Dochodzimy nim do przełęczy nad Łapszanką (ok. 945 m — patrz słowniczek), gdzie koniec trasy.

13 Jurgów – Czarna Góra (903 m) – Trybsz

Trasa łączy dwie interesujące wsie na zachodnim skraju Polskiego Spisza z jednoczesnym przejściem przez ciekawą i widokową kulminację Czarnej Góry. Bez znaków. Czas przejścia ok 2/2 godz. Różnica poziomów ok 200 m.

Wyruszamy spod kościoła w Jurgowie (opis wsi — patrz słowniczek) i udajemy się szosą w kierunku północnym. Wkrótce obok niewielkiego cmentarza po prawej opuszczamy zabudowania wsi. Po kilkuset metrach z prawej spotykamy obwodnicę mijającą Jurgów od wschodu i prowadzącą do lokalnego przejścia granicznego na południe od wsi. Szosa którą idziemy prowadzi stosunkowo równym terenem, równoległe do koryta Białki, po jej orograficznie prawej stronie. Po kilkunastu minutach przekraczamy mostek na potoku Jurgowczyk, który po lewej wpada do Białki i zbliżamy się do pierwszych zabudowań należących do południowej części wsi Czarna Góra. Przy pierwszych domach kapliczka i mostek na kolejnym dopływie Białki spływającym spod Pawlikowskiego Wierchu — potoku Bryjów. W prawo

odchodzi droga do Rzepisk, których główna część położona jest właśnie w dolinie tego potoku. Pierwsza przysiółek Czarnej Góry nosi nazwę Budzowskie (patrz słowniczek). Przy drodze widoczne cygańskie budy i zaniedbane domostwa a przy nich biegające, wrzaskliwe cygańskie dzieci. Dochodzimy do skrzyżowania. W lewo główna szosa prowadzi przez most na Białce do skrzyżowania przy drodze Nowy Targ – Łysa Polana, na północ od Bukowiny Tatrzańskiej. Podążamy prosto, również asfaltową drogą przez rzadkie zabudowania dolnej części Czarnej Góry. Do tego skrzyżowania można dojechać autobusem PKS z Jurgowa skracając w ten sposób uciążliwy odcinek wzdłuż szosy.

Nasza droga skręca najpierw w prawo a potem serpentynami wznosi się w kierunku przełęczy oddzielającej masyw Pawlikowskiego Wierchu od grzbiętu Czarnej Góry. Z lewej widoczne pocięte urwisko Czarnej Góry opadające stromo nad nurt Białki. Odślania ono fliszową budowę zbocza o ciekawym stalowo-szarym zabarwieniu. Po między rzadką, nieciekawą zabudową wchodzimy w końcu na rozległą przełęcz. Rozłożony jest tu przysiółek Czarnej Góry o nazwie Sołystwo. Mamy teraz dwa warianty trasy: albo dalej drogą — z przełęczy w dół w dolinę potoku przez północną część wsi Czarna Góra (opis wsi patrz słowniczek), albo grzbiętem przez szczyt o tej samej nazwie. Wybieramy wariant drugi (możliwość ciekawych widoków). Skręcamy w lewo i polną dróżką obok zagrody dochodzimy pod nasadę kopuły szczytowej. Dość krótkie ale trochę mozolne podejście po odkrytym terenie i jesteśmy na wierzchołku Czarnej Góry (903 m), gdzie niewielki punkt triangulacyjny. otoczenie szczytu jak i stoki w kierunku wschodnim i południowym są bezleśne. Roztacza się stąd rozległy dookoły widok. Na wschodzie Pawlikowski Wierch i grzbięty go otaczające, a w dole wieś Czarna Góra, na północy należące do Pienin Spiskich wzgórze nad Trybszem a na horyzoncie Gorce, na zachód wzniesienia pasma Gliczarowskiego i zabudowania wsi Białka już na Podhalu za rzeką Białką, a na południu okazała panorama Tatr. Ze względu na dogodne warunki naturalne na kopule Czarnej Góry już w okresie międzywojennym zorganizowano jedno z pierwszych w Polsce szybowisk. Później pojawili się tu lotniarze.

Ze szczytu obniżamy się ścieżką grzbietową w kierunku północnym. W koło rozległe łąki z niewielką ilością krzewów, od dołu bliżej

wsí, podchodzą pola uprawne. Ścieżka niknie wśród trawy. (Uwaga! we mgle możliwość stracenia orientacji — jednak prawy stok zawsze doprowadzi w dolinę do wsi). Po 20 min. przecinamy niewielki zagajnik o nazwie Przysłopiec i schodzimy na niewyraźną odkrytą przełęcz. Następnie podchodzimy na obłą, bezleśna kulminację 753 m.. Krajobraz wokół tworzą niewybitne, również bezleśne pagórki. Jeszcze przez kilka minut podążamy grzbietem po czym kierując się nieco w prawo wzdłuż niewielkiego potoczku dochodzimy do drogi Czarna Góra – Trybsz koło kapliczki. W pobliżu ujście potoku Czarna Góra do potoku Trybskiego. Wchodzimy wkrótce pomiędzy pierwsze zabudowania Trybsza i osiągamy skrzyżowanie z główną drogą Niedzica – Trybsz — Groń. Skręcamy w prawo i przez centrum wsi dochodzimy do widocznego kościoła gdzie koniec trasy (opis Trybsz i jego zabytków — patrz słowniczek)

14 Łapsze Wyżne – Kuraszowski Wierch (1040 m) – Kopylec (1035 m)

Trasa prowadzi grzbietem dzielącym górną część doliny Łapszanki i dolinę potoku Hotarnego, przez najwyższy szczyt polskiej części Magury Spiskiej — Kuraszowski Wierch (1040 m) do grzbietu granicznego w rejonie Kopylca. Bez znaków. Czas przejścia 2.30/2 godz. Różnica poziomów ok 420 m.

Wyruszamy spod kościoła w Łapszach Wyżnych (opis wsi i zabytków — patrz słowniczek) i udajemy się w kierunku południowo-zachodnim w stronę Łapszanki (drogowskaz). Minąwszy ostatnie zabudowania wsi, koło kapliczki skręcamy w lewo szeroką rozdeptaną dróżką, na wypłaszczonej bezleśnej opadającej z ramienia Kuraszowskiego Wierchu. Gdy szeroka łąka zwęża się, ścieżka wznosi się stromiej ku granicy lasu. Po lewej pozostaje bezleśna kulminacja Kurucia kończąca grzbiet na Łapszami Wyżnymi. Wychodzimy na niewielką przełęczkę już na południe od wierzchołka. Odnajdując ścieżki wśród zagajników i polanek podchodzimy pod niewybitny wierzchołek Gacków Wierchu (896 m) z polanką na szczycie. Rozczłonkowany grzbiet jest dość trudny orientacyjnie, ale trzymając się ścieżki grzbietowej i nie pozwalając się sciągnąć w lewo w dół podchodzimy poprzez zagajnik na stoki Kuraszowskiego Wierchu. Na szczyt wspinamy się wśród wilgotnego lasu, strumą, błotnistą dróżką, często rozdeptywaną

przez przeganiane owce. Po kilkunastu minutach podejścia osiągamy szczyt Kuraszowskiego Wierchu (1040 m), zwanego przez miejscową ludność Kurasówką. Na szczycie niewielka, zarastająca polana ze śladami po wieży triangulacyjnej. Do tego miejsca z Łapsz Wyżnych ok 1.30 godz.

Z Kuraszowskiego Wierchu podążamy na południe. Mijamy niewielki zagajnik i wychodzimy na polanę, której większa część opada z grzbietu na zachód w kierunku Łapszanki. W dole, nieco ukryte szałas pasterskie. Można tędy, bez wyraźnej ścieżki zbiec do wsi.

Przez kolejne zagajniki wchodzimy znów na polanę, z której rozciąga się widok w kierunku zachodnim na grzbiet Pawlikowskiego Wierchu z osiedlem Pawliki i sąsiednią kulminacją Piłatówki. Wyraźna dróżka grzbietową idziemy w kierunku południowym poprzez malowniczy ciąg opadających w kierunku Łapszanki hal o wspólnej nazwie Rówień. Z lewej podchodzi gęsty las kryjący źródła Hotarnego potoku. Mijamy po prawej widokowa kulminację 1038 m stanowiącą jakby niewielki grzbicik odchodzący w kierunku zachodnim. Przechodzimy koło zagospodarowanego domku pasterskiego, zamieszkałego sezonowo w czasie wypasów (uwaga na psy!). Od szałasu idziemy przez tereny wypasowe podzielone ogrodzeniami (trzymać się ścieżki!). Na hali widoczne koszary dla owiec. Dalej mijamy kilka samotnych drzew oraz po prawej krzyże wystawione przez miejscową ludność.

Schodząc nieco w dół osiągamy rozległe siodło, z nad którego rozciąga się widok na główny grzbiet polskiej części Magury Spiskiej z wyraźną kulminacją Kopylca na pierwszym planie. Do niedawna jego zalesiony wierzchołek zdobitą okazała wieża obserwacyjna WOP-u. Skrajem uprawnego pola dochodzimy do skrzyżowania dróg pod Kopylcem. Droga w prawo omija szczyt od północy i łączy się wkrótce ze ścieżką którą prowadzi niebieski szlak (trasa 9) doprowadzająca do przełęczy nad Łapszanką. Droga w lewo prowadzi równoległe do głównego grzbietu by również w końcu połączyć się z niebieskim szlakiem prowadzącym w kierunku Pieskowego Wierchu i dalej do Kacwina. W lewo w tył odchodzi ścieżka prowadząca do Łapsz Niżnych przez Groń (trasa 15). Węzeł ścieżek pod Kopylcem przedstawia rysunek przy opisie trasy 9.

Skręcamy dróżką w prawo i jeśli chcemy wyjść na wierzchołek Kopylca odbijamy w lewo w górę i bez wyraźnej ścieżki wychodzimy na szczyt (1035 m). Ze szczytu można zbiec prosto na południe do niebieskiego szlaku u podnóża wierzchołka. Natomiast kierując się bardziej w prawo można dojść do miejsca gdzie wspomniane ścieżki łączą się i prowadzą do bliskiej już przeł. nad Łapszanką.

15 Łapsze Niżne – Groń (793 m) – Kopylec (1035 m)

Trasa wiedzie grzbietem oddzielającym dolinę Strzyżawka od wschodu i dolinę potoku Hotarnego od zachodu. Bez znaków. Czas przejścia 2.45/2.15 godz. Różnica poziomów 460 m.

Wyruszamy spod kościoła w Łapszach Niżnych (opis wsi i za- bytków — patrz słowniczek) i udajemy się drogą przez wieś w kierunku zachodnim, równoległe do koryta potoku Łapszanka. Wkrótce spotykamy mostek w miejscu gdzie z prawej dochodzi główna szosa asfaltowa Niedzica – Łapsze – Trybsz. Nie wchodzimy na nią lecz kierujemy się w lewo przez mostek na dróżkę po drugiej stronie potoku. Idąc nią wkrótce skręcamy w lewo i podążamy wzdłuż niewielkiego potoczku — dopływu Łapszanki. Wychodzimy poza ostatnie zabudowania wsi. Nasza droga dużym łukiem wzdłuż potoku obchodzi kulminację Grubej Góry (677 m), którą ramię Gronia kończy się nad Łapszami i wspina się na grzbiet już poza nią. Teraz będziemy się cały czas poruszać grzbietową drogą bocznego ramienia odchodzącego od Kopylca w kierunku północno-wschodnim.

W bezleśnym terenie wznosimy się powoli pozostawiając po prawej kulminację Howyż (710 m), następnie schodzimy nieco na niewyraźną przełęcz, w pobliżu której stoi samotna szopa. Z prawej blisko dno Hotarnego Potoku, z lewej źródła potoku Sampesek, bocznego dopływu Strzyżawka. Podchodzimy łagodnie dalej mijając po prawej ciąg lasów i zagajników a po lewej pola na zboczu o nazwie Nad Piekiełkiem. W końcu wchodzimy na kulminację Gronia (793 m), którego szczyt wznosi się po prawej wśród rzadkiego lasu. W lewo w dół odchodzi ścieżka do samotnej zagrody nad doliną Strzyżawka.

Nasza droga wchodzi teraz w las, którym będziemy podążać blisko godzinę. Wznosimy się dość stromo grzbietem by minawszy kulminację 872 m zejść na niewielką polanę. Z niej w górę ponownie lasem na

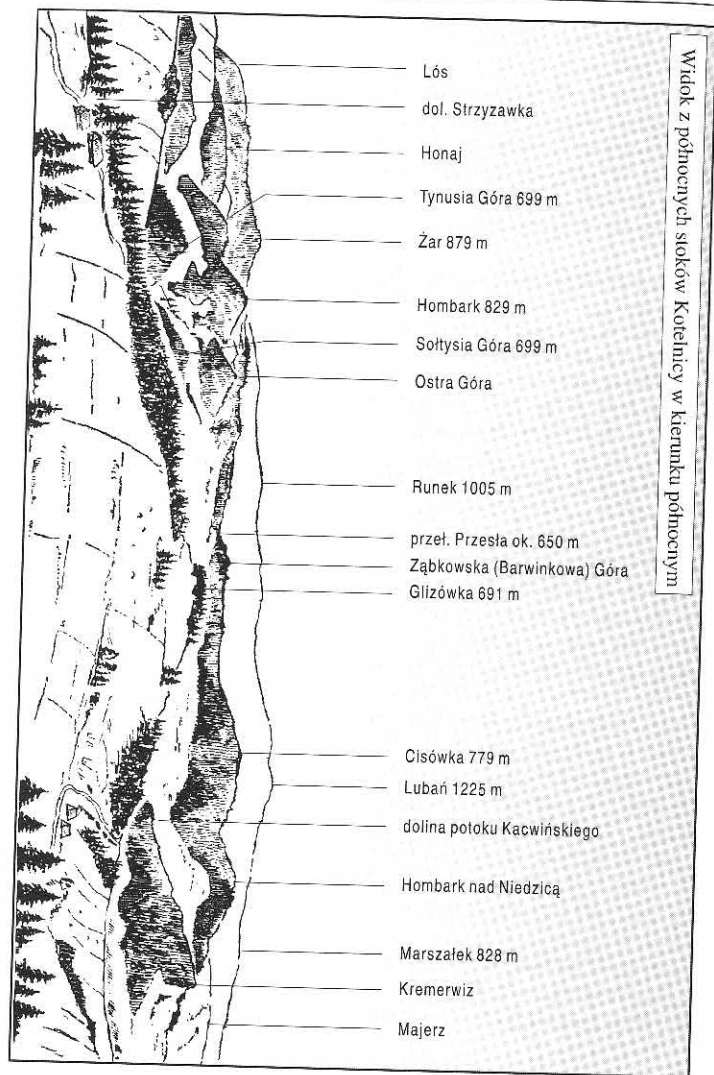
grzbiet o nazwie Sikowiska, z widokami w prześwitach na otoczenie źródeł potoku Hotarnego w dole po prawej. Na rozwidleniu ścieżek wybieramy środkową dróżkę w kierunku północnym i wkrótce wychodzimy z lasu w miejscu gdzie grzbiet nasz łączy się z grzbietem Kuraszowskiego Wierchu. Na widokowym siodle spotykamy drogę z Łapsz Wyżnych w kierunku Kopylca (trasa 14). Dalej podążamy drogą na południe w kierunku widocznego wierzchołka Kopylca wg opisu końcowego odcinka trasy 14.

16 Łapsze Niżne – Kotelnica (815 m) – Pieskowy Wierch

Trasa łączy Łapsze Niżne z głównym grzbietem polskiej części Magury Spiskiej w rejonie Pieskowego Wierchu, prowadząc początkowo doliną potoku Strzyżawek a następnie grzbietem oddzielającym ten potok od doliny potoku Kacwińskiego. Bez znaków. Czas przejścia ok. 2.30 /2 godz. Różnica poziomów ok. 430 m.

Od przystanku PKS przy głównej drodze w Łapszach Niżnych (opis wsi — patrz słowniczek) skręcamy w lewo na południe najbliższą drogą między zabudowaniami. Dochodzimy do głównej drogi wiejskiej biegnącej równoległe do szosy wzdłuż potoku Łapszanka. Mijamy ją i rozdeptaną przez bydło dróżką kierujemy się w stronę mostku na Łapszance. Przekroczywszy go kierujemy się w lewo i dochodzimy do ujścia potoku Strzyżawek. Przy rozwidleniu dróg wybieramy prawą wzdłuż nurtu Strzyżawka a nie lewą przechodzącą przez potok i wznoszącą się na zbocze. Idąc dalej prosto na południe przecinamy niewielki dopływ Strzyżawka i w miejscu gdzie droga wcina się w zbocze odbijamy ścieżką w lewo przez potok do góry. (Możliwy jest inny wariant: prosto do góry doliną i na jej końcu w lewo na Pieskowy Wierch — lecz mało widokowy i w końcowym odcinku trudny orientacyjnie). Nasza ścieżka prowadzi krótko wzdłuż lasu a następnie wznosi się przez zagajnik na grzbiet. Po niezbyt długim podejściu dochodzimy do drogi grzbietowej koło samotnej zagrody. Teraz trasa powiedzie już cały czas grzbietem między dolinami Strzyżawka i Kacwińskiego Potoku.

Wyraźna droga prowadzi wzdłuż lasu, mija kolejną zagrodę należącą do przysiółka Stawiska. Wznosimy się łagodnie mijając las po prawej a po lewej szerokie wybrzuszenie z polami uprawnymi po-



przecinanymi miedzami i ścieżkami. Ku północy rozległy widok na Pieniny Spiskie. Po kilkunastu minutach powoli zagłębiamy się w las trzymając się grzbietowej drogi i biegnącej obok linii telefonicznej. W lesie uważamy by zboczyć na prawo w jedną z drózek odchodzących w dolinę Strzyżawka. Osiągnąwszy wyraźne rozwidlenie dróg wybieramy prawą kierując się lekko w górę. Lewa prowadzi do bacówek pasterskich na niedalekiej hali i tam się w zasadzie kończy (jeśli wejdziemy w nią musimy przy pierwszym szałasie odbić z powrotem w prawo w górę i dość pod lasem do prawej drogi). Grzbietowa droga wkrótce wyprowadza na rozległą halę i biegnie jej zachodnim skrajem. Hala opada rozczłonkowanym stokiem prawie aż do zalesionego dna doliny Kacwińskiego potoku. Po lewej nieco w dole dwa szałas pasterskie z koszarami dla owiec. Warto zatrzymać się chwile w tym uroczym miejscu — zwłaszcza że rozciąga się stąd rozległa panorama obejmująca oprócz wspomnianej hali, dzikie ostępy leśne źródłowej części doliny Kacwińskiego Potoku, Krzyżowa Górę, Kiry, Malorówkę i wystające zza grzbietu granicznego Tatry Bielskie. Miejsce to nosi nazwę Kotelnicy (nazwa często spotykana w tradycji pasterskiej Karpat) choć przypisywana jest również pobliskiej zalesionej kulminacji 815 m (patrz również słowniczek). Podążając dalej w górę droga mijamy ciekawe pułapki na zwierzynę i ambony myśliwskie jako, że jest to również teren polowań. Wkrótce też dochodzimy do samotnego domku myśliwskiego wraz ze stodołą (przeważnie zamknięty).

Nasza droga staje się odtąd niewyraźna. Za stodołą rozchodzą się w zasadzie trzy ścieżki. Należy wybrać środkową — początkowo najmniej wyrazistą, zarośniętą trawą i z mylnymi miejscami. Uważnie patrząc można dostrzec jej dalszą część w postaci kamienistej dróżki pnącej się w górę między gęste zarośla. Podążamy na południe wchodząc w las o gęstym poszyciu. Po prawej pozostawiamy las należący do rezerwatu Niebieska Dolina (patrz słowniczek), który obejmuje zachodnie stoki Kotelnicy i część sąsiedniej doliny Strzyżawka. Droga, przez dzikie ostępy północnych stoków Pieskowego Wierchu często zarasta wysoką trawą, wokół liczne krzaki malin. W prawo między drzewami widoczna kolejna ambona myśliwska w ostępach lasu nad źródłami Strzyżawka.

Mijamy niewyraźną kulminację Pieskowego Wierchu (983 m) zwanego też przez miejscową ludność Pieškowym. W prawo odchodzi le-

śny płaj do grzbietowej drogi w ramieniu Gronia (trasa 15). Kierując się dalej prosto na południe dochodzimy w końcu do ścieżki grzbietowej, niebieskiego szlaku i granicy państwa, niedaleko niewielkiego drewnianego schronu (trasa 9). W momencie dojścia do szlaku nasza ścieżka jest mało wyraźna. Idąc więc w przeciwnym kierunku należy uważnie szukać miejsca gdzie od niebieskiego szlaku należy skręcić na północ.

17 Niedzica Wieś – dol. Potoku Kacwińskiego – Pieskowy Wierch (983 m)

Trasa prowadzi najpierw południowo-wschodnim skrawkiem Pienin Spiskich ścinając zakręt szosy Niedzica – Łapsze, a następnie doliną Kacwińskiego Potoku aż po główny grzbiet polskiej części Magury Spiskiej. Bez znaków. Czas przejścia ok 3.30/2.30 godz. Różnica poziomów ok 480 m.

Wycieczkę rozpoczynamy pod kościołem w Niedzicy Wsi (opis miejscowości i zabytków — patrz słowniczek), skąd udajemy się drogą w kierunku południowym. Po ok 100 m opuszczamy asfaltową drogę i skręcamy w prawo przez mostek na Niedziczance. Za mostem kierujemy się dróżką w lewo i przechodzimy przez zachodnią część wsi zwaną Zawoda. Skręcając ponownie w lewo wychodzimy spomiędzy zabudowań. Trawersujemy ścieżką zbocze opadające spod Hombarku nad Niedzicą. Na rozdrożu wybieramy ścieżkę lewą, biegnącą prawie dokładnie wzdłuż poziomicy dolnej części tego zbocza. Obchodząc poлогіe zakończenie grzbietu trafiamy do bezleśnej doliny potoku Dempuśnego. Przekraczamy ją i wchodzimy na równie bezleśny, poлогі grzbiecik. Przecinamy go na płaskie przełęczce mając po prawej kulminację Dempusa (619 m) a po lewej pokryty kępami lasu Bendyk (603 m). Schodzimy teraz do następnej dolinki i obniżamy się nią do szosy Niedzica – Łapsze. (do tego miejsca można dojść idąc cały czas szosa z Niedzicy — wygodniej ale mniej ciekawie i nieco dalej).

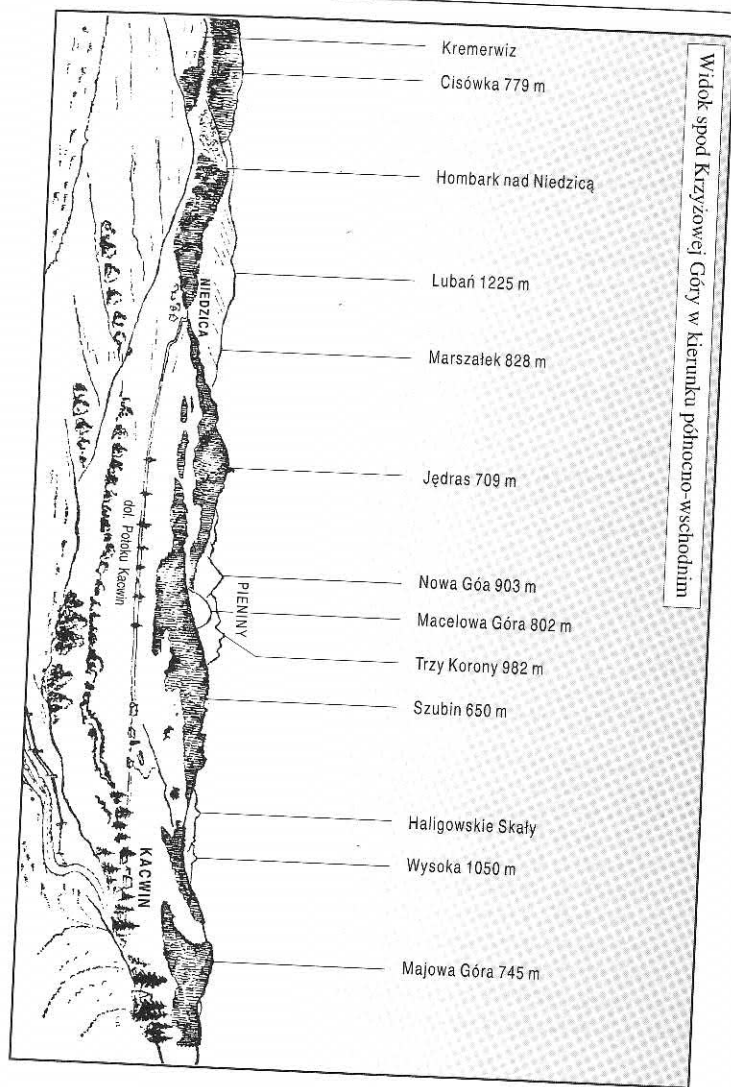
Idziemy ok. 100 m szosą na zachód w kierunku Łapsz Niżnych. W miejscu gdzie przecina ona kolejny potoczek skręcamy pełną drogą w lewo, w kierunku koryta Łapszanki i otwierającej się doliny Kacwińskiego potoku. Dochodzimy do Łapszanki, przecinamy ją w miejscu, gdzie wpada od południa potok Kacwiński i podążamy wzdłuż

niego wyraźną dróżką. Wchodzimy w dolinę mając po lewej zbocze wzniesienia o nazwie Kremerwitz, a po prawej zbocze Glizówki (692 m), będącej zakończeniem grzbietu biegnącego ku północy od Pieskowego Wierchu i rozdzielającego doliny potoków Kacwińskiego i Strzyżawka. Podążamy dalej w głąb doliny. Wkrótce z lewej dochodzi boczna dolinka Mrówczanego potoku, a z nią dróżka z Kacwina (trasa nr 18). Prowadząc w kierunku Łapsz Niżnych przecina ona naszą drogę i nieco dalej wspina się w prawo na zbocze Glizówki. Po kolejnym kwadransie marszu doliną dochodzimy do grupy zabudowań. Jest to osiedle Łazy należące do Łapsz Niżnych. Po kilkuset metrach odbiega w prawo, w górę wzdłuż niewielkiego potoczku, ścieżka prowadząca do grzbietowej drogi w ramieniu Pieskowy Wierch – Kotelnica – Glizówka (koło przysiółka Potok). Dolina zwęża się, jej zbocza są strome i zalesione, a droga zaczyna się wznosić. Z przodu, nieco z lewej, w widłach źródłowych potoków pojawia się zalesiona kopa Kłęzbargu (Kir, 813 m). Pozostawiamy ją po lewej wybierając ścieżkę wzdłuż głównego nurtu Kacwińskiego Potoku. Dolina staje się dzika — ciemne lasy porastające jej zbocza są ostoją zwierzyny i terenem polowań. Po prawej pokryte gęstym lasem zbocza Pieskowego Wierchu. Za mostkiem drogi rozwidlają się. Wybieramy prawą i wspinamy się na zbocze. W końcu po dość mozolnym podejściu docieramy do ścieżki grzbietowej na wschód od kulminacji Pieskowego Wierchu (983 m), gdzie spotykamy znaki niebieskie głównego szlaku polskiej części Magury Spiskiej (trasa nr 9). Tu koniec trasy nr 17.

18 Kacwin – Łapsze Niżne

Krótką trasą łącznikową, skracającą znacznie połączenie tych wsi szosą. Przecina ona bezleśne, północne krańce grzbietów Magury Spiskiej. Bez znaków, czas przejścia 1/1 godz.

Wyruszamy spod kościoła w Kacwinie (opis wsi i zabytków — patrz słowniczek) i idziemy kilkadziesiąt metrów drogą na północ w kierunku Niedzicy. Następnie skręcamy w pierwszą przecznicę w lewo. Błotnista droga doprowadza nas do mostu na potoku Kacwin. Po lewej mijamy nową remizę strażacką, po prawej wejście na podwórze zabytkowego młyna-tartaku. Z mostu ładny widok w prawo na wodospad i pozostałości po urządzeniach wodnych tartaku. Za mostem



skręcamy w prawo na szeroką drogę gruntową. Wkrótce w lewo odchodzi dróżka, a z nią niebieski szlak w stronę Pieskowego Wierchu (trasa nr 9). My podążamy prosto, mijamy po lewej stary cmentarz z ciekawą kapliczką i opuszczamy wieś. Szeroka, polna droga prowadzi nas lekko pod górę, skrajem bezleśnego stoku. Mijamy przydrożną kapliczkę. Po prawej widok na dolinę potoku Kacwin, a za nią Majową Górę (743 m). W tyle Kacwin i stoki Frankowej Góry (873 m). Przed nami w prawo zalesiona kulminacja Jędrasa i widoczne pod nim zabudowania Niedzicy. Osiągnąwszy płaski grzbiet między Krzyżową a Kremerwitzem (na północy) wybieramy na rozdrożu dróżkę w prawo i wkrótce schodzimy nią w dolinę Mrówczanego Potoku. Podążając dalej wzdłuż potoku i mając po prawej stoki wspomnianego Kremerwita dochodzimy do doliny potoku Kacwińskiego.

Wchodzimy na biegnącą tędy drogę (tras nr 17), skręcamy w lewo (na południe), po czym po niespełna 200 m skręcamy w prawo w polną drogę wznoszącą się do góry. Wspinamy się na przeciwległy stok Głizówki, ostatniego wzniesienia w grzbiecie dzielącym doliny potoków Kacwińskiego i Strzyżawka. Trawersujemy jej północno-wschodnie zbocze. Roztacza się stąd widok na pasmo Pienin Spiskich, w którym na pierwszy plan wybija się Hombark nad Niedzicą (kulminacja nieco z prawej z charakterystycznym lasem na szczycie) i w lewo od niego obła Cisówka. Ścieżka sprowadza nas teraz w dół w dolinę Łapszanki i wkrótce przy pierwszych zabudowaniach Łapsz Niżnych osiągamy szosę Niedzica – Łapsze – Trybsz. Przy skrzyżowaniu kapliczka z podwójnym krzyżem zakonu bożogrobców. Wchodzimy do wsi od strony wschodniej. Od pierwszego rozwidlenia dróg możemy iść albo prosto, główną asfaltową szosą w kierunku wiejskiej restauracji i przystanku PKS, albo w lewo obok urzędu gminnego do starszego centrum wsi i zabytkowego kościoła (opis miejscowości i zabytków — patrz słowniczek). W Łapszach Niżnych koniec trasy.

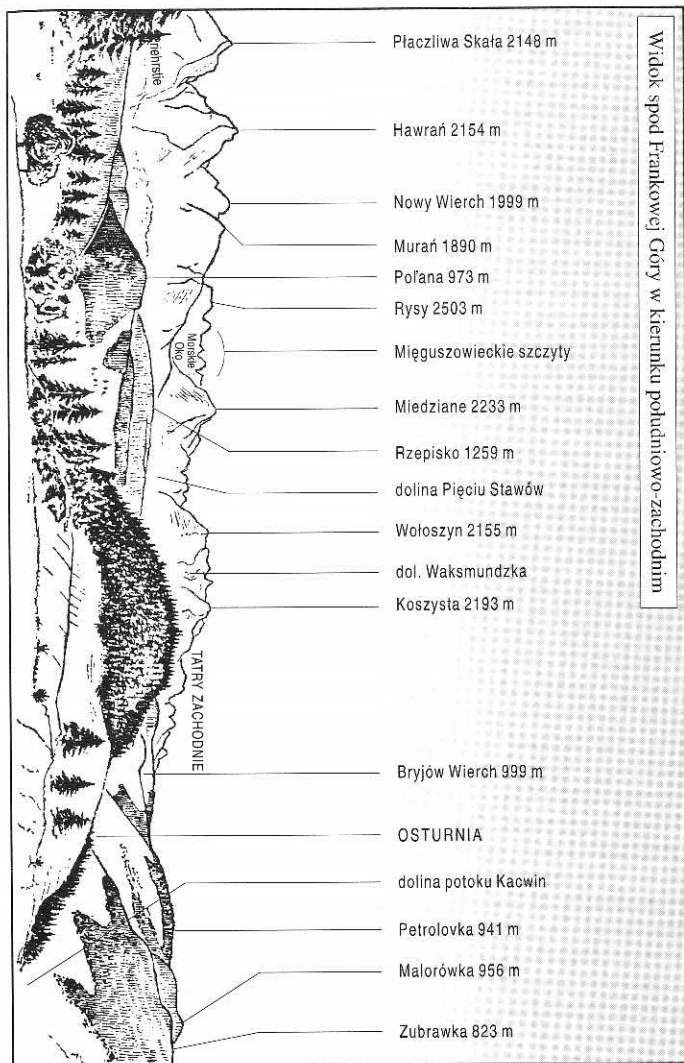
19 Kacwin – dolina potoku Kacwin (granica) – Frankowa Góra (873 m)

Trasa na rzadko odwiedzany a ciekawy szczyt w południowo-wschodnim narożniku Polskiego Spisza. W połączeniu z trasą nr 20 umożliwia odbycie ciekawej wycieczki bez konieczności powrotu tą samą

drogą. Bez znaków. Czas przejścia ok 1.45/1.15 godz. Różnica poziomów ok. 300 m.

Wyruszamy spod kościoła w Kacwinie (opis wsi i zabytków — patrz słowniczek) i udajemy się drogą przez wieś w kierunku południowym. Mijamy po prawej stronie remizę, sklep a później miejsce gdzie stały słynne kacwińskie sypanice (ślady podmurówki). Nieco głębiej w stronę rzeki widać jeszcze dwa, które pozostały ale mniej stylowe (o sypanicach spiskich — patrz słowniczek). Nieco dalej po lewej szeroka kapliczka z ciekawą rzeźbą Chrystusa upadającego pod krzyżem. Droga przekracza mostkiem koryto Kacwińskiego potoku, który w tym miejscu wykonuje dość ostry zakręt, na którym wśród ciekawych płyt skalnych niewielki wodospad. W prawo skos odchodzi ulica Spiska, która wznosząc się lekko doprowadzi do ośrodka oazowego dla młodzieży. Idąc prosto główną drogą mijamy po lewej okazały budynek strażnicy Straży Granicznej. W zasadzie można tu zgłosić wycieczkę na granicę aby potem uniknąć niepotrzebnych dyskusji z napotkanym patrolem. Za ostatnimi zabudowaniami Kacwina droga zmienia się w błotnistą dróżkę pomiędzy polami szerokiej w tym miejscu doliny. Mijamy samotną kapliczkę z 1923 r. i dochodzimy do rozgałęzienia dróg. Nasza trasa prowadzi w lewo do brodu na potoku.

Idąc prosto dojdziemy po niespełna kilometrze do miejsca gdzie dolinę potoku przecina w poprzek granica państwowa. Zawiedzie się jednak ten kto liczy, że zobaczy stary trakt prowadzący dalej do Wielkiej Frankowej już po słowackiej stronie, przecięty tylko szlabanem. Tuż przed tablicą informującą o granicy droga po polskiej stronie nienaturalnie skręca w prawo wznosząc się w las na grzbiet Malorki. Warto natomiast w tym miejscu podejść nieco w lewo i między krzakami zajrzeć w koryto potoku. Tworzy on tu okazały jar, a nurt jest szeroki i bystry. Granica przecina potok dokładnie w miejscu gdzie na płaskich fliszowych blokach tworzy okazały wodospad. Miejsce jest dzikie i urokliwe zarazem a widok zakłócają tylko sterty śmieci wśród zarosli na stromej brzegowej skarpie. Jednak patrząc na słowacką stronę można dostrzec ślad po drodze prowadzącej w górę doliny w postaci zniszczonych przeseł po mostku na niewielkim prawym dopływie Kacwińskiego potoku tuż za słupem granicznym. Dalej śladów drogi trudno się dopatrzeć — podmokła łąka porośnięta krzakami.



Droga ku rzece wiedzie między ogrodzeniami szczelnie oddzielającymi poszczególne łąki i pola. Cała zresztą okolica poniżej lasów pokrywających zbocza przeorana jest szachownicą pól, czego nie spotyka się w północnej części Polskiego Spisza. Potok trzeba pokonać w bród skacząc po kamieniach. Na części nurtu postawiono prowizoryczną kładkę. Za potokiem droga w skos zbliża się do granicy, którą tutaj wytyczono wśród pól za niewielkim potoczkiem spływającym spod Frankowej Góry. W środku pól widać ciekawe miejsce. Stara, drewniana budka wartownicza, obok zamknięty szlaban i tablica informująca o granicy. Nie ma jednak od polskiej strony żadnej drogi, nawet ścieżki — tylko między pól. Otóż ścieżka jest od strony słowackiej, a było to „przejście graniczne” dla ludności słowackiej, która miała pola uprawne po polskiej stronie.

Skracamy teraz za polną drogą w lewo i równoległe do widocznych słupków granicznych rozpoczynamy podejście na Frankową. Podążamy na wschód ponad wąskim potoczkiem granicznym. Wyrazista droga odchodzi w lewo do pól a w górę wiedzie już tylko ścieżka, która wkrótce opuszcza łąkę i wchodzi w las. Zbacząc nieco w prawo zbliżamy się do słupków granicznych. Pomiędzy zagajnikami z prześwitami na słowacką stronę wznosimy się ciągle. W lesie zakręt w prawo, potem w lewo, graniczny potoczek niknie, teren się wyłuszcza i granica biegnie teraz skrajem lasu i polan po słowackiej stronie, na których wypiętrzenia terenu zastępują szerszy widok od polskiej strony. Z jednej z polan roztacza się najlepszy widok na Tatry i Magurę Spiską, lecz żeby go zobaczyć trzeba naruszyć granicę w głąb na kilkadziesiąt metrów. Jeszcze ok. 100 m i granica szerokim łukiem wzdłuż lasu wykręca w kierunku północnym. Po prawej w pewnym oddaleniu okazała kulminacja szczytowa Frankowej Góry (873 m) z halą, kępą drzew i słowackim przekaźnikiem telewizyjnym. Dojście tam od polskiej strony jest zabronione.

Aby móc wrócić do Kacwina trasą nr 20 trzeba w miejscu zanim ścieżka graniczna wykręcając na północ niknie w lesie, odnaleźć w lewo przecinkę w zaroślach, która po kilku metrach doprowadza do środkowej polany i schodzić według opisu tej trasy w kierunku przeciwnym.

20 Kacwin – Majowa Góra (745 m) – Frankowa Góra (873 m)

Dłuższe niż trasa nr 19, ale bardziej urozmaicone dojście na Frankową Górę. Bez znaków. Czas przejścia ok. 2.15/1.45 godz. Różnica poziomów ok. 330 m.

Od kościoła w Kacwinie (opis wsi i zabytków — patrz słowniczek) idziemy drogą przez wieś w kierunku południowym. Wkrótce jednak skręcamy w lewo w wyraźną uliczkę między zabudowaniami. Po chwili dochodzimy do uliczki biegnącej równoległe do głównej drogi przez wieś (to ta pozostałość po tradycyjnym spiskim układzie wsi — drogi rozchodzą się przed centrum, by połączyć się na końcu wsi). Przecinamy ją prostopadle i wkrótce opuszczamy zabudowania Kacwina. Polna droga prowadzi północnym zboczem zamykającym szeroką ale krótką dolinkę bocznego dopływu Kacwińskiego potoku wcinającego się pod Majową Górę.

Wyjście na grzbiet Majowej można nieco skrócić idąc równoległą drogą nieco w prawo i w dogodnym miejscu skręcić w lewo między grodzonymi łąkami, podejść pod zbocze i pokonując ogrodzenia wyjść stromo, ale szybko, przez zagajniki na drózkę grzbietową.

Wznosimy się niewysokim grzbietem w kierunku południowym. Droga ładnie przewija się przez zagajniki — w lewo ograniczone widoki na pobliską dolinkę Zadniego potoku i ograniczający ją grzbiet Wyżniego Hardenu, odchodzący równoległe do naszej trasy od Frankowej Góry. Mijamy niewybitną kulminację Majowej Góry (745 m) (nazwa pochodzi od ludowej nazwy modrzewia, które dawniej licznie porastały grzbiet). W rejonie szczytu, w prawo od ścieżki niewielka polanka, która rozszerza się głębiej w stronę zbocza odsłaniając ciekawy widok na dolinę Kacwińskiego potoku na południe od wsi, zamkniętą grzbietami Magury Spiskiej już w rejonie Osturni oraz okazałe prezentującymi się Tatrami (Bielskie i Wysokie).

Podążamy dalej grzbietową drózką. W prawo przez las odchodzą ścieżki sprowadzające do pól i łąk na stoku i w dolinie. Droga obniża się nieznacznie i wychodzimy na malowniczą halę na szerokiej przełęczy. Z prawej dochodzi kolejna droga z doliny, która przecina grzbiet i odchodzi łukiem w lewo do łąk w źródłowej części doliny Zadniego

potoku. Miejsce jest bardzo ładne. Mimo, że wysokość nie przekracza 800 m n.p.m., krajobraz jest prawie jak w Gorcach a hala ma iście górski charakter. Na północny wschód widać w oddali Pieniny z Trzema Koronami, grzbietem Wysokich Skalek i masywem Holicy.

Wybieramy mniej wyraźną drogę grzbietową i podchodzimy pod kulminację Serwońca (760 m). Za laskiem szczyt i ładna łąka. Kolejna droga zciąga w lewo skosem w dolinę, lecz trzymamy się grzbietu i minawszy na skraju polanki odejście drogi w prawo w las, wznosimy się dość stromo przecinką do góry. Rozpoczyna się końcowe podejście na Frankową. Za kolejną polanką ścieżka wchodzi w gęstszy las, w którym odchodzi łukiem w lewo ostatnia już droga. Dochodzimy w końcu do stromej, śródleśnej polany o trójkątnym kształcie. Na jej skraju stała jeszcze kilka lat temu niewielka wieża triangulacyjna. Na polanie ścieżka praktycznie niknie, ale trzymając się prawej strony zauważamy leśny przesmyk, którym zaraz wychodzimy na skraj lasu i biegnącą prostopadle ścieżkę graniczną. Choć kusi widokowymi łąkami wierzchołek Frankowej Góry (873 m) po słowackiej stronie — dalej już iść nie można. Ścieżką w prawo, wzdłuż słupków granicznych, można mijając ograniczone miejsca widokowe z polskiej strony, zejść w dolinę Kacwińskiego potoku wg opisu trasy nr 19.

(Opis otoczenia szczytu i panorama — patrz zakończenie trasy nr 19).

SŁOWNICZEK HASEŁ GEOGRAFICZNYCH I KRAJOZNAWCZYCH

BUDZOWSKIE — przysiółek wsi Czarna Góra położony po południowej stronie przełęczy, najbardziej wysunięty w stronę Jurgowa. Podobnie jak inne przysiółki tej części Czarnej Góry jest zamieszkały częściowo przez ludność cygańską. Są to potomkowie Cyganów, którzy osiedlili się tu najprawdopodobniej w XVIII wieku i należeli do szczepów wędrujących wzdłuż łuku Karpat na odcinku od Kołomyi do Żywca. Górskie szczepy Cyganów były określone nazwą Łabanca lub Bergitka Roma, a w głębi Austro-Węgier — Keudersza. Cyganie z tych szczepów zaliczali się do najbiedniejszych w środkowej Europie.

Szczegółowe informacje o Cyganach znajdzie czytelnik w książce J. Ficowskiego *Cyganie na polskich drogach*. O życiu Cyganów górskich pisze A. Bartosz w artykule *Ze studiów nad dziejami Cyganów na Polskim Spiszu*, zamieszczonym w II tomie „Rocznika Podhalańskiego”, wydanego w Zakopanem w 1979 r.

BANISKA — płytka dolina u północnych podnóży Żaru osłonięta grzbietem o nazwie Krzanowe. Ładne lasy świerkowe, w nich ostoje zwierzyny (jelenie, dziki) oraz liczne źródła. Na orograficznie prawym stoku ustronna Polana pod Zarem. Nazwa pochodzi od dawnych kopalni rud żelaza (bani), których nikłych śladów już praktycznie nie można odnaleźć. Natomiast w barwie gleby ślady żelaza dość wyraźne. Występowanie nikłych domieszek rud żelaza stwierdził znany geolog i podróżnik K. Birkenmajer, a dolina była już dość dawno znana, nazwana i naniesiona na mapy.

Niefortunny błąd na mapach austriackich, polegający na przeniesieniu nazwy Baniska, przekreślonej na Braniska, na pobliski szczyt Żar, spowodował pokutujące niekiedy i do dziś błędne nazewnictwo najwyższego szczytu Pienin Spiskich.

Trasa nr 4.

BROWARCZYSKA — potok w Pieninach Spiskich mający swe źródła na wschodnich stokach wododziału, na którym rozłożony jest Dursztyn. W rejonie Jurgowskich stajni skręca na północ i przebiega się wąskim przełomem zwanym Piekielek, po zachodniej stronie Żaru, na północną stronę pienin-skiego pasa skalicowego. Na wschód od Krempachów łączy się z Przykopą i wpada do Dunajca koło Frydmanu. Wiosną wzdłuż koryta mnóstwo kaczeńców.

Trasa nr 1.

CISÓWKA (779 m) — główne wzniesienie wschodniej części Pienin Spiskich. Od południa łączy się z Hombarkiem nad Niedzicą, ku wschodowi wysyła długi grzbiet Tabor. Kulminację pokrywają ładne lasy świerkowo-jodłowe, ze szczególnie ciekawymi okazami jodeł. Sam wierzchołek bezleśny (poza szlakiem) z ciekawym widokiem na Magurę Spiską i Tatry. Nazwa rozciągnięta na cały grzbiet w kierunku wschodnim notowana już na mapie w 1822 r. W literaturze niekiedy błędna nazwa Zlatne.

Trasa nr 1, 2.

CMENTARZ SALAMONÓW — usytuowany poniżej wapiennej skały Gropy (580 m) pomiędzy niedzickim zamkiem a grzbietem Taboru. Tradycyjnie chowano tu członków rodziny Salamonów — ostatnich węgierskich panów na Niedzicy. Wejście od strony południowej przez starą metalową bramkę.

Po lewej w kamiennym grobie z tablicą w języku węgierskim spoczywa Géza Salamon (1872–1920), wnuk Aleksego Salomona, w którego posiadanie przeszedł zamek niedzicki w roku 1857 jako posag Kornelii Palocsay. Pod samą skałą w dużym sarkofagu pochowana jest jego żona Ilona (1886–1964) — ostatnia pani na Niedzicy. Pochodziła ona ze znanego i wielce zasłużonego w historii Węgier rodu Bethlenów. Pochodzili z Siedmiogrodu (obecnie Rumunia) gdzie przez wieki sprawowali wysokie urzędy państwowe, fundowali i wznosili znane dziś zabytkowe budowle, byli mecenasami nauki i kultury. Ilona Bethlen Salamon zmarła w Budapeszcie w wieku 79 lat, a jej prochy wraz z prochami syna Istvana (1914–1974) zostały sprowadzone do Niedzicy w 1977r i złożone właśnie na tym cmentarzu.

Trasa nr 1.

CZARNA GÓRA — wieś w zachodniej części Magury Spiskiej, a także szczyt o tej samej nazwie (903 m). Wieś powstała prawdopodobnie na przełomie XVI i XVII w. Za czasów węgierskich nosiła nazwę Csarnagura (a więc zmadziaryzowana nazwa polska) lub Feketyhegy. Wieś ma bardzo ciekawe położenie. Jest to w zasadzie ulicówka, podzielona na trzy części, rozrzucone po obu stronach przełęczy łączącej szczyt Czarnej Góry i kulminację Pawlikowskiego

Wierchu. Część południowa od strony Białki nosi nazwę „Przed górą”, część na przełęczy „Sołystwo”, a największa część położona po północnej stronie przełęczy wzdłuż doliny potoku Czarna Góra zwanego też Grabka i nosi nazwę „Za górą”. W tej ostatniej drewniany kościół z lat 50-tych zastąpiła ostatnio okazała murowana świątynia. Wewnątrz ołtarz rzeźbiony przez miejscowych górali. Zabudowa w większości już współczesna, choć znaleźć można kilka ciekawych, starych spiskich zagrod. W jednej z nich — zagrodzie Korcoszów (w osiedlu „Za górą”) mieści się niewielkie Muzeum Kultury Ludowej Spisza, stanowiące oddział Muzeum Tatrzańkiego w Zakopanem. Wewnątrz ekspozowane są liczne sprzęty gospodarskie i wyposażenie typowej spiskiej chaty z okresu międzywojennego, a także rzadko już spotykane komplety męskich i żeńskich strojów spiskich (patrz słowniczek).

Trasa nr 13.

DURSZTYN — niewielka, malownicza wieś spiska, zagubiona między wzgórzami, położona na dość dużej wysokości (ponad 700 m n.p.m.), na niewielkim dziale wodnym. Rozdziela on źródła Dursztyńskiego Potoku i potoku Browarczyska, a łączy pasemko Gajnej i Czerwonej Skały z grzbietem Grandeusa nad Łapszami Wyżnymi.

Nazwa wsi (Dürrenstein — Twarda Skała) pojawiła się po raz pierwszy w dokumencie z 1317 r., który wzmiankuje osadę o nazwie „Durst”. Dursztyn wymieniony jest również w akcie sprzedaży folwarku przez Olbrachta Łaskiego Györgi Horvathowi w 1589 r. Możliwe, że wieś była pewną atrakcją dla podróżników i badaczy już w XVIII wieku, skoro w 1751 r. przybyła do Dursztyna grupa uczonych wiedeńskich, którą oprowadzał znany z poszukiwań skarbów w Tatrach Jakub Bucholtz. W 1805 r. odwiedzał wieś Staszic, a w r. 1848 znany podróżnik T. Tripplin. Dursztyn ze względu na swoje położenie przez długi czas zachował miało skażony folklor spiski. Ludność uchodziła za najuboższą na polskim Spiszu (szczególną nędzę opisywał Staszic), ale zawsze słynęła z gościnności. Aktualnie imię Stanisława Staszica nosi miejscowa szkoła. W gwarze zauważa się wpływ Podhala. Strój ludowy w odmianie trybskiej.

We wsi zachowały się jeszcze ciekawe przykłady drewnianego góralskiego budownictwa. Miejscowy kościół z drewnianym zwieńczeniem dzwonnicy pochodzi z 1889r lecz został zeszepecony przez przebudowę w 1930r.

Komunikacja PKS; Szlaki turystyczne: I, 1, 6, 7.

DURSZTYŃSKIE SKAŁKI — okazała grupa skał wapiennych o fantazyjnych kształtach w zachodniej części Pienińskiego Pasa Skalicy. Wypiętrzają się one w terenie już prawie płaskim na zachodnich krańcach Spisza w rejonie Dursztyńskiego Potoku. Czynniki erozyjne sprawiły, że poszczególne bloki mają bardzo fantazyjne kształty, a niewielkie domieszki innych skał nadają

im niekiedy ciekawe zabarwienie. Najciekawsze z nich to częściowo zalesiona Czerwona Skała, Mikołajczykowa oraz Gęśle i Basy. Te dwie ostatnie zawdzięczają swoje nazwy fantazyjnym kształtom i wzajemnym proporcjom, w których miejscowi górale dopatrują się podobieństwa do tych popularnych instrumentów ludowych. Szczególnie atrakcyjnie prezentują się Gęśle (670 m n.p.m., 12 m od podstawy) jako maczuga skalna zbudowana z pionowych ławic wapienia czorsztyńskiego i czerwonego tzw. wapienia bulastego. Najdalej na zachód wysunięta część tego pasa skalowego nosi nazwę Lorencowych Skalek. Najbardziej okazałe z nich na południe od Dursztyńskiego Potoku to Skalki Roraczowa i Krzysztofkowa.

Trasa nr 6.

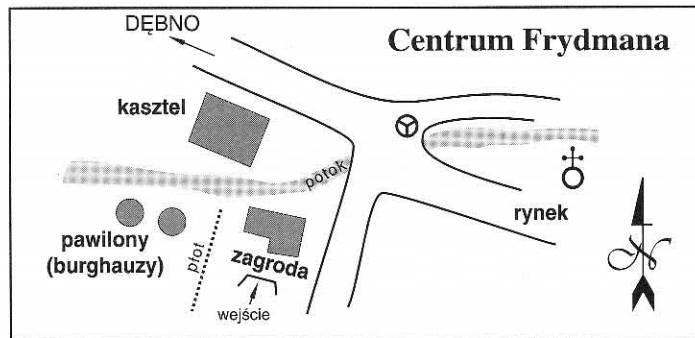
FALSZTYN — niewielka, malownicza wieś na pn. stokach Pienin Spiskich, założona w XV wieku prawdopodobnie przez osadników niemieckich. Nazwa pochodzi od niemieckiego Falkenstein — Sokola Skała. Budowę zamku o tej nazwie rozpoczął w 1535 r. Hieronim Łaski. Zaruścił ją jednak z powodu braku wody. W I poł. XVI w. żył tu niejaki Sebastian z Falsztyna — kompozytor i teoretyk muzyki, autor pierwszych podręczników muzyki w Polsce. W 1589 r. Olbracht Łaski sprzedał folwark Falkenstein G. Horvathowi, kolejnemu właścicielowi dóbr niedzickich. Wg podań wieś leżała pierwotnie na prawym orograficznie brzegu Falsztyńskiego Potoku, na tzw. Kościeliskach, gdzie miało znajdować się opactwo — klasztor zniszczyli husyci w 1431 r. i wieś przeniesiono w obecne miejsce. Podobnie jak Frydman, Falsztyn odwiedziła w 1751 r. grupa uczonych austriackich z J. Buchholtzem. Historia Falsztyna była przez wieki ściśle związana z historią dóbr zamkowych, a jej mieszkańcy zносили musieli ucisk feudalny od kolejnych panów niedzickich dóbr. Falsztyn jest wsią, w której najdłużej w Polsce, bo aż do 1931 roku utrzymywała się pańszczyzna. W latach dwudziestych było tu 19 rodzin „zelarskich”, a pańszczyzna wynosiła 56 do 72 dni roboczych od 1 morga gruntu. Szczególnie dali się we znaki ludności Falsztyna Jugenfeldowie i Salamonowie — ostatni właściciele dóbr niedzickich (o pozostałościach pańszczyzny na Polskim Spiszu patrz też rozdz. „Z historii Spisza”). W 1962 roku archeolodzy odkryli resztki zburzonej, średniowiecznej budowli prawdopodobnie klasztornej, co potwierdzałoby podanie o opactwie zniszczonym przez husytów.

Komunikacja: PKS; szlaki turystyczne: II, 3.

FRANKOWA GÓRA (873 m) — okazała kulminacja w południowo-wschodnim narożniku Polskiego Spisza. Sam wierzchołek leży już po słowackiej stronie granicy. Rejon bezpośrednio wokół kopuły szczytowej praktycznie bezlesny. Słowacki przekaznik telewizyjny. Z wierzchołka ciekawe widoki na Tatry, Zagmagurze i Pieniny. Z polskiej strony granicy niestety widok mocno ograni-

czony. Granica państwa, która wychodzi z Frankową po przecięciu doliny potoku Kacwin, skręca pod szczytem na północ w kierunku Dunajca.

FRYDMAN — duża wieś założona na prawie niemieckim na przełomie XIII i XIV wieku (wg S. Kurasia w r. 1308 niejaki Frydrych na polecenie Berzevicego założył wieś). Wg innych autorów pierwszy zapis dotyczący wsi pochodzi z 1320 r., kiedy to nazwa „Fridman” zostaje wymieniona w akcie sprzedaży wsi przez mistrza Kokosza na rzecz swego brata. Wieś zasiedlili osadnicy polscy o czym może świadczyć przyjęcie za patrona parafii św. Stanisława, którego kult szczególnie rozwinął się w Małopolsce po roku 1254, kiedy ogłoszono jego kanonizację. W latach 1528–89 wieś znajdowała się w rękach rodziny Łaskich, a następnie György Horvatha z Palocsy, pana na zamku niedzickim, który wybudował we wsi kasztel. Od 1640 r. proboszczem parafii we Frydmanie był ksiądz J. Ratułowski, postać znana i zasłużona nie tylko na Spiszu, dr filozofii UJ, człowiek światły i miłujący sztukę. Kroniki podają, że w 1683 roku odwiedził Frydman Jan III Sobieski, który przekazał spore sumy na wyposażenie kościoła i do dziś świetność tego obiektu w dużej części królewskiej hojności jest przypisywana. W rok później wracała tędy część oddziałów królewskich z odsieczy wiedeńskiej. Kilku maruderów pochowano na miejscowym cmentarzu. W 1832 r. odwiedził Frydman przebywający w niedalekiej Łopusznej, w gościnie u Tetmajerów, poeta Seweryn Goszczyński. Zwiedził między innymi kasztel, słynne piwnice oraz przewertował bibliotekę na plebanii. W XIX wieku właścicielami Frydmanu byli Horvathowie i Salamonowie. Po I wojnie światowej wieś zostaje włączona w granice Polski, a w okresie II wojny światowej należy wraz z całym Spiszem do hlukowskiej Słowacji. Od 1945 roku ponownie przy Polsce. 3 lipca 1982 roku groźny pożar strawił 6 spiskich stodół na obrzeżach wsi i jeden budynek mieszkalny.



We Frydmanie znajdują się bardzo cenne zabytki architektury i sztuki. Pierwszy z nich to **kasztel** (dwór obronny). Kasztel wybudowany został w latach 1585–90 przez właściciela Niedzicy i okolicznych dóbr — Györgi Horvatha, który dokonał późniejszej renesansowej przebudowy zamku niedzickiego (1601). Kasztel powstał jako renesansowa rezydencja wiejska o cechach obronnych, dość typowa dla Spisza. Podobne budowle powstały wówczas m.in. w Strażkach i Lendaku (obecny Spisz Słowacki). Charakteryzował się grubymi murami i zwieńczonymi renesansową attyką oraz z narożnymi wieżyczkami. Frydmański kasztel stracił wiele ciekawych renesansowych elementów, przede wszystkim attykę, podczas przebudowy, jakiej dokonano ok. 1910 r. W takiej postaci pozostał do dziś.

W XIX wieku z rąk rodzin Salamonów i Horvathów został przejęty za długi przez Słowacką Kasę Oszczędności w Kieżmarku i odtąd dzierżawią go różni ludzie. Obecnie znajduje się w nim mieszkanie prywatne, tak że ewentualne zwiedzanie wnętrza możliwe jest wyłącznie za zgodą lokatorów. Prócz bryły zewnętrznej, którą tworzą masywne mury z ryzalitami — basztami i wykuszami, na uwagę cztery skromnie profilowane portale w sieni i jeden ozdobniejszy na piętrze. W piwnicy płyta herbowa, pozostałość po głównym portalu. Kasztel otaczają z trzech stron resztki wałów i fosy.

Niedaleko kasztelu znajdują się słynne **piwnice frydmańskie** — dwupiętrowy układ podziemnych lochów, służących dawniej do przechowywania wina. Warto je zwiedzić. Istnieją co najmniej dwa wejścia do piwnic. Ponieważ dla nie znających terenu są one dość trudne do odnalezienia, załączony rysunek przedstawia szkic terenu oraz opis drogi.

Od kasztelu podążamy w kierunku ryneczku i na jego pfn.-zach. skraju, niedaleko przystanku PKS, skręcamy w prawo w tył wzdłuż uregulowanego koryta niewielkiego potoczku. Po kilkudziesięciu metrach mijamy z lewej strony dom mieszkalny, a przed nami za ogrodzeniem, które przecina potok, widoczne są dwie budowle w kształcie niskich, okrągłych wieżyczek pokrytych hełmami — podworskie pawilony (burghauzy). Do jednego z wejść trafić można właśnie przez pierwszy z pawilonów — o ile istnieje przejście przez ogrodzenie i drzwi pawilonu są otwarte. Z pawilonu tego (gospodarze często przechowują tam ziemniaki i cebule) schodzi się w lewo w dół błotnistym, dość stromym zejściem na pierwszy, a następnie drugi poziom piwnic. Lepiej jednak korzystać z wejścia drugiego. W tym celu należy obejść zagrodę od lewej strony, wejść od tyłu na podwórko, poszukać gospodarzy i prosić o umożliwienie zwiedzania piwnic. Na podwórku znajduje się niepozorne wejście skierowane wlotem na północ, najczęściej przykryte snopkami słomy. Przeważnie ktoś z członków rodziny gospodarza (piwnice są w rękach prywatnych) podejmie się prowadzić do lochów.

Planując wycieczkę do piwnic należy koniecznie zaopatrzyć się w latarki lub inne źródło światła. Jeżeli znajdziemy się tam bez przewodnika musimy bardzo uważać, by nie stracić orientacji, gdyż możliwe jest chwilowe pobłądzenie. Piwnice składają się z sześciu beczkowo sklepionych hal (po trzy na każdym z dwóch poziomów), ułożonych równolegle i połączonych korytarzami na końcach i w środku. Każda z hal ma ponad 100 m długości, ok. 7 m szerokości i kilka metrów wysokości. Kiedyś stały tu długie rzędy beczek węgierskiego wina. W 1832 roku frydmańskie piwnice zwiedzał Seweryn Goszczyński.

Przy typowym wrzecionowatym rynku wznosi się zabytkowy **kościół parafialny**. Świątynię pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa wzniesiono na przełomie XIII i XIV w. i z tych czasów pochodzi zachowana po dziś dzień jej ogólna bryła. Jest to najstarszy zabytek architektury sakralnej na polskim Podtatrze. Gotycka bryła kościoła widoczna jest na pierwszy rzut oka. Kościół murowany, wybudowany z miejscowego piaskowca, z przyporami, gotyckie wysmukłe okna, dach jednokalenicowy, prezbiterium zamknięte trójboczną absydą. Od strony pfn.-wsch., w miejscu, gdzie prezbiterium łączy się z nawą i dobudowana jest zakrystia, dostrzec można dwa elementy późnoromańskie bądź wczesnogotyckie: okno gotyckie w zakrystii i w narożniku nad nią — kamienna głowa. Wieża od strony zachodniej, na planie kwadratu, smukła, zwężająca się nieco ku górze i zwieńczona renesansową attyką, podobnie jak wieża kościoła w Krempachach (trasa samochodowa nr 1). Attyka z elementami tzw. „jaskółczego ogona” nieco zniszczona. Poniżej attyki wystające kroksztuchy oraz inne ślady po drewnianej hurdycji, która istniała do 1781 r kiedy strawił ją pożar. Od strony północnej ośmioboczna kaplica Matki Boskiej dobudowana w 1764 r. Całość otoczona murem, w którym znajdują się dwie kwadratowe bramki nakryte baniastymi hełmami i dzwonnica z barokowym hełmem prawdopodobnie z 1760 roku. Kościół w swojej bryle łączy elementy architektury romańskiej, gotyckiej, renesansowej i barokowej. Odnawiany był w latach 1683, 1708, 1751–69, co pozostawiło szczególne piętno na jego wnętrzu.

O klucz należy pytać w domu po prawej stronie drogi, vis à vis kościoła.

Przy parafii we Frydmanie mieszkał stary ksiądz kanonik — rezydent na dożywocie. Miał on żylkę badacza i historyka, wertował stare księgi parafialne, wyciągnął na światło dzienne wiele ciekawych faktów z historii kościoła i uporządkował dokumenty. Już niestety nie oprowadza po frydmańskich kościołach.

Wewnątrz nawa prostokątna, trójprzęsłowa z licznymi pilastrami. Sklepienie kolebkowe z lunetami. Prezbiterium dwuprzęsłowe o sklepieniu krzyżowym z żebrami (wspornik z męską głową). Na ścianach bocznych dekoracja stiukowa z rozetą w miejscach konsekracji kościoła (tzw. zacheuszki). Wystrój kościoła głównie barokowy pochodzi z XVIII wieku. Nad prezbiterium powyginana belka tęczy z krucyfiksem i figurami św.św. Jana Ewangelisty,

Marii Magdaleny i Matki Boskiej, wykonanymi wg zapisów w księgach parafialnych przez Antoniego Alexiusa z Lubicy (jego dziełem jest również chór muzyczny). Bogato zdobiony ołtarz główny zawiera pełnfiguralne przedstawienie sceny zabójstwa św. Stanisława, patrona kościoła. Zwraca uwagę na sugestywną postać króla ubranego w strój szlachecki i zamierzającego się szablą na biskupa. Dwa rokokowe ołtarze boczne o bogatych formach zdobniczych wykonał w latach 1751–57 nieznany rzeźbiarz z Preszowa (obecnie Słowacja). Lewy poświęcony jest Matce Bożej Szkapleżnej (obraz) ale zawiera również figury świętych: Michała Archanioła, Jerzego, Pawła i Jana Nepomucena. W zwieńczeniu tego ołtarza umieszczona została figura św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Poniżej można dostrzec scenę, w której diabeł strąca do piekieł cesarza Maksencjusza — prześladowcę św. Katarzyny. Natomiast prawy ołtarz wieńczy figura św. Antoniego Padewskiego a także św. Floriana (tradycyjnie w stroju żołnierza rzymskiego) i św. Longina. Ponadto wnętrze kościoła zdobi też późnobarokowa ambona oraz chrzcielnica z aniołkiem jako kariatydą. Rokokowe natomiast są ławki i stalle, feretrony, baldachim procesyjny oraz sprzęt kościelny, jak kielichy, kadzielnica i lódka na kadzidło. W stylu rokoko utrzymany jest również chór muzyczny, w którym uwagę zwraca wizerunek św. Cecylii, patronki muzyki, w stroju osiemnastowiecznej damy oraz łaciński napis, którego tekst w tłumaczeniu polskim brzmi: „Wszystko na ziemi przeminie, dla nieba zostanie tylko muzyka”. Na uwagę zasługuje również portal w drzwiach od południowej strony nawy — wczesnogotycki z kolumnkami i profilowanym łukiem.

Z nawy północnej w lewo wchodzi się do unikalnego zabytku, jakim jest kaplica Matki Boskiej Karmelitańskiej. Została ona ufundowana (podobnie jak otaczający kościół mur i dzwonnica) przez frydmańskiego proboszcza ks. Michała Lorenca przy wsparciu ówczesnego dzierżawcy wsi — barona Antoniego Mednyanszkyego w roku 1764. Ksiądz Lorenc urodził się w Krempachach w rodzinie spolszczonych kolonistów frankońskich. Studia teologiczne odbył w Krakowie, a zanim objął parafię we Frydmanie był przez kilkanaście lat proboszczem w pobliskiej Niedzicy.

Wystrój kaplicy jest wspaniałym przykładem stylu rokoko z wyraźnym jednak piętnem twórczości ludowej. Kaplica zbudowana jest na planie ośmiokąta z dwustronnym ołtarzem pośrodku, otoczonym również ośmiokątną balustradą. Strzelista konstrukcja ołtarza jest symetryczna, zawiera też dwustronne tabernakulum, a więc msze i nabożeństwa mogły być odprawiane z obu stron ołtarza, wierni zaś gromadzili się dookoła. Głównym elementem ołtarza jest znajdująca się na jego szczycie dwunastoramienna, ozdobna gwiazda kryjąca relikwie. Zdobiona jest bogatą ornamentyką roślinną, a środkowe pole wypełnia wizerunek gołębiczy — symbol Ducha Św. Gwiazda ta przypominająca rozświetloną gwiazdę jasełkową noszoną przez wiejskich kołędników, nawią-

zuje wyraźnie do tradycji ludowych. Pod gwiazdą nad tabernakulum rzeźbiona postać Boga Ojca, a niżej po bokach sugestywne postacie świętych.



Wnętrze kaplicy karmelitańskiej we Frydmanie, fot. Piotr Krzywda

Całość konstrukcji bogato zdobiona motywami małżowinowo-chrząstkowymi oraz roślinami, a także ozdobnymi gwiazdkami (tabernakulum). Wszystko w żywych kolorach. Na płaskim stropie nad gwiazdą ołtarza rzeźbiona scena koronacji Matki Boskiej na tle rozchodzących się promieni. Strop ozdobiony w koło rzeźbionymi, muzykującymi aniołkami pośród licznych gwiazdek. Przy balustradzie otaczającej ołtarz cztery latarnie. W narożnikach kaplicy piętrowe wnęki z pilastrami i archiwoltami, malowane w rokokowe ornamenty. W górnych niszach figury proroków i apostołów. Przy północnej ścianie bogato malowany późnobarokowy konfesjonał ze sceną powrotu syna marnotrawnego. Obok na ścianach ciekawe obrazy z XVIII w., utrzymane w przejmującej ciemnozielono-białej tonacji i przedstawiające alegoryczne sceny życia, śmierci, pokusy, grzechu i cnoty. Pomysł tych obrazów został zaczerpnięty z miedziorytniczych ilustracji religijnych poematów *Pia Desideria (Pobożne Życzenia)* jezuita Hermana Hugo. Szczególnie zwraca uwagę scena, w której w szkielecie symbolizującym otaczające człowieka zło tego świata szamoce się uwieczniona dzieweczka — dusza (wg interpretacji historyka sztuki Tadeusza Chranowskiego). W podziemiu kaplicy został pochowany w 1769 r. jej fundator ks. Lorenc. Nie ma jednak żadnego nagrobka, ta-

blicy czy inskrypcji. Wiadomo tylko, że spoczywa między głównym wejściem a ołtarzem.

Ta niezwykle cenna i unikalna kaplica nie była odnawiana przez długie lata i uległa znacznemu zniszczeniu. Dopiero kompleksowe prace konserwatorskie, prowadzone w latach 1963–67 przez Wojewódzką Pracownię Konserwacji Zabytków z Krakowa z inicjatywy niezwiązanej już dr H. Pięnkowskiej przywróciły jej dawną świetność.

Ponadto w kościele frydmańskim dużą wartość, zwłaszcza dla badaczy i historyków, mają stare księgi parafialne, które mogą być udostępnione za zgodą proboszcza. Zawierają one między innymi teksty kazań wygłaszanych w XVIII i XIX wieku, starą kartę z antyfonarza z 1644 r., spisy wydatków na kościół z XVIII i XIX wieku, na podstawie których można ustalić czas wykonania i autorów poszczególnych elementów wystroju świątyni.

Komunikacja: PKS; szlaki turystyczne: I, II, 4.

GRANDEUS (790 m) — połoga kulminacja w Pieninach Spiskich na północ od Łapsz Wyżnych. Na bezleśnym, płaskim wierzchołku krzyż i przekaznik TV. Od południa i zachodu podchodzą pola uprawne. Od równoleżnikowego grzbietu odchodzi ku północy wododziałowe ramię w stronę Dursztyna, rozdzielające źródła potoków Dursztyńskiego i Browarczyska. Pod wierzchołkiem skrzyżowanie polnych dróg w stronę: Dursztyna, Łapsz Wyżnych i przeł. Trybskiej. Dookoła panorama pozwalająca obejrzeć większość obszaru Polskiego Spisza: całą polską część Magury Spiskiej z Tatrami w tle oraz znaczną część Pienin Spiskich.

Trasa nr 7.

HOMBARK — nazwa odnosząca się do dwóch szczytów w Pieninach Spiskich. Hombark (830 m) zwany niekiedy Łapszańskim — jedna z głównych kulminacji pasma, położona w samodzielnym, bocznym grzbieciku odchodzącym w kierunku południowym od głównego grzbietu nieco na wschód od Żaru. Na południe opada dość stromo w dolinę potoku Złobki. Kulminacja w większości pokryta ładnym lasem, ale ze szczytu okazały widok na południe w kierunku Magury Spiskiej i Tatr. Drugi szczyt o tej nazwie to Hombark nad Niedzicą (743 m) — kulminacja również w krótkim bocznym grzbiecie Pienin Spiskich odchodzącym na południe na wschodnim krańcu pasma. Od głównego grzbietu oddziela go wyraźna przełęcz. Cały wierzchołek jest zalesiony, z charakterystycznym postrzępionym lasem na szczycie — widocznym z każdej strony. Pochodzenie nazwy prawdopodobnie od połączenia słowiańskiego „hełm” i niemieckiego „berg” (szczyt, brzeg). Nazwę tę odnosi się również niekiedy do całego pasma Pienin Spiskich i nazywa się je pasmem Hombarków.

Trasa nr 5.

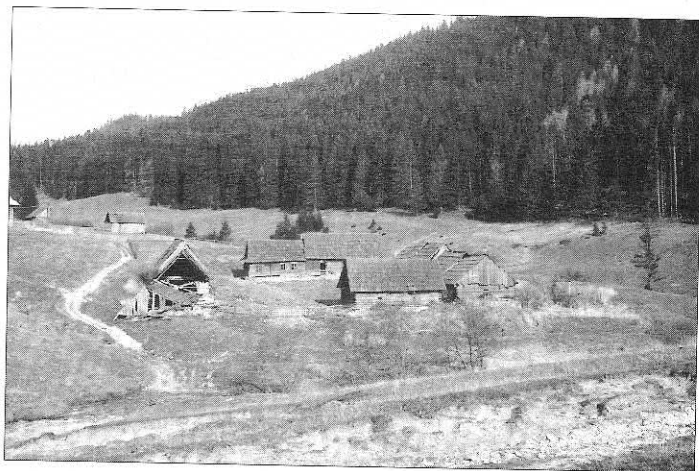
JURGÓW — wieś nad Białką w zachodniej części Spisza. Pierwsza wzmianka w dokumentach z lat 1589–1595 dotyczy sprzedaży klucza dunajckiego przez Olbrachta Łaskiego na rzecz György Horvatha (patrz rozdział „Z historii Spisza”); wieś wspomniana jest tam pod węgierską nazwą Gyurgowa. Jurgów, podobnie jak pozostałe wsie Polskiego Spisza, dzielił skomplikowane losy polityczne i gospodarcze regionu. Ludność osadzona na prawie wołoskim zajmowała się głównie pasterstwem (bliskość Tatr Jaworzyńskich) i prymitywnym rolnictwem (do niedawna zachowały się resztki systemu trójpolowego). Około 1780 r. funkcjonowała we wsi szkoła parafialna. Pod koniec XVIII w. pojawili się we wsi Cyganie, których potomkowie mieszkają tu do dziś. Regulacje serwitutów leśnych i komasacja gruntów przeprowadzona przez władze austro-węgierskie z końcem XIX wieku, pozbawiła mieszkańców Jurgowa znacznych terenów w Tatrach Jaworzyńskich, co zmusiło ich do szukania pastwisk w innych częściach Spisza (patrz Jurgowskie Stajnie koło Dursztyna trasa 1 i słowniczek). Mieszkańcy Jurgowa zatrudniali się również przy wyrębach lasów w okolicach Jaworzyny Spiskiej, prowadzonych przez jej właściciela, księcia Ch. Hohenlohe. W latach 70-tych i 80-tych część Jurgowian jeździła do pracy na słowacką stronę do lasów administrowanych przez TANAP. Ustanowienie nowej granicy po I wojnie światowej oddzieliło Jurgów od części należących do wsi łąk, pastwisk i lasów. Ludność do czasów dzisiejszych pozostała duonarodowościowa. Mniejszość słowacka dysponuje własnym klubem.

We wsi, która pierwotnie należała do parafii w Łapszach Wyżnych, **zabytkowy kościół** pod wezwaniem św. Sebastiana, zbudowany ok. 1650 roku. Według danych z wizytacji z 1712 r. fundatorami świątyni mieli być sołtys Jakub Kesz i młynarz Mikołaj. Kościół kilkakrotnie przebudowywano i powiększono m.in. w 1811 oraz 1869 i 1935 r. Jest budowlą drewnianą o konstrukcji zrębowej, pokryty gontem. Sygnaturka z baniastym hełmem. Obok nowsza murowana dzwonnica w wyrutą datą przebudowy 1811 r. Wnętrze kościoła na skutek przebudowy ma niekorzystne proporcje — jest zbyt długie i za niskie. Sklepienie kolebkowe, w nawie zakrzywienia. Wystroj barokowy i rokokowy. W głównym ołtarzu figura Matki Bożej Różańcowej i obraz św. Sebastiana — patrona kościoła — w ozdobnej ramie. W lewym bocznym ołtarzu Matka Boska w otoczeniu św. Józefa (z kwitnącą laską) i św. Joachima. W prawym św. Mikołaj w towarzystwie św. Jana Nepomucena (z biretem, księgą i kluczem — symbolem tajemnicy spowiedzi) i św. Agaty (na obrazie — piersi na tacy — symbol jej męczeństwa). Barokowa belka tęczy z figurami Matki Boskiej i Marii Magdaleny. XVIII-wieczna chrzcielnica i posąg św. Michała Archanioła. Pierwotna polichromia stropów pochodząca z 1813 r. została przemalowana w okresie międzywojennym przez Kazimierza Piętka z krakowskiej ASP (motywy roślinne i wizerunek Trójcy Świętej) W ścianie zakrystii portal kamienny i ornamentyka roślinna. Dwa dzwony z XVII i XVIII wieku odlane w Lewo-

czy i Preszowiec na Słowacji. Starszy z nich ma średnicę 39 cm i ozdobiony jest płaskorzeźbą Ukrzyżowania z napisem „NA CHWALU PANU BOCHU DAL ME ULACZ MIKOILAY MLINAR IURKOFSKI” (sic!). Drugi o średnicy 72 cm z wizerunkiem Marki Boskiej i św. Sebastiana fundował proboszcz ks. Józef Haszczay. Na plebanii XVIII-wieczny obraz „Hold Trzech Króli”. Tam również przechowywana jest chorągiew ze scenami męczeństwa św. Sebastiana, oraz niewielkie zbiory rękodzieła ludowego z okolicy.

W południowej części wsi, nad Białką stary, drewniany **tartak wodny** (troc — jak mawiają górale) — jednak nie dorównuje atrakcyjnością kacwińskiemu.
Komunikacja: PKS; szlaki turystyczne: IV, 10, 11, 12, 13.

JURGOWSKIE STAJNIE — zwane też Jurgowskie Szałaszy — oryginalne osiedle pasterskie pośród łąk w zakolu górnej części doliny potoku Browarczyska pomiędzy wsią Dursztyn, a zboczami Żaru. Zostało wybudowane przez górali z niedalekiego Jurgowa na terenie zakupionym ze składek od dworu dursztyńskiego. Bezpośrednią tego przyczyną było zlikwidowanie w 1902 r. przez księcia Hohenołowego wypasów w Tatrach Jaworzyńskich, gdzie górale z Jurgowa mieli swoje pastwiska. Przenieśli się więc z gospodarką pasterską na wschód



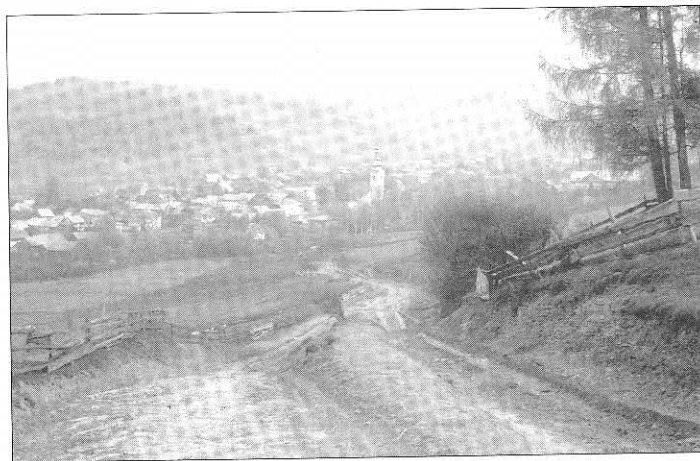
Jurgowskie stajnie koło Dursztyna, fot. Stanisław Figiel

od Dursztyna, na zakupione hale, gdzie zaczęły powstawać zabudowania pasterskie. W latach trzydziestych kompleks ten rozbudowano, czyniąc z niego

ośrodek wzorcowego łakarstwa górskiego (podobnie jak nieco później w Małych Pieninach). Osiedle stanowi szereg zabudowań połączonych w czworobok 40 x 40 m z dziedzińcem pośrodku — są to głównie stajnie, a we wschodnim boku zabudowania mieszkalne. Nieco wyżej budynek dawnej zlewni mleka zbudowany w l. 1936–37. Stajnie w większości obecnie nie używane stają puste i niszczeją (jeden budynek pokryto blachą szpecąc cały kompleks). Wszędzie brudno, dużo błota i gnoju. Warto jednak zajrzeć do dawnych budynków mieszkalnych, gdzie można zobaczyć resztki dawnego urzędzenia i sprzętów używanych przez baców i juhasów (paleniska, prycze, stoły itp.).

Trasa nr 1.

KACWIN — jedna z najładniejszych wsi polskiego Spisza, położona w dość rzadko odwiedzanym zakątku, blisko granicy państwowej. Nazwa pochodzi podobno od niemieckiego Katzwinkel — co znaczy „koci zakątek”. Historia wsi sięga XIV wieku (ok. 1320 r.). Taka data widnieje na dokumencie sprzedaży wsi dokonanej przez Kokosza Berzewiczego na rzecz brata Jana

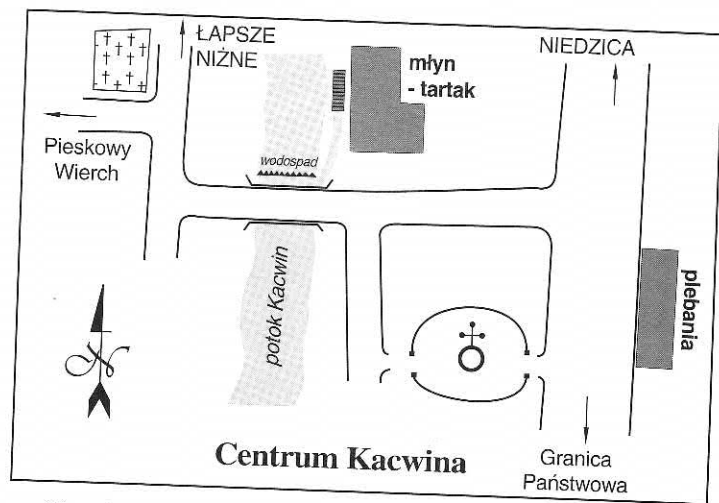


Widok Kacwina z drogi z Łapsz Niżnych, fot. Piotr Krzywda

i bratanka Mikołaja. Zasadzcą Kacwina był natomiast niejaki Frank z Farkaszowiec z żeńskiej linii Berzewiczów. Według tradycji ludowej Kacwin był kiedyś miastem. Motyw miasta i ziemnych fortyfikacji obronnych w pobliskim terenie pojawia się nawet do dziś w przytaczanych przez mieszkańców Ka-

cwina legendach i opowieściach. Nie ma jednak żadnej wzmianki historycznej na ten temat.

Około 1400 r. Berzeviczy ufundował tu kościół. W r. 1431 Kacwin najechali i spłądowali husyci, ci sami którzy oblegali zamek niedzicki. W XVII wieku wieś znalazła się pod wpływem prądów protestanckich, popularnych na Węgrzech, tak że w latach 1603–1632 miejscowy kościół pełnił funkcję zboru protestanckiego. Wieś dzieliła koleje losu Polskiego Spisza znajdującego się w rękach możnych rodów węgierskich — Berzeviczych i Salamonów. W 1917 r. Węgrzy zabrali dzwony z miejscowego kościoła, przeznaczając je na cele wojskowe. Po I wojnie światowej Kacwin pozostaje w granicach państwa polskiego. W 1924 r. wieś razem z pobliską Niedzicą została przez stronę polską zaproponowana do wymiany za Jaworzynę Spiską wraz z główną granicą Tatr Wysokich, do wymiany tej jednak nie doszło (patrz rozdz. „Z historii Spisza”).



Obecnie pewna część ludności we wsi opowiada się za Słowacją, jednak tylko niewielu uważa się za Słowaków. Kacwin ze względu na swoje odosobnione położenie jest ostoją kultury ludowej na Polskim Spiszu. Przetwała tu piękna spiska gwara. Etnografowie wyróżniają spiski strój ludowy w odmianie kacwińskiej. Jeszcze dziś można spotkać tu spiskich górali w portkach cyfrowanych unikalnym kacwińskim motywem i, w jakże odmiennych od pod-

halańskich „klobuków”, spiskich czapkach. Kacwin tylko częściowo zachował starą zabudowę. Należał do niej stary układ przestrzenny z rozszerzającą się w dwie równoległe uliczki główną drogą. Obecnie zachodnia ulica jest główną asfaltową drogą przez wieś, zaś wschodnia zupełnie straciła na znaczeniu i stanowi niepozorną dróżkę wśród obrzeży wsi.

Kościół w Kacwinie pod wezwaniem Wszystkich Świętych pochodzi prawdopodobnie z początku XV wieku. Główna bryła w założeniu gotycka z dwukalenicowym, krytym gontem dachem, masywnymi przyporami (szkarpami) i wysmukłymi oknami. Prezbiterium zamknięte ścianą z dobudowaną później niszą z „kalwarią” z 1813 r. Od zachodu wieża na planie kwadratu zwieńczona bogato rozbudowanym hełmem gontowym o barokowej linii, pochodzącym z przebudowy kościoła po pożarze w 1767 r. Podobnie późnobarokowa wieżyczka na sygnaturkę. Od północy dobudowana w 1712 r. kaplica św. Anny. Całość otoczona murem z trzema blankami, ozdobionymi ornamentowymi wzorami z XVIII wieku. Wejście do kościoła od strony południowej przez kruchtę. We wnętrzu w prezbiterium gotyckie sklepienie krzyżowo-żebrowe, dwuprzęsłowe. Zwornik w sklepieniu z trzema różami (herb Berzeviczych — podobnie jak w Niedzicy), na sklepieniu resztki polichromii z XVIII wieku. W nawie rozczłonkowanej pilastrami sklepienie kolebkowe z lunetami, wykonane w czasie barokowej przebudowy w 1712 r. Sklepienie prezbiterium ozdobione jest polichromia wykonaną już po II wojnie przez M. Makarewicza, która przedstawia medaliony z symbolami ewangelistów wśród delikatnej ornamentyki roślinnej. Ołtarz główny w tonacji czarnej ze złotymi ozdobami reprezentuje styl wczesnego baroku (w odróżnieniu od późnego baroku w Niedzicy). Jest to płaska, w bryle dość surowa konstrukcja z gładkimi, nie wysuniętymi kolumnami. Bogato złożona ornamentyka małżowinowo-chrząstkowa. Postacie świętych w płytkich niszach wyłożonych połączanymi muszlami. Bogato rozbudowane boczne „uszy” ołtarza z unikalnymi w wyrazie głowami aniołków. Ponadto szereg detali reprezentujących mistrzowską snycerkę barokową. Tęgo rodzaju snycerka oparta jest na wzorach, jakie rozpowszechniły się na Spiszu w XVII wieku pod wpływem warsztatu Olafa Engelholma — Szweda, osiadłego w niedalekiej Lewoczy (Słowacja). W dolnej części nastawy ołtarzowej umieszczona jest nowsza rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego przesłaniania zasłoną z obrazem Wszystkich Świętych. Miał on zgodnie z jezuicką ikonografią symbolizować zasługi Świętych Kościoła Walczącego, co miało szczególne znaczenie w okresie kontrreformacji i walki z protestantyzmem w Kacwinie. Tabernakulum w głównym ołtarzu późniejsze, w stylu rokoko. Ołtarze boczne rokokowe, prawy wykonany w 1773r zawiera obraz Piety oraz figury św. Jana Ewangelisty i św. Marii Magdaleny w dramatycznych pozach, lewy sprawoządzono aż z Tyrolu w 1913r zawiera obraz Matki Boskiej podającej różaniec św. Dominikowi oraz figury św. Piusa papieża i św. Katarzyny Sieneńskiej. Am-

bona klasycystyczna z 1842 r., wykonana przez rzeźbiarza z Rużenberku. Przy północnej ścianie ławka z malowidłem przedstawiającym kosz pełen kwiatów, głównie róż. Chór muzyczny wsparty na czterech kolumnach. Uwagę zwracają ponadto: konfesjonał z XVIII wieku, rokokowa szafa-komoda z 1783 r., baldachim procesyjny i inne sprzęty kościelne głównie rokokowe. W kościele znajduje się również szereg cennych obrazów z XVIII wieku, min. „Chrystus u słupa”, „Matka Boska i św. Józef z Dzieciątkiem”, „Św. Antoni”. Na prośbę zwiedzających ksiądz lub kościelny pokazuje wspianą monstrancję z 1691 r. pochodzącą z Augsburga, sławnego ośrodka sztuki złotniczej. Została ona ufundowana przez plebana kacwińskiego — dziekana dekanatu niedzickiego ks. Tomasza Strogowicza, co stwierdza wygrawerowany napis. Bogato rzeźbiona w elementy roślinne centralna część monstrancji jest podtrzymywana przez anioła kariatydę.

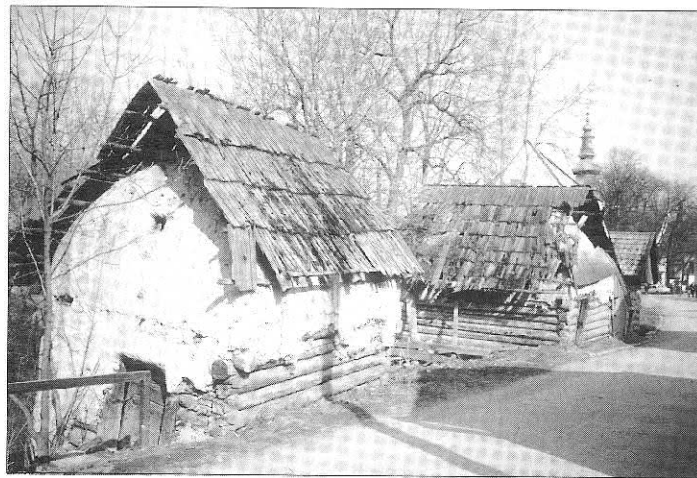
W bocznej kaplicy ciekawy feretron Matki Boskiej Bolesnej zwanej „Chinką”, z powodu nietypowych rysów twarzy i postaci przypominającej kobiety Dalekiego Wschodu. Zabytkową wartość posiadają również dzwony kacwińskiego kościoła. Dzwon główny w wieży pochodzi z 1769 r., sygnaturka z 1771 r., a niewielki dzwonek u wejścia do zakrystii z roku 1631.



Tartak wodny w Kacwinie, fot. Stanisław Figiel

Nieopodal mostu unikalny, blisko dwustuletni **młyn-tartak wodny**. Jest to okazała drewniana budowla usytuowana na wysokim brzegu potoku Kacwin

koło wodospadu. Specjalna drewniana rynna odprowadzała z niego wodę na potężne drewniane koło. Całość oszalowana belkami, dolna część konstrukcji zbutwiała, porośnięta mchami i wodnymi porostami, ociekająca strumieniami wody, sprawiająca niesamowite wrażenie. Niesamowity widok przedstawia młyn również w zimie, kiedy wszystko pokryte jest sopłami lodowymi i zastygłymi wodospadami. Niestety wysoka woda na potoku Kacwin wiosną 1995 r. uszkodziła zbutwiałą konstrukcję i porwała koło pozbawiając ten unikalny obiekt swego podstawowego atrybutu. Obiekt ten, mimo że liczy blisko 200 lat, jeszcze do lat 70-tych świadczył usługi dla ludności w oparciu o energię wodną. później zainstalowano napęd elektryczny i w starym budynku dalej funkcjonował tartak. Idąc od strony głównej drogi do mostu można zobaczyć napędzane już silnikiem elektrycznym piły tnące belki na deski. Do czasu zlikwidowania podziału na klasy zabytków młyn-tartak zaliczany był do III klasy zabytków.



Sypańce w Kacwinie, fot. Stanisław Figiel

We wsi znajdują się również oryginalne **„sypańce”** — spichlerze spiskie. Z ponad 20, które zinwentaryzowano w latach 70-tych zostało zaledwie kilka m.in. w prawo od głównej drogi od kościoła w kierunku granicy (patrz również słowniczek — sypańce spiskie).

Dojazd: PKS; trasy turystyczne: II, 9, 18, 19, 20.

KACWIN potok — nazwę tę przejmuję na odcinku od granicy państwa przecinającej jego dolinę, do połączenia z potokiem Łapszanka na południowym skraju Niedzicy — odkad przyjmuje nazwę Niedziczanki. W górnym odcinku na terenie Słowacji ma nazwę Osturnia. Płyń meandrami przez szeroką dolinę. W sąsiedztwie granicy rzeźbi w podłożu znacznej wielkości kanion. Trzy ciekawe choć niewysokie wodospady opadające z piaskowcowych płyt skalnych: na samej granicy i dwa we wsi Kacwin.

Trasy nr II, 18, 19, 20.

KACWIŃSKI potok — ma swoje źródła pod grzbieciem granicznym Magury Spiskiej, na wschodnich stokach Pieskowego Wierchu. W źródłowej części — dziki, zalesiony kocioł — ostoja zwierzyny. Liczne krótkie dopływy. Rozdziela grzbiety Krzyżowej Góry od wschodu i Kotelnicy od zachodu. W dolnej części przyjmuje z prawej większy dopływ — Mrówczany potok. Przed ujściem do Łapszanki na wschód od Łapsz Niżnych przewężenie doliny pomiędzy Głizówką i Kremerwitzem.

Trasa nr 17.

KIRY (KLEZBARK) — krótki boczny grzbiet z kulminacją 813 m odchodzący na północ od grzbietu granicznego w rejonie Malorówki. Strome, północne zbocze opada ostro ponad źródłowymi strugami Kacwińskiego potoku. Oglądany od północy lub zachodu sprawia wrażenie bardzo ostrego wierzchołka. Pokryty gęstym lasem — ostoja zwierzyny i teren polowań. Na ukrytej wśród boru porębie ambony myśliwskie.

Trasa nr 9.

KOPYLEC — wyraźna kulminacja w grzbiecie Magury Spiskiej (granicznym) o wysokości 1035 m, stanowiąca punkt zwornikowy tego grzbieta i boczego ramienia Kuraszowskiego Wierchu. Niewielka, ale wyraźna kopuła szczytowa, o stromych stokach w większości porośniętych lasem, wyraźnie dominuje nad poлогіmi łąkami podchodzącymi od strony Łapszanki. Na wierzchołku stała do niedawna wieża triangulacyjna i wieża WOP. Niebieski szlak prowadzi u południowych podnóży kulminacji szczytowej wzdłuż granicy państwowej. Południowe stoki stromo opadają w źródłową część doliny Osturni.

Trasa nr 9, 14, 15.

KOTELNICA — kulminacja i rozległa polana w bocznym ramieniu odchodzącym ku północy od granicznego grzbieta Magury Spiskiej w rejonie Pieskowego Wierchu. Nazwa powszechna w Karpatach, ma związek z gospodarką pasterską. Na obszernej hali kompleks szałasów pasterskich, w sezonie wypasowym — koszar. Obok rejonu Kuraszowskiego Wierchu najbardziej rozwinięta go-

spodarka pasterska w polskiej części Magury Spiskiej. Lasy w rejonie Kotelnicy są terenami polowań. Na obrzeżach hali dwa niewielkie domki myśliwskie, ambona myśliwska, a także ciekawie skonstruowany drewniany labirynt — pułapka na dziką zwierzynę. Najwyższa, zalesiona kulminacja Kotelnicy ma wysokość ok. 815 m.

Trasa nr 16.

KREMPACHY — stara wieś spiska o podobnej historii jak Nowa Biała. Nazwa pochodzi prawdopodobnie od „Krummbach” — kręty potok, co odnosi się zapewne do Dursztyńskiego Potoku, przepływającego przez wieś i łączącego się następnie z Przykopą. Jeszcze na początku XX w. powszechna była w użyciu nazwa Krem pach i taką wymienia przewodnik M. Orłowicza „Spisz, Orawa, Ziemia Czadecka”. Wieś powstała prawdopodobnie w XV w. w wyniku akcji kolonizacyjnej prowadzonej przez Berzeviczych. Parafię prawdopodobnie założono w 1397r. Część dzisiejszych Krempachów, będąca XVI w. wraz z całym „kluczem dunajeckim” w rękach Łaskich, została sprzedana w 1589 r. György Horvathowi. Następnie przechodzi w ręce luteriańskiej rodziny Stansthów ze Strażek (bocznej linii Horvathów), która, podobnie jak w Nowej Białej, zaczyna tu szerzyć protestantyzm, z częściowym zresztą powodzeniem. Od 1920 r. wieś weszła w granice państwa polskiego. Krempachy zamieszkuje ludność spiska. Ubiór w odmianie trybskiej. W gwarze wpływy pobliskiego Podhala.

W latach sześćdziesiątych dość silnym echem odbił się tu konflikt narodowościowy z pobliskiej Nowej Białej, jako że obie wsie stanowiły wspólną parafię. Aktualnie blisko 1/3 mieszkańców wsi (ok 400) należy do najbliższego w Polsce koła Towarzystwa Słowaków (90 dzieci uczy się słowackiego w miejscowej szkole). W ostatnich latach na koniec karnawału organizuje się tu ciekawą imprezę folklorystyczną tzw. „Fašiangi” gromadzącą słowacką ludność Polskiego Spisza.

We wsi dwa cenne zabytki architektury sakralnej. **Kościół parafialny** oraz kościółek cmentarny. Obecny budynek kościoła pochodzi z II poł. XVI w., choć parafia istniała tu już w XIV w.. Kościół pod wezwaniem św. Marcina jest mурowany, o jednokalenicowej konstrukcji dachu, kryty gontem. Prezbiterium wieloboczne, jednoprzęsłowe. Wieża od strony zachodniej (kościół orientowany) zwieńczona renesansową atyką o ornamentyce zbliżonej do motywu tzw. „jaskółczego ogona”. Zwieńczenie wież kościołów atyką, rzadkie w Polsce, jest typowe dla Spisza. Na Polskim Spiszu występuje tylko w Krempachach i Frydmanie (patrz trasa samochodowa nr 2), często natomiast na Słowacji. Pod atyką wieża otoczona jest drewnianą hurdycją (czatownią). Była ona dawniej punktem obserwacyjnym, służącym zarówno dla celów obronnych jak

i przeciwpożarowych. Całość sprawia, że wieża kościelna w Kremkach ma charakter unikatowy.



Kościół parafialny w Kremkach, fot. P. Wroński

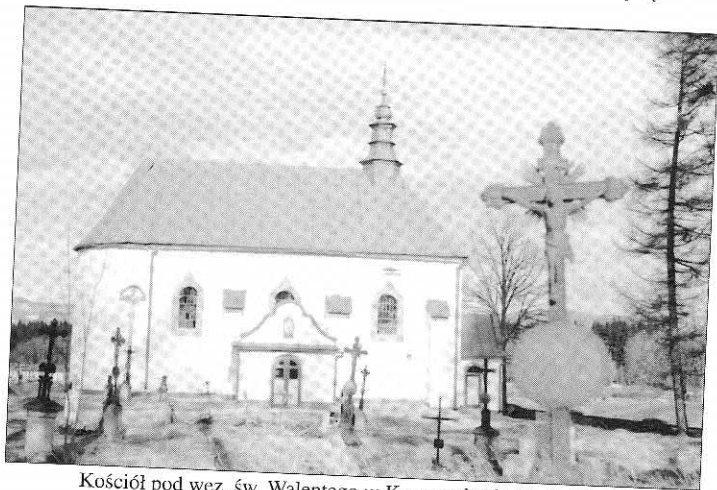
Możliwe jest wejście na wieżę i obejrzenie z hurdycki panoramy. O klucz do wieży należy pytać w białym domku stojącym na zachód od kościoła, *vis à vis* wieży. Drzwi znajdują się od południowej strony. Na górę prowadzą strome, zakurzone (uwaga — w początkowym odcinku bardzo wąskie — iść ostrożnie) schody wznoszące się obok starych dzwonów z 1750 r., odlanych w Lewoczy przez Antoniego Obera. Z hurdycki możemy dokładnie obejrzeć charakterystyczną spiską zabudowę wsi. Widać wyraźnie główną oś Kremkachów, jaką stanowi droga Nowa Biała – Frydman, rozszerzająca się we wrzecionowaty rynek, przy którym stoi kościół. Stare domostwa, zwrócone szczytami do drogi, mają wąskie obejścia z tyłu. W niewielkim oddaleniu od budynków mieszkalnych i gospodarskich, z północnej i południowej strony wsi stoją rzędy stodół. Dalsza panorama to: na północy Białka, Dunajec i Gorce — główny grzbiet Lubania; na zachodzie skałki Kramnica i Obłazowa na tle Podhala; w kierunku południowo-zachodnim rozciąga się widok na Tatry; na południu widnieje pasmo Pienin Spiskich, a bliżej Czerwona Skałka i Żar oraz droga do Dursztyna; na wschodzie w oddali — Pieniny z Trzema Koronami.

Do wnętrza kościoła wchodzimy przez kruchtę z boku nawy od strony południowej. Kościół posiada sklepienie kolebkowe z lunetami, w prezbiterium z żebrami dekoracyjnymi. Wystrój wnętrza głównie rokokowy oraz późno barokowy pochodzi z XVIII w.. Ołtarz główny rokokowy. Część centralna ołtarza ograniczona pilastrami i dwoma parami kolumn o fantazyjnych kształtach. We wnęcie obraz św. Marcina kłęzącego przed ukazującym mu się w górze Chrystusem (XVIII w). Po obu stronach figury św. św. Piotra, Pawła, Jana Ewangelisty i św. Andrzeja. Na tabernakulum płaskorzeźba krzyża z atrybutami męki Pańskiej oraz wyobrażeniem pelikana (symbol Kościoła). Ołtarz utrzymany w tonacji brązowo-złotej jest bogato zdobiony m.in. wazonami płomienistymi i „kogucimi ogonami”. Boczne ołtarze również rokokowe i utrzymane w podobnym stylu. Lewy — Matki Boskiej Różańcowej, prawy — Serca Jezusowego, z figurami ewangelistów łatwo rozpoznawalnych po atrybutach. W górnej kondygnacji lewego ołtarza można dojrzeć figury świętych królów węgierskich: Stefana, Emeryka i Władysława (z szablami przy boku). Natomiast w górnej kondygnacji prawego ołtarza rzeźby św. św. Sebastiana, Alojzego, Rocha oraz świętych męczennic (w tym Katarzyna Aleksandryjska — atrybut koło). Ambona również rokokowa w kolorze kości słoniowej z ciekawym malowidłem na zaplecku, przedstawiającym Chrystusa pukającego do drzwi. Na północnej ścianie współczesna polichromia obrazująca legendę o św. Marcinie — patronie kościoła (w stroju rzymskim, odcina mieczem pół płaszcza i oddaje żebrakowi). Późnobarokowa kamienna chrzcielnica, ławki oraz chór muzyczny z ciekawą polichromią przedstawiającą ujęte w ramy kompozycje kwiatowe, wsparty na dwóch kolumnach. Całość wnętrza ciekawa, choć nieco zeszepecona współczesnymi dodatkami i przeróbkami.

Bezwieżowy **kościółek cmentarny** pod wezwaniem św. Walentego zbudowany został w 1761 r. na miejscu drewnianego z 1516 r. Wnętrze podzielone pilastrami. Sklepienie kolebkowe z lunetami podzielone jest na pola, wypełnione zasługującą na szczególną uwagę gipsową ornamentyką. W jej płynnej linii, falującej w nieregularne „esy” bądź nietypowe motywy roślinne, dopatrzeć się można również motywu gwiazd, prostej ornamentyki roślinnej (tulipany, róże, „leluje”), konturów sylwetek aniołów czy symbolu oka opatrności. Linia i charakter ornamentu przypominają nieco zdobniczą sztukę secesji choć nie ma z nią chyba wiele wspólnego. Data wykonania tej unikatowej, czysto góralskiej ornamentyki, nie jest znana. Widnieje tylko data fundacji kościoła w 1761 r. i data odnowienia — 1893 r.

Wyposażenie kościoła skromne, ale wartościowe. Rokokowy ołtarz główny zdobi obraz przedstawiający świętych Stanisława, Walentego i Mikołaja (tzw. święta rozmowa), który jest środkowym obrazem z dawnego tryptyku pochodzącego ze starego, drewnianego kościoła. Zwiercienie ołtarza to Trójca

Święta w otoczeniu aniołków z wyeksponowaną na tle promieni gołębicą — symbolem Ducha Św. Całość bogato zdobiona delikatną ornamentyką.



Kościół pod wez. św. Walentego w Krempace, fot. P. Wroński

Pozostała część wykonanego w 1516 r. tryptyku (późny gotyk) została pościęta na kwatery, a te rozwieszono na ścianach. Tło obrazów kwater w większości złote. Na uwagę zasługują sceny Męki Pańskiej, a szczególnie scena biczowania Chrystusa, na której jeden z oprawców trzyma Go za pęk włosów. Szczegółowe analizy wykazały, że wzorem dla niektórych scen pasyjnych były ilustracje wykonane przez niemieckiego artystę Hansa Schäufeleina (ucznia Alberta Dürera) wydane w Norymberdze w 1507r. W tym czasie ten cykl pasyjny zyskał dużą popularność. Wykorzystał go m.in. twórca malowanych kwater uzupełniających słynny ołtarz mistrza Pawła w kościele św. Jakuba w Lewoczy (na słowackim Spiszu), co zapewne zainspirowało twórcę krempacekiego tryptyku.

Boczny ołtarz również rokokowy, zawierał obraz z 1772 r. przedstawiający bł. Kingę. Rokokowa jest także ambona oraz kolumny chóru muzycznego i drobne sprzęty kościelne. Na niewielkim cmentarzu obok kościółka można znaleźć stare groby z napisami w języku węgierskim i słowackim a na nich ciekawe krzyże żeliwne (niektóre ponad 100 letnie) odlane zapewne w warsztacie hutniczym w Jaworzynie Spiskiej.

W Krempace zachował się bardzo dobrze spiski układ zabudowy wsi („wrzecionowaty” rynek, zwrócone szczytem do drogi domy, rzędy stodół na obrzeżach wsi itp.). Unikatowy układ urbanistyczny można dobrze zaobserwować z hurdycji wieży kościelnej.

Komunikacja: PKS; trasy turystyczne: I, 6, 8.

KURASZOWSKI WIERCH — najwyższy szczyt Polskiego Spisza (1040 m) zwany też przez miejscową ludność Kurasówką. Okazała, dość rozłożysta kulminacja w bocznym ramieniu Magury Spiskiej odchodzący ku północy z pasma granicznego w rejonie Kopylca, pomiędzy górną częścią doliny Łapszanki a doliną Hotarnego. Stoki w większości zalesione. Na szczycie niewielka zarastająca polanka i ślad po wieży triangulacyjnej. W stronę południową łagodny grzbiet z halami wypasowymi i rozwiniętym pasterstwem. Liczne ścieżki pasterskie spadające do Łapszanki lub w stronę grzbietu granicznego.

Trasa nr 14

ŁAPSZANKA — wieś w źródłowej części doliny potoku o tej samej nazwie. Powstała jako osada filialna Łapsz Wyżnich w XVII w. Prawdopodobnie również zasiedlona przez ludność wołoską z pobliskiej Osturni. Ma charakter dość długiej (ok. 3 km) ulicówki wciśniętej w wąską dolinę — co nie jest typowe dla Spisza. Ze wszystkich wsi Polskiego Spisza miejscowość najmniej ciekawa. Kilka starych zagrod w górnej części wsi podchodzącej pod przełęcz nad Łapszanką w grzbiecie granicznym oraz ciekawe przydrożne kapliczki. Brak typowego spiskiego układu przestrzennego. Niewielki stylowy kościółek jest budowlą XX-wieczną (1901–1909). Droga asfaltowa doprowadzała przez długie lata tylko do połowy wsi (w rejonie kościoła), dokąd docierają też autobusy z Nowego Targu. Aktualnie asfalt (choć wąski) przedłużony jest przez przełęcz nad Łapszanką i grzbiet Piłatówki aż do Rzepisk, dając dalej połączenie z Jurgowem. Część mieszkańców zajmuje się pasterstwem na halach grzbietu Kuraszowskiego Wierchu.

Komunikacja: PKS; Trasa IV

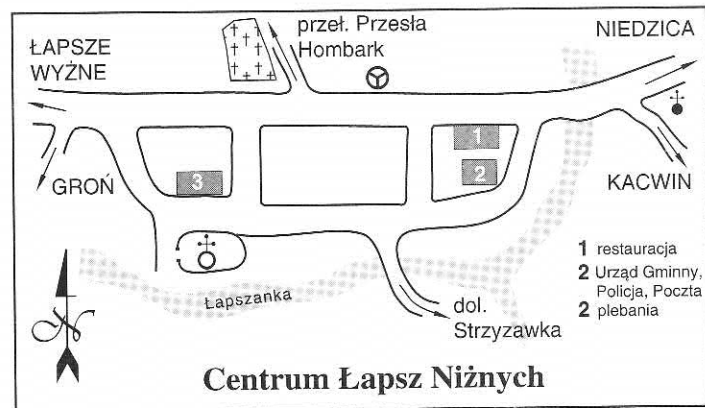
ŁAPSZANKA potok — główna rzeczka Polskiego Spisza, płynąca przez jego środek i rozdzielająca Pieniny Spiskie od pasma Magury Spiskiej. Źródła pod przełęczą nad Łapszanką w paśmie granicznym. W górnym biegu rozdziela boczne grzbiety z najwyższymi szczytami Kuraszowskiego i Pawlikowskiego Wierchu. Koło Łapsz Wyżnich skręca na wschód i przyjmuje bieg równoleżnikowy. Na odcinku tym przyjmuje długie, równoległe dopływy spod grzbietu granicznego: Hotarny, Strzyzawek, Kacwiński i Kacwin, z którym łączy się na południowych krańcach Niedzicy tworząc Niedziczanekę.

Trasa nr II, IV

ŁAPSZE NIŻNE — duża wieś nad dolnym biegiem Łapszanki. Założył ją Kokosz Berzewicz z początkiem XIV w. W połowie XIV wieku została posiadłością zakonu bożogrobców, zwanych również miechowitami, którzy przybyli tu z Lendaku (obecnie Spisz Słowacki). Pierwsza wzmianka o miechowitach pochodzi z 1313 R. (Miechów był ich najstarszą siedzibą oraz rezydencją generała zakonu w Polsce. Zostali tam osadzeni w 1162 r. przez Jakśę Gryfitę). W XV wieku podczas najazdu husytów wieś zostaje spalona. W 1593 r. György Horvath (podówczas właściciel zamku niedzickiego i większości ziem obecnego Polskiego Spisza) nabył wieś miechowitów, lecz pozostawił zakonowi miejscowy kościół. Bożogrobcy opuścili go dopiero w 1786 roku pod naciskiem władz austriackich. W XIX wieku mimo silnej madziaryzacji, Łapsze Niżne były ostoją polskości na Spiszu. W tym czasie wieś znajdowała się w rękach niemiecko-węgierskiej rodziny Jugenfeldów. W 1846 r. w Łapszachs Niżnych był punkt zborny powstańców polskich, którzy wyruszyli stąd w kierunku Nowego Targu. W r. 1848 ogłoszono we wsi zniesienie pańszczyzny, lecz mimo to przetrwała ona do 1931 r. (patrz rozdz. „Z historii Spisza”). Po I wojnie światowej wieś znalazła się w granicach państwa polskiego. W sierpniu 1930 r. odbyły się tu główne uroczystości regionalno-patriotyczne z okazji 10-lecia zakończenia sporu polsko-czechosłowackiego i ustalenia granicy na Spiszu. W latach 1936–1939 przeprowadzono komasację gruntów — początkowo wśród oporu miejscowej ludności (w okresie międzywojennym istniał tu jeszcze archaiczny system uprawy roli, oparty na ulepszonej trójpolówce i przymusie kolektywnej pracy). W tym też czasie istniała we wsi silnie rozwinięta hodowla owiec — około 1000 sztuk. W okresie okupacji słowackiej w czasie II wojny światowej zorganizowany był w Łapszachs Niżnych jeden z punktów przetrzutowych polskich kurierów na Węgry. Pisze o tym A. Filar w książce „Bohaterowie zielonych granic”. Pod koniec okupacji został zburzony dawny dwór obronny Horvathów (kasztel) pochodzący z przełomu XVI i XVII wieku (dziś na jego fundamentach stoi budynek urzędu gminnego).

Obecnie Łapsze Niżne są jedną z większych wsi Polskiego Spisza. Ludność zachowała piękną gwarę spiską. Strój w odmianie kacwińskiej. Zabudowa wsi, choć znacznie zmieniona, zachowała częściowo archaiczny charakter. Nie rzuca się to jednak wyraźnie w oczy. Główna droga rozdwaja się na dwie równoległe ulice łączące się ponownie na końcu wsi, przy czym główna jest odnoga północna, którą biegnie asfaltowa szosa, natomiast przy mniejszej południowej stoi kościół. Choć nie ma charakterystycznego rzędu szalowanych deskami, piętrowych stodoł na obrzeżu wsi, to jednak stodoły takie, porozrzucane po zagrodach, można gdzieś dostrzec.

We wsi działa od 1976 r. zespół regionalny „Spiszacy” (obсыpany licznymi nagrodami na konkursach i festiwalach). Skutecznie kultywuje on folklor spiski — szczególnie muzykę, taniec i tradycyjne obrzędy spiskich górali.



Centrum Łapsz Niżnych

Kościół parafialny pod wezwaniem św. Kwiryna pochodzi z około 1300 r. Murowany, w zasadniczej bryle gotycki, orientowany, otoczony murywanym ogrodzeniem. Krótkie prezbiterium zamknięte wieloboczną absydą, dach dwukalenicowy, do niedawna pięknie kryty gontem, obecnie miedzianą blachą ale z zachowaniem stylu. Od północy zakrystia, od południowego wschodu wnęka z Pasją, utworzona z dwóch szkarp połączonych daszkiem (fundacji ks. Franciszka Kompanika — proboszcza łapszańskiego). Szersza nawa prostokątna z kwadratową wieżą, zwieńczona hełmem z 1771 roku. Od zachodu w nawę wbudowano korytarz z niewielkim skarbcem na piętrze. Nad południowym wejściem i na wieży podwójny krzyż — znak zakonu bożogrobców. Na południowej ścianie nawy zegar słoneczny.

Przy północnej ścianie nawy, w obrębie ogrodzenia — grób Józefa Wiśmierskiego, profesora gimnazjum lwowskiego, działacza plebiscytowego, bestialsko zamordowanego przez bojówkę słowacką w czasie wieceu na rzecz polskości Spisza w Niedzicy w 1920 roku. Jego ciało wrzucone przez oprawców do Dunajca wyłowiono i następnie pochowano właśnie pod kościołem w Łapszachs Niżnych (na temat akcji plebiscytowej — patrz rozdział „Z historii Spisza”) Obok na murze tablica poświęcona pamięci ks. Józefa Stanka, młodego kapłana pochodzącego z Łapsz, zamordowanego przez hitlerowców we wrześniu 1944 r. za udział w powstaniu warszawskim.

Wejście pod wieżą od strony zachodniej (o klucz należy prosić na plebanii — budynek z białą werandą po drugiej stronie ulicy). Wyposażenie wnętrza kościoła jest w stylu barokowym pochodzi z roku 1763, a jego fundatorem był współwłaściciel wsi niejaki Baltazar Görgei (odnośna adnotacja na obrazie

na ołtarzu głównym). Ogólnie utrzymane jest ono w tonacji niebiesko-białozłotej. Ołtarz główny z kręconymi kolumnami i motywem dekoracyjnym liści akantu po bokach. Pośrodku obraz przedstawiający patrona kościoła — św. Kwiryna.



Wnętrze kościoła w Łapszach Niżnych, fot. Piotr Krzywda

Św. Kwiryn był biskupem węgierskim, działającym w Sycylii (dziś Sisak w Chorwacji) za czasów cesarza Dioklecjana, gdzie poniósł śmierć męczeńską. Pierwotnym miejscem jego kultu było miasto Scarabantia (obecnie Sopron na Węgrzech), po którego bramami pochowano jego ciało. Kult św. Kwiryna rozpowszechniony na Węgrzech przynieśli zapewne Berzewiczy.

Po bokach obrazu figury św. Sebastiana i św. Jana Nepomucena. U góry na wolutach figury świętych (od lewej) Wawrzyńca, Rocha, Alojzego i Stefana. Ołtarz flankują dwie bramki ponad którymi rzeźby św.św. Piotra i Pawła. Ołtarze boczne i ambona — późnobarokowe. W lewym ołtarzu Matka Boska z Dzieciątkiem oraz św. Józef i św. Alojzy. W prawym obraz św. Mikołaja i figury św. Męczennic Barbary i Apolonii. Oba ołtarze wieńczy podwójny krzyż bożogrobców. Ostrołukowa belka tęczy z Krucyfiksem i figurami Matki Boskiej i św. Jana Ewangelisty. Na pułapie polichromia z 1714 r. przedstawiająca Wniebowzięcie N.M.P.

Na uwagę zasługuje znajdujący się na południowej ścianie obraz przedstawiający św. Augustyna w stroju biskupim i klęczącego u jego stóp (postać

nieproporcjonalnie mała) fundatora obrazu niejakiego Marcina Grabowieckiego. Napis na odwrocie obrazu wyjaśnia, że fundował on go w roku 1574. W tle obrazu wizerunek kościoła. Nie jest to jak sądzą niektórzy autorzy wizerunek kościoła w Łapszach Niżnych w XVI w., lecz kościół w Miechowie, siedzibie wspomnianego już zakonu Miechowitów. Bliższe dane o kanoniku Grabowieckim (proboszczu łapszańskim) zawiera tabliczka domalowana na obrazie u jego kolan. Widnieją na niej m.in. pierwsze litery nazwiska, krzyż Miechowitów i insygnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Natomiast na pn. ścianie, tuż koło bocznego ołtarza, można zobaczyć często zasłonięte kwiatami, tablice epitafijne rodziny Jugenfeldów — ostatnich właścicieli Łapsz Niżnych (ciała dzieci pochowane w niszach pod tablicami ekshumowano do grobowca rodzinnego we Frydmanie). Ponadto w kościele znajduje się wiele cennych sprzętów przeważnie barokowych i rokokowych, takich jak chrzcielnica z 1650r, feretrony, kielichy, ornaty oraz monstrancja z końca XV wieku o wysmukłych, gotyckich kształtach, restaurowana w 1725 roku. Chór muzyczny pochodzi z roku 1835. W południowym wejściu portal ostrołukowy skromnie profilowany. Drzwi z 1652 roku.

Z początkiem lat 90-tych na wewnętrznej ścianie kościoła wmurowano tablicę poświęconą Wojciechowi Halczynemu z Lendaku — działaczowi na rzecz polskości Spisza w okresie po I wojnie światowej (skradziono ją w 1994 r., ponownie odsłonięto na ścianie tzw. starej szkoły naprzeciwko kościoła). Organizatorem uroczystości ku czci Halczyna w 1992 i 1995 r. był Związek Polskiego Spisza. Siedziba Zarządu Głównego ZPS mieści się właśnie w tej wsi. Tu znajduje się również świetlica i Biblioteka Spiska ZPS im. J. Plucińskiego oraz redakcja pisma „Na Spiszu”.

Komunikacja: PKS; trasy turystyczne: III, 3, 5, 6, 15, 16, 18.

ŁAPSZE WYŻNE — duża wieś spiska położona na wysokości 650 m, w środkowym odcinku doliny Łapszanki. Pośród wsi na Polskim Spiszu ma stosunkowo młody rodowód — pierwsze wzmianki o Łapszach Wyżnych pochodzą z 1463 roku. W 1589 r. podobnie jak w przypadku większości okolicznych wsi nabył ją od Olbrachta Łaskiego György Horvath. Parafia funkcjonowała od 1660 roku, przy czym już wcześniej istniał tu kościół drewniany (prawdopodobnie cerkiew unicka dla ludności „ruskiej” z pierwszej fali osadnictwa wołoskiego, która w XVII w. wyemigrowała ze wsi w nieznanych okolicznościach). Na przestrzeni wieków ludność polska podlegała silnej madziaryzacji. Była to jednocześnie jedna z najbiedniejszych wsi i tak już biednego Spisza. Po I wojnie światowej w granicach Polski. W 1920 roku pożar strawił znaczną część wsi (około 80 zagród). Z tego też okresu pochodzi jej murowana zabudowa. Do 1931 roku przetrwała pańszczyzna kościelna, choć w wymiarze nieco mniejszym niż w sąsiednich wsiach. Od września 1939 r. Łapsze Wyżne zostały

włączone do hlinkowskiej Słowacji i z kolei silnie słowakizowane. W 1941 roku kolejny pożar zniszczył część wsi (tym razem wzniciły go dzieci bawiące się zapalkami). Z końcem lata 1944 roku Niemcy wykorzystując okoliczną ludność rozpoczęli budowę umocnień w rejonie Łapsz Wyżnych. W tym też czasie doprowadzono do wsi bitą drogę. W wybudowanych wówczas okopach bronili się w styczniu 1945 roku wojska niemieckie i węgierskie przed nacierającymi oddziałami radzieckimi. Walki trwały kilka dni. I znów ogień nie oszczędził wsi. Spłonęły zabudowania górnej części, poważnemu uszkodzeniu uległ kościół.

Po wojnie spora część mieszkańców wyemigrowała na Słowację. Wiele wzbogaciła się znacznie. Działa tu kółko rolnicze, klub rolnika oraz klub słowackiej mniejszości narodowej. Miejskowa szkoła podstawowa prowadziła do końca lat siedemdziesiątych nauczanie w dwóch językach — polskim i słowackim. Gdzieniegdzie można spotkać jeszcze spiski strój ludowy w odmianie kacwińskiej.

Późnobarokowy kościół pod wezwaniem św. Piotra i Pawła pochodzi z 1760 r. Jego budowę rozpoczął pochodzący z Kacwina ks. Szymon Gorylewicz a fundatorem był ostatni z rodu Ioanelli — baron Jan (rodzina Giovanelli de Toluano dzierżawiła ponad 100 lat dobra niedzicze od Horvathów). Kościół jest orientowany, murowany, z półkoliście zakończonym jednoprzęsłowym prezbiterium. Szeroka nawa trójprzęsłowa, przy niej od zachodu czworosienna wieża zeszecona blaszanym dachem spływającym aż do dołu (po remoncie po pożarze od poci-sku artyleryjskiego). Dach na nawie i prezbiterium również pokryty blachą. Wewnątrz sklepienie kolebkowe z lunetami na gurtach, ozdobione późnobarokowymi, stiukowymi ramami. Zwraca uwagę piękne i bogate wyposażenie, głównie rokokowe i późnobarokowe. Ołtarz główny, ambona i ołtarze boczne stanowią zgraną całość utrzymaną w tonacji brązowo zielonej z charaktery-



Tablica poświęcona
Józefowi Wiśnierskiemu
w Łapszach Niżnych,
fot. Piotr Krzywdą

stycznymi elementami ażurowej kraty. Jak głosi napis w ołtarzu głównym, wyposażenie kościoła fundował właśnie Jan Ioanelli w roku 1776). Ołtarz główny rzeźbiony, z obrazem św. Piotra i Pawła i posagami apostołów: Bartłomieja, Judy Tadeusza, Szymona oraz św. Jana Chrzciciela, z bogatą ornamentyką roślinną. Tabernakulum wysunięte do przodu, zwieńczone koroną, po bokach dwa aniołki podtrzymujące misternej konstrukcji świeczniki z bogatą ornamentyką małżowinowo-chrzastkową. W górnej części ołtarza bogato rzeźbiona scena koronacji Matki Boskiej, na promienistym tle, w otoczeniu aniołków i z gołębicą — symbolem Ducha Świętego na samym szczycie. Podobny przepych reprezentują ołtarze boczne z okazałymi rzeźbami (między innymi św. Anna i św. Elżbieta po bokach obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem). Jako ciekawostka zwraca uwagę rzeźba „dziecka z łyżką” u stóp św. Augustyna w ołtarzu św. Mikołaja po prawej. Jeden z ołtarzy bocznych (przy północnej ścianie) z 1769 r. przedstawia św. Józefa z Dzieciątkiem. Jest częściowo namalowany na ścianie, co stanowi przykład modnego w okresie baroku i rokoka malarstwa iluzorycznego, dającego złudzenia formy przestrzennej (jedyny tego rodzaju na Spiszu). Szczególną uwagę zwraca misternie rzeźbiona ambona z ażurową balustradą — przykład doskonałej snyderki roboty okresu rokoka. W zaplecku amby ciekawa płaskorzeźba przedstawiająca kazanie św. Jana Nepomucena (patrona odważnych kaznodziei i spowiedników). Chór muzyczny wsparty na filarach. Na jego balustradzie polichromia przedstawiająca oko opatrności i muzykujące aniołki. Organy barokowe, podobnie kamienna chrzcielnica z pokrywą przedstawiającą chrzest Chrystusa w Jordanie. Uwagę również zwraca późnobarokowy konfesjonał o ciekawym kształcie i niekonwencjonalnym rozwiązaniu konstrukcyjnym. Ponadto szereg cennych sprzętów kościelnych, jak gotycko-renesansowa monstrancja z XVI wieku (o wysokości 70 cm), gotycka puszcza z XVI wieku, barokowe kielichy, rokokowe drewniane lichtarze, XVIII-wieczne ornaty i inne.

Komunikacja: PKS; Trasy turystyczne: III, 7, 10, 14.

MIEDZYGÓRY — krótka, ostro wcięta dolina w południowych zboczach Piennin Spiskich bezpośrednio nad Łapszami Niżnymi. Wejście do doliny stanowi swoista brama utworzona przez dwie okazałe stożkowe kulminacje Sołtysiej (po prawej) i Tynusiej (po lewej) Góry. Te dwie bliźniacze w wyglądzie góry mają również identyczne wysokości 699 m. Od tak ukształtowanego wejścia zapewne nazwa doliny, zaś nazwy kulminacji od właścicieli pokrywających je lasów. W górnej części dolina się nieco rozszerza. Z lewej (zachodniej) strony dochodzi boczna dolinka wypływającego spod Hombarku potoku Żłobki.

Trasa nr 3, 5.

NIEBIESKA DOLINA — rezerwat przyrody w polskiej części Magury Spiskiej obejmujący zachodnie stoki Kotelnicy i część doliny Strzyżawka o pow.

22,03 ha. Utworzono go w 1963 roku dla ochrony dobrze zachowanego fragmentu puszczy karpackiej (buczyna karpacka — las dolnoregłowy). W rezerwacie zachowało się ponad 100 buków o obwodzie pnia powyżej 3 metry. Najstarsze drzewa mają po 200 lat. Ostoja zwierzyny. W pobliżu rezerwatu tereny łowieckie.

NIEDZICA WIEŚ — określenia tego używa się potocznie dla odróżnienia od Niedzicy zamku wraz z niewielką osadą przyzamkową, położoną 3 km na północ od wsi. Oczywiście oficjalna nazwa miejscowości brzmi Niedzica. Jest to duża wieś spiska w dolinie Niedziczanki pomiędzy wzniesieniami Hombarku Niedzickiego a Jędrasem. Pierwsze wzmianki pochodzą z XIV wieku. W dokumentach znajdujemy zapis sprzedaży wsi „Nisitz” przez Kokosza Berzewiczego z Czerwonego Klasztoru bratu Janowi. Od 1326 roku Czerwony Klasztor objął patronat nad wsią, a kapituła spiska wcieliła do niego parafię z prawem pobierania dziesięcin. W XVI w. wieś podobnie jak zamek znalazła się w rękach polskiej rodziny Łaskich. W dokumencie sprzedaży wsi przez Olbrachta Łaskiego w 1589 r. mowa jest o „mieście” Niedzica. W latach 1545–1640 niedzicki kościół pełnił rolę zboru protestanckiego po przejściu Horvathów na luteranizm. Już w XIX wieku wieś była odwiedzana przez turystów. W 1805 roku nocował tu Staszic, a w roku 1832 zawitał Seweryn Goszczyński w czasie swoich wędrowek po Spiszu. Ciekawostką jest fakt, że w swoich zapiskach o Niedzicy Goszczyński zanotował, iż u wejścia do wsi stał słup z wymalowanym surowym zakazem ...palenia fajki. Ponoć były to częste przypadki we wsiach i miasteczkach węgierskich (przepisy przeciwpożarowe). Podobnie jak w Falsztynie, w Niedzicy do 1929 roku istniała pańszczyzna. Odrabiali ją ostatnio ok. 20 zelarzy z obciążeniem 30–66 dni rocznie z morga.

Po I wojnie światowej Niedzica znalazła się w granicach Polski. W 1924 r. w czasie tzw. sporu o Jaworzynę Spiską, strona polska zaproponowała Czechosłowacji wymianę wsi wraz z sąsiednim Kacwinem za rejon Jaworzyny Spiskiej wraz z główną granicą Tatr Wysokich. W Niedzicy mieszka mniejszość słowacka. Na sklepach i instytucjach publicznych widnieją dwujęzyczne napisy. Koło kościoła klub słowacki. W 1951 r. powstała w Niedzicy pierwsza na Podtatrzu spółdzielnia produkcyjna o profilu hodowlanym. Ponadto we wsi funkcjonuje cegielnia oraz kółko rolnicze.

Kościół parafialny pod wezwaniem św. Bartłomieja jest jednym z cenniejszych zabytków na Polskim Spiszu. W swej najstarszej części pochodzi z XV wieku (konsekrowany w 1501 r.), a prawdopodobnie postawiony został na miejscu jeszcze starszego, jako że parafia istniała tu już w II poł. XIII wieku. W swojej bryle zachował dużo elementów gotyckich: wysmukła sylwetka, charakterystyczne przypory (szkarpy), ostrołukowo zakończone okna z manswerkami, wielobocznie zamknięte prezbiterium z żebrowym sklepieniem, portal

przy wejściu do nawy głównej. Kościół orientowany, od zachodniej strony wieża pseudogotycka dobudowana w 1912 roku, na miejscu starej, mocno nadwątlonej po pożarze w 1895r — dobrze jednak harmonizująca z całością bryły kościoła. W XVIII wieku kościół uległ przebudowie, w 1745r z inicjatywy ks. Lorenca (budowniczego słynnej kaplicy karmelitańskiej we Frydmanie) dobudowano kaplicę boczną Matki Boskiej Bolesnej i na nowo wyposażono jego wnętrze. Do środka wchodzimy od strony południowej (o klucz należy pytać w domu naprzeciw, po drugiej stronie głównej drogi). Nad drzwiami ciekawy kamienny portal. Kościół otoczony jest murem z wnękami mieszczącymi stacje Drogi Krzyżowej. W obrębie muru resztki cmentarza z kamiennymi nagrobkami i ciekawymi żeliwnymi krzyżami prawdopodobnie z warsztatu w Jaworzynie Spiskiej.

Wyposażenie wnętrza jest w większości późnobarokowe, częściowo rokokowe. W prezbiterium z ładnie zachowanym sklepieniem żebrowym uwagę przykuwa piękny późnobarokowy ołtarz z ok. 1770 r. Skupia on w sobie prawie wszystkie cechy późnego baroku. Piętrowa konstrukcja, w dolnej części rozbudowana wszzer, z wysuniętymi do przodu dwiema kolumnkami i tabernakulum. Bogato zdobiony elementami o motywach roślinnych i małżowinowo-chrząstkowych, w górnej części dynamiczne postaci puttów (inaczej amorków), w dolnej — dwie ekspresyjne postaci świętych Piotra i Pawła. Na środku obraz św. Bartłomieja. Boczne kolumny spiralnie skręcone. Po bokach wysuniętego tabernakulum dwie okazałe postaci aniołów z palmami w rękę, w zastępych pozach. W górnej części ołtarza obraz św. Anny Samotrzeciej w ośmiobocznej ramie i rzeźba Boga Ojca w glorii. Nad prezbiterium wspomniane gotyckie sklepienie żebrowe. W zwornikach sklepienia herb Berzevicznych. Starsze zworniki (oryginalne) wymontowano podczas remontu w XIX wieku, zastępując je nowymi, stiukowymi. Nad wejściem do prezbiterium góruje efektowna belka tęczy, ciekawie wygięty w dwóch płaszczyznach. Na belce znacznych rozmiarów krucyfiks, z postacią Marii Magdaleny u stóp oraz posagi Matki Boskiej, św. Jana Ewangelisty i aniołów. Boczne ołtarze rokokowe, dwupiętrowe z wysuniętymi do przodu kolumnami. W lewym z nich obraz św. Rodziny, kopia szkoły włoskiej oraz u góry na gzymsach rzeźby świętych królów węgierskich Stefana i Emeryka. Również na lewej (północnej) ścianie 2/3 średniowiecznego (XV w., dzieło Mistraza Maciejowickiego) tryptyku przedstawiającego żywot św. Bartłomieja. Najbardziej charakterystyczne jest malowidło przedstawiające św. Bartłomieja obdartego ze skóry i niosącego swoją skórę na kij.

Święty Bartłomiej przebywając w Indiach uleczył córkę tamtejszego króla z choroby lunatycznej a następnie nakazał diabłu, który tę chorobę spowodował, porozbijać posagi bożków. Pod wpływem tych cudów król z rodziną przyjął chrzest. Jednak z podjuzszenia zawistnych pogańskich kapłanów królewski

brat pochwyił apostoła i skazał na tortury, których finałem było obdarcie ze skóry i ścięcie.

Reszta środkowej części tryptyku znajduje się w Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie — pozostałe elementy zaginęły. Bogato rzeźbiona ambona (ciekawe symbole Ewangelistów). Uwagę zwraca również późnobarokowa chrzcielnica (XVIII w.) w kształcie anioła dźwigającego czarę z bogato rzeźbioną pokrywą, zwieńczoną promienistą glorią Ducha Św. Ponadto rokokowy sprzęt kościelny, jak monstrancje, kielichy i kadzielnice. Podczas prac konserwatorskich prowadzonych w latach 1991–92 odsłonięto w prezbiterium fragmenty polichromii pochodzącej z różnych okresów. Najstarszym fragmentem jest prawdopodobnie kontur Ukrzyżowania na ścianie czołowej (XIV w.?). Prawdopodobnie z XV w. jest wyrazistsza i bardziej rozbudowana również scena Ukrzyżowania w górnej części ściany północnej, tuż przy ołtarzu. Wokół utrzymane w tonacji biało-niebiesko-brązowej sceny z Drogi Krzyżowej. Na południowej ścianie prezbiterium, częściowo zachodząca na ścianę tęczową, wykonana czarną farbą inskrypcja w języku niemieckim o treści: "Wzniesiono na oświecenie, pokutę, radość i wierność".

Z nawy głównej w lewo prowadzi wejście do bocznej kaplicy Matki Boskiej Bolesnej. Wzniesiona w 1745 r. i ozdobiona staraniem księdza Michała Lorencsa. W ołtarzu XVIII-wieczna Pieta — bardzo sugestywna w wyrazie, unikalna w formie. Szczególnie postać Matki Boskiej jest pełna wyrazu zarówno w swojej pozie jak i w rysach twarzy. Wokół centralnej rzeźby ciekawa barokowa ornamentyka. Barokowe organy z ozdobnym ażurowym prospektem dopełniają całości. Parapet chóru zdobią namalowane trzy sceny ewangeliczne: Chrystus w Ogrójcu, Wypędzenie przekupniów ze świątyni, Nauka o zgorzeniu małuczkich — rozdzielone figurkami muzykujących aniołków. Ostatnio kaplicę odnowiono, w ołtarzu nowe złocenia.

Komunikacja: PKS; trasy turystyczne: II, III, 2, 17.

NOWA BIAŁA — stara wieś spiska na zachodnim brzegu Białki, przez którą wg tradycji prowadziła droga królewska (Via Regia) z Polski na Spisz i dalej w głąb Węgier. Według zapisów kościelnych parafia istniała już w 1278r w czasach akcji kolonizacyjnej Berzeviczych. Wieś dzieliła koleje losów Zamagurza Spiskiego. Od 1528 r. znajdowała się we władaniu rodu Łaskich, a od r. 1588 w rękach Horvathów z Palocsy (dokument wymienia wieś pod nazwą węgierską Bela Ujfału). Później dziedziczy ją boczna linia tej rodziny — Stansithowie, krzewiciele protestantyzmu. W 1632 r. został wybudowany drewniany kościół, na miejscu którego w roku 1748 postawiono obecny murowany. W XIX wieku Nowa Biała była ważnym punktem granicznym między Galicją a Węgrami. Przejżdżał tędy Staszic w 1805 roku, a w r. 1848 znany podróżnik T. Tripplin. Bieda wzmogła z początkiem XX wieku emigrację zarobkową za ocean,

trwała ona do II wojny światowej. W r. 1920 Nowa Biała weszła w granice Polski i już w 1937 r. została zelektryfikowana. W okresie międzywojennym, wieś była ośrodkiem wytwarzania strojów ludowych spiskich w odmianie trybskiej, obecnie prawie nie spotykanych.

Po II wojnie światowej wieś została włączona do powiatu nowotarskiego, a od reformy administracyjnej w 1975 r. znalazła się w gminie Łopuszna. Ludność, mimo wieków madziaryzacji i słowakizacji w większości pozostała polska, choć stosunkowo duża jej część uważa się za Słowaków. O ile w zasadzie na Polskim Spiszu stosunki między ludnością polską a ludnością uważającą się za mniejszość słowacką układają się poprawnie, o tyle Nowa Biała stanowi niechlubny wyjątek. W latach sześćdziesiątych miał tu miejsce dość brzemienny w skutki przykry incydent na tle języka, w jakim mają być odprawiane nabożeństwa i śpiewane pieśni w miejscowym kościele. Problem, czy ma być to język polski, czy słowacki i w jakim zakresie jeden, a w jakim drugi, stał się zarzewiem otwartego konfliktu, które nie potrafiiono w porę załagodzić. Kulminacyjnym momentem była bójka, podczas której doszło do zbieszczeszczenia kościoła i aktu agresji wobec księdza. Konsekwencją zajścia, na temat którego krąży wiele nie zawsze zgodnych wersji, było zamknięcie na długie lata kościoła w Nowej Białej przez władze kościelne archidiecezji krakowskiej. Zezwolono jedynie na odprawianie cichej mszy świętej po polsku w pomieszczeniach plebanii. Srogi ten wyrok cofnięto dopiero po 11 latach. Obecnie konflikt został przygaszony. W 1965 r. wybudowano we wsi nową szkołę, w której prowadzi się zajęcia zarówno w polskim, jak i słowackim języku.

Już przy wjeździe do wsi widać charakterystyczne elementy typowo spiskiej zabudowy: na jej krańcu osobny rząd stodół, ustawionych prostopadłe do drogi. O takim zwyczaju zdecydowały m.in. względy przeciwpożarowe. Stodoły z podwyższoną górną częścią, oszalowane deskami, są bardzo podobne do siebie. Nowa Biała ma obok Frydmanu i Krempachów najlepiej zachowany spiski układ zabudowy gospodarczej wsi. Zabudowania wsi ciągną się wzdłuż dwóch równoległych, lecz zbiegających się na końcach ulic, prostopadłych do głównej szosy. Układ taki stanowi jakby wydłużony ponad miarę typowy „wrzecionowaty” spiski rynek.

Ciekawym zabytkiem jest **kościół** pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Murowana budowla w stylu barokowym została wybudowana w latach 1725–48 (od tego też roku samodzielna parafia — wcześniej Nowa Biała podlegała pod parafię w sąsiednich Krempachach). Jednak już w 1752r kościół uległ częściowemu zniszczeniu w wyniku pożaru. Odbudowano go w latach 80-tych tego samego wieku. Wysoka wieża na rzucie kwadratu zakończona jest falistą linią gzymsu i przykryta barokowym, cebulastym hełmem, a jej kształt powtarza wieżyczka sygnaturki. Nawa prostokątna, trójprzęsłowa. Sklepienie żagłowe rozdzielone gurtami, ze skromną rokokową dekoracją stiukową.

Portal przy wejściu do zakrystii z 1781 roku. Cenny ołtarz główny rokokowy z ciekawymi posągami świętych, zwłaszcza dwóch niewiast odzianych w dawne stroje (św. Barbara i św. Apollonia). W środku obraz przedstawiający męczeństwo św. Katarzyny (patronki kościoła) zakryty XIX-wiecznym obrazem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Po bokach figury św. Piotra i Pawła. W zwieńczeniu ołtarza kompozycja snycerska przedstawiająca Trójcę Św. w otoczeniu aniołków, obłoków i promieni. W ołtarzu bocznym na północnej ścianie scena figuralna ofiarowania różańca św. Dominikowi i św. Katarzynie Sienieńskiej przez Matkę Boską. Z boku figura św. Jacka — założyciela klasztoru dominikanów w Krakowie. W ołtarzu od strony południowej figura Serca Jezusowego i obraz św. Małgorzaty Alacoque. Konfesjonał z 1744 r. z malowidłem przedstawiającym spowiedź czeskiej królowej przed św. Janem Nepomucenem. Ponadto inne rokokowe sprzęty, jak ławki, feretrony, baldachim itp. W zakrystii przechowywana jest cenna monstrancja z 1766 roku fundacji Jana Wincentego Pawlaka, a wykonana przez Jana Szilassyego, znanego złotnika z Lewoczy (ciekawa, subtelna ornamentyka, wykładziny z drogich kamieni). Ciekawa klasycystyczna ambona z 1831 roku z malowidłem siewcy w spiskim stroju. Na ścianach nawy i na belce tęczy nowa polichromia z napisami w języku polskim i słowackim. Na parapecie chóru muzycznego malowidła: w środku Ostatnia Wieczerza, po lewej Powołanie św. Piotra, po prawej Zesłanie Ducha Św.

Komunikacja: PKS; trasy turystyczne: I.

PAWLIKOWSKI WIERCH — okazały szczyt w polskiej części Magury Spiskiej (1018 m), bliźniaczy z Kuraszowskim Wierchem, choć nieco od niego niższy. Oba szczyty tworzą jakby szeroką bramę dla źródłowego odcinka doliny Łapszanki. Wschodnie i zachodnie stoki dość strome porośnięte lasem, sam wierzchołek łagodny z rozległymi łąkami podszczytowymi i podchodzącymi od płn.-wschodu osiedlami (Pawliki — jedno z najwyższych położonych osiedli w Polsce). PTTK nosiło się z zamiarem budowy pod szczytem schroniska turystyki kwalifikowanej. Jednak od kilkunastu lat pozostaje to tylko w sferze planów. Z pld. stoków wspaniałe widoki na Tatry.

Trasa nr 9, 10.

PRZEŁĘCZ NAD ŁAPSZANKĄ (ok. 945 m) — szerokie, bezleśne siodło w grzbiecie granicznym Magury Spiskiej pomiędzy Kopylcem i Zadnią Górą. Od północy źródła Łapszanki, od południa strome stoki w kierunku źródłowych potoków Osturni. Pod przełęcz podchodzi najwyższe położone zabudowania Łapszanki — osiedle Wyżni Koniec. Od wsi wychodzi również wąska, asfaltowa droga, która skręca tu na zachód i prowadzi w kierunku Rzepisk. Na przełęczy ładna bielona kapliczka z gontowym dachem. Wyrzyta data budowy:

1 lipca (po słowacku — jul) 1928r. Za jej ogrodzeniem krzyż upamiętniający tragiczną śmierć 17 lipca 1967r młodego mieszkańca Łapszanki — Franciszka Kapoľki, który został rażony piorunem, gdy w czasie burzy dzwonił dzwonkiem kapliczki.

Zwyczaj dzwonienia dzwonami w czasie nadciągającej burzy ma swoje bardzo głębokie korzenie w zwyczajach i przesądach ludowych. Wierzono, że głos dzwonu rozprasza chmury gradowe, a także odstrasza „planetniki” czyli złe duchy ciągnące chmury. W niektórych rejonach Karpat budowano nawet w tym celu specjalne dzwonnice tzw. burzowe lub loretańskie. Z czasem wiara w magiczną moc dzwonu zanikła lecz pozostała tradycja po prostu dzwonienia na trwogę przed nadciągającą burzą.

Granica państwowa nie przebiega przez sama przełęcz lecz nieco na południe poniżej grzbiету. Od kapliczki prowadzi w lewo w dół stara dróżka, którą dawniej przechodzono przez przełęcz do Osturni.

Przełęcz nad Łapszanką słynie ze wspaniałego widoku na Tatry i Magurę Spiską

Trasy nr IV, 9, 11, 12.

PRZESŁA — główna przełęcz w grzbiecie Pienin Spiskich (ok. 660 m) pomiędzy Barwinkową a Kremaszankową, stanowi jednocześnie dział wodny pomiędzy potokiem Falsztyńskim na północy i potokiem Złotym spływającym na południe do doliny Międzygóry. W rejonie przełęczy teren dość płaski i podmokły, porośnięty dorodnym lasem iglastym. Brak widoków. Oprócz głównej ścieżki grzbiетowej przez przełęcz przechodzi leśna droga z Łapsz Niżnych do Falsztyna. Idąc od strony Łapsz przejście drogi przez grzbiet jawi się dość nagle i prawdopodobnie nazwa przełęczy stąd, że droga „przeszła” na północną stronę grzbiету.

Trasa nr 1, 2, 3.

PRZEŁOM BIAŁKI — rezerwat przyrody obejmując krótki przełom rzeki Białki pomiędzy okazałymi skałami: Kramnicą na prawym brzegu i Obłazową na lewym brzegu. Rezerwat utworzony w 1959 r. zajmuje pow. 8,51 ha i chroni głównie reliktoową roślinność naskalną oraz walory krajobrazowe tego miejsca.

Kramnica ma wysokość 688 m i jest zbudowana z wapieni krwoidowych i bulastych przetkanych marglami. Na stromych zboczach las świerkowy z domieszką buka i jodły, od północy reliktowe sosny. Porasta ją ponad 100 gatunków przybyłych z nurtem Białki z Tatr. Przełom był już uznany za rezerwat w 1931 roku. Wg mapy z ok. 1770 roku koło przełomu stał młyn, a skała nosiła nazwę Kremtz. Spotyka się też nazewnictwo Kremnica bądź Kromlica.

Przeciwległa Obłazowa (670 m) ma stożkowaty kształt i wznosi się 35 m nad lustro Białki. Zbudowana jest z białych i czerwonych wapieni przetykanych ce-

głastoczerwonymi marglami. Od pld.-wschodu dwie grotty do 10 m głębokości. W pld. zboczu znajduje się jaskinia o długości 8 m z niewielkim okienkiem w środku. Nazwa pochodzi od przyległego pola „Oblazy”. W dokumentach notowana już w 1585 roku, a na mapie w 1770 r.

Trasa nr 8.

RZEPISKA — wieś w południowo-zachodniej części Polskiego Spisza rozłożona na opadających w kierunku Białki zboczach grzbietu Pawlikowskiego Wierchu. Pierwsze wzmianki z XVII w. Należała do dóbr niedzickich Horvathów, lecz w 1867 r. gdy po wygaśnięciu ich męskiej linii większość majątku przejęli drogą małżeństwa Salamonowie i Jugenfeldowie, Rzepiska wraz z pobliskim Jurgowem znalazły się w dobrach Jaworzyny Spiskiej przejętych przez pruskiego księcia Ch. Hohenlohe. Od tej pory wieś ciążyła gospodarczo a także i kulturowo w stronę Tatr i pobliskiego Podhala a nie do Niedzicy. Podobnie jak w Jurgowie rozwinęła się intensywna gospodarka pasterska, która trwała do połowy XX w.

Wpływy Podhale widać jeszcze obecnie w budownictwie.

Ciekawy jest układ i położenie wsi. W zasadzie składa się ona z trzech przysiółków w formie ulicówek schodzących równolegle w kierunku doliny potoku Jurgowczyk i pobliskiej Białki. Są to od północy: Bryjów Potok, Wojtyczków Potok i Grocholów Potok. Tylko ostatni nie leży w dolince potoku lecz na niewielkim grzbiecie je rozdzielającym. Bryjów Potok uchodzi za centrum wsi. Tam też niewielki kościółek nie posiadający wartości zabytkowej. Drugi drewniany XX-wieczny kościółek w ładnym, góralskim stylu znajduje się na Grocholów Potoku. Wybudowana w ostatnich latach grzbietowa droga asfaltowa łączyła Rzepiska z wioskami w dolinie Łapszanki (wcześniej tylko z Jurgowem). Z przysiółków rozległe widoki na Tatry i Podhale (z pasmem Gliczarowskim).

Z Rzepisk pochodził znany na Spiszu gawędziarz ludowy Józef Bryja (ur. 1904 r.) — znawca wielu legend, przypowieści i „gadek” osadzonych mocno w realiach wsi spiskiej i kontekstach historycznych.

Trasy nr IV, 11, 12.

STRZYZAWEK (lub STRZYZAWKA) — potok wypływający spod grzbietu granicznego Magury Spiskiej pomiędzy Kopylcem a Pieskowym Wierchem i rozdzielający boczne grzbiety Kotelnicy (od wschodu) i Gronia (od zachodu). Na wschodnim zboczu doliny pod Kotelnicą rezerwat leśny „Niebieska Dolina” (patrz słowniczek). W dolnej części kilka rozrzuconych zagrod tworzą należący do Łapsz Niżnych przysiółek Łazy. Ujście do Łapszanki na południowym skraju wsi.

Pochodzenie nazwy nie znane.

Trasa nr 16.

SYPAŃCE SPISKIE — charakterystyczne spichlerze, po polskiej stronie Tatr występujące tylko w Kacwinie, a popularne na Słowacji. Te niewielkie budynki posiadają unikalną konstrukcję, świadcząc o pomysłowości ludowych budowniczych. Ma on wewnątrz, podobnie jak chałupa, ściany zrębowe, które przechodzą tutaj w sklepienie wskutek stopniowego skracania belek ścian szczytowych. Tak zmontowaną zamkniętą konstrukcję nabijają się od zewnątrz kołkami, a potem obrzuca (obsypuje) grubą warstwą gliny (stąd nazwa — sypaniec). Oblepiony budynek przykrywa się konstrukcją dachową, która jest nałożona na zrębowe sklepienie. Jeśli pożar zacznie trawić dach, można go szybko zrzucić np. długim drakiem pozostawiając bezpieczną całą oblepioną gliną konstrukcję wraz z przechowywanymi wewnątrz zapasami. Wszystkie te podstawowe cechy sypańca można obejrzeć na nielicznych egzemplarzach zachowanych w Kacwinie. W latach 70-tych było ich tu ponad 20. Obecnie większość najbardziej reprezentatywnych w centrum wsi rozebrano — pozostało zaledwie kilka.

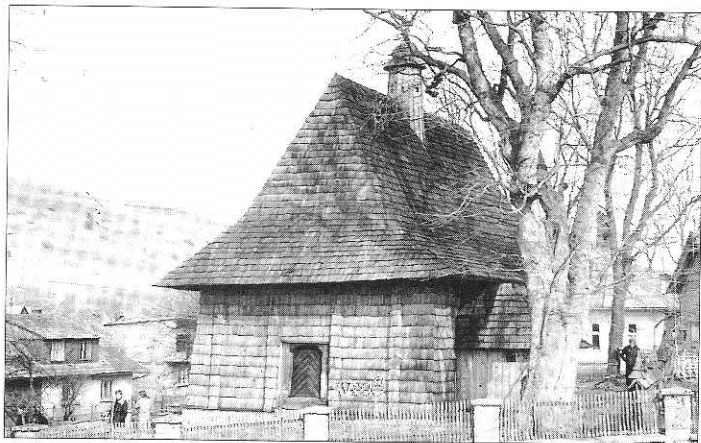
Trasa nr II, 18, 19, 20.

TABOR — łagodny, bezleśny grzbiet opadający we wschodniej części Pienin Spiskich w kierunku zamku niedzickiego. Wg tradycji nazwa wywodzi się od taborytów, którzy stali tu obozem podczas oblężenia w XV wieku. Taboryci stanowili radykalno-plebejski odłam husytów — nazwani tak od głównego ośrodka ich działalności — miejscowości Tabor w Czechach.

Trasa nr I.

TRYBSZ — nieduża wieś w zachodniej części Polskiego Spisza. Najdawniejsze dzieje osady nie są znane. Pierwszy pewny dokument pochodzi dopiero z 1589 roku i dotyczy, podobnie jak w innych wsiach Polskiego Spisza, sprzedaży Trybsza przez Olbrachta Łaskiego rodzinie Horvathów. W dokumentach tych wieś występuje pod nazwą Trepschya lub Trepsia. Istnieje natomiast wcześniejsza wzmianka z roku 1439 wspominając wieś *Senterzsebet* czyli Święta Elżbieta (wezwanie miejscowego kościoła) choć może się również odnosić do wsi o tej samej nazwie na Liptowie. Do 1769 roku Trybsz należał do parafii we Frydmanie i posiadał jedynie kościół filialny (dlatego też wystrój kościoła fundował proboszcz frydmański — ksiądz J. Ratułowski). W 1845 r. urodził się w Trybszu Ferenc Denes, Węgier z pochodzenia znany badacz Tatr i Pienin (był również taternikiem, autorem przewodnika po Tatrach, członkiem honorowym ST PTT od 1920 r., zmarł w Lewoczy w 1934 r.). Po I wojnie światowej Trybsz zaliczał się do najuboższych wsi Polskiego Spisza. Miała miejsce szczególnie liczna emigracja zarobkowa do Ameryki. Do lat międzywojennych utrzymała się pańszczyzna kościelna (80 dni rocznie). W 1937 r. wybudowano we wsi wodociąg grawitacyjny. W okresie II wojny światowej był Trybsz przygraniczną

wioską na terenie hlinkowskiej Słowacji, jednak z ludnością prawie w całości rdzennie polską. Na początku lat 50-tych znaczną część wsi strawił potężny pożar. W akcji ratunkowej brały udział jednostki straży pożarnej z Nowego Targu, Zakopanego i okolicznych wsi, a nawet aż z Krakowa. Z częściową pomocą państwa Trybsz odbudowano, zatraając jednak w większości starą zabytkową zabudowę. Trybsz jest jeszcze ostoją folkloru spiskiego. Etnografowie wyróżniają w stroju spiskim odmianę trybską. Do dziś spotkać można mieszkańców ubranych w stary strój ludowy.



Kościół św. Elżbiety w Trybszu, fot. Stanisław Figiel

Jednym z najcenniejszych zabytków na Polskim Spiszu jest pochodzący z 1567 roku kościół pod wezwaniem św. Elżbiety Węgierskiej. W odróżnieniu od większości kościołów Spisza jest to budowla drewniana, o konstrukcji zrębowej, obita gontem. Dach jednokalenicowy, gontowy, zwieńczony niewielką drewnianą wieżyczką synganturki. Prezbiterium wydłużone, zamknięte wielobocznie. Szersza nawa krótka, przy niej kruchta. Obok kościoła stała drewniana wieża. Została jednak rozebrana w 1924 r.

Po wybudowaniu sąsiedniego kościoła w pierwszych latach XX wieku stary kościół zaczął podupadać. Zamieniono go na magazyn. Budowla niszczała i ściany zaczęły się chylić, co widać do dziś. Jednak już w okresie międzywojennym zaczęto się nim interesować jako obiektem o dużej wartości zabytkowej. W 1936 roku kościół zabezpieczono przed dalszą dewastacją i choć pozba-

wiony funkcji sakralnej został zachowany jako obiekt zabytkowy (pierwotnie zamierzano urządzić w nim muzeum spiskie). Z początkiem lat pięćdziesiątych przeprowadzono ponownie prace konserwatorskie. Wokół kościoła niewielki cmentarz z kamiennym murem i starymi grobami i okazałymi starymi drzewami (lipę i jawor uznano już w 1936 r. za zabytki przyrody). Szczególnie godne obejrzenia jest wnętrze kościoła. Klucz można otrzymać na plebanii (biały budynek na wschód od prezbiterium — wejście przez oszkloną werandę).

Kościół wewnątrz, jako nieużywany, pozbawiony jest wyposażenia i sprzętów. Główną wartością zabytkową jest polichromia zdobiąca ściany, strop i balustradę chóru muzycznego. Malowidła te ufundował (a według przekazu ludowego również po części wykonał) ksiądz Jan Ratułowski w 1647 r. Ksiądz Ratułowski (urodzony w Ratułowie pod Gubałówką) — proboszcz frydmański — będąc osobą wykształconą (studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim) zdawał sobie sprawę, że do wyobraźni prostych górali dotrze najlepiej przez sugestywne malowidła przedstawiających świętych i sceny biblijne. Powstała w ten sposób swoista „biblia pauperum” (biblia ubogich) szczególnie ważna w okresie, gdy od południa i zachodu docierała na Spisz reformacja (polichromia powstała w 8 lat po powrocie niedzickich Horvathów na łono Kościoła Katolickiego).

Na stropie prezbiterium polichromia przedstawia Wniebowzięcie i Koronację Matki Boskiej, a na stropie nawy Sąd Ostateczny. Szczególną uwagę zwraca wizerunek Chrystusa Pantokratora oraz stanowiący element tła głównego malowidła — pejzaż górski. Uważany jest on za najstarszą w Polsce malowaną panoramę Tatr. Bez większego trudu można dopatrzeć się wyraźnego podobieństwa z widokiem na Tatry Bielskie, jaki można obserwować z pobliskiego wzniesienia za kościołem. Prawdopodobnie malujący widział ten widok i utrwalił go na stropie kościoła, w tle sceny sądu ostatecznego. Natomiast w tle sceny wniebowzięcia NMP — górski pejzaż przypomina rejon zachodniej części Pienin Spiskich. Ściany podzielono na pola malowanymi gzymsami, kolumnami i pilastrami, przedstawiając w każdym polu postać świętego lub scenę biblijną. Na północnej ścianie prezbiterium sceny Nawiedzenia i Zwiastowania oraz Matka Boska Niepokalanie Poczęta (na półkiszycy — tryumfująca nad smokiem — uosobieniem grzechu). Poniżej malowidło „Sąd nad Chrystusem”. Nad bocznym wejściem scena Zmartwychwstałego jadącego na wozie, w którym znajdują się atrybuty jego męki. Ludowy malarz osobiście zachwiał tu naturalne proporcje i nieudolnie przedstawił poszczególne fragmenty (wóz zaprzęgnięty w baranki). Na wschodniej ścianie prezbiterium, za niewielkim ołtarzem — Mojżesz (z tablicami) i Aron. Po lewej św. Elżbieta i św. Stanisław Biskup, po prawej Jan Kanty (przedstawiony tu jako święty choć beatyfikowany był dopiero w 1680r a kanonizowany w 1767) i św. Piotr, a u dołu św. Augustyn. Ponadto w prezbiterium malowidła: „Uczta w Kanie

Galilejskiej”, „Umywanie nóg”, a w nawie „Uczta u faryzeusza”, „Św. Szymon Juda”, „Hold Trzech Króli”, „Adoracja Dzieciątka”, „Skazanie Chrystusa”. Na bocznych ścianach, przy końcach belki tęczy „Św. Jerzy i św. Marcin”. Na balustradzie chóru muzycznego resztki malowideł ilustrujących siedem grzechów głównych (praktycznie do rozpoznania jest tylko paw — symbol pychy). Uwagę zwraca również rokokowa ambona malowana żywymi kolorami. Przedstawiono na niej dwie sceny biblijne: Chrystus i Samarytanka przy studni oraz przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Sceny te malowane są ciekawą „sielską” manierą, właściwą dla końca XVIII wieku (stroje postaci). Na uwagę zasługuje również portal w drzwiach do zakrystii o wykroju w tzw. ośli grzbiet, kamienna chrzcielnica oraz feretrony (jeden z nich przy północnej ścianie z ciekawą późnorenesansową rzeźbą Madonny).

Obok drewnianego kościółka św. Elżbiety znajduje się okazały, murowany kościół parafialny wybudowany po 1900 r. W jego wnętrzu znajduje się wiele cennych elementów wystroju i wyposażenia kościelnego przeniesionego ze starego kościółka. Należą do nich m.in. obraz św. Elżbiety i dwa skrzydła tryptyku z wizerunkami Ewangelistów oraz Chrystusa i Matki Boskiej Bolesnej (XVI wiek). Ponadto barokowe ołtarze z ciekawymi rzeźbami świętych i „skracanymi” kolumnami, a także barokowa chrzcielnica i inne sprzęty kościelne jak monstrancja, łódka na kadziło, ornaty z XVII i XVIII wieku. W zapleczku rokokowego krzesła kapłańskiego malowidło „Przemienienie Pańskie” z dawnego zapleczka ambony. W zakrystii przechowywany jest również XV-wieczny kielich, przerobiony nieco w czasach późniejszych. Na ścianach napisy w języku słowackim. Dzwon kościelny pochodzi z 1629 roku.

Komunikacja: PKS; trasy turystyczne: III, 8, 9, 13.

ZADNI POTOK — wypływa z północnych stoków Frankowej Góry i podąży na północ do Dunajca. W górnym biegu rozdziela ramię Serwońca i Majowej Góry nad Kacwinem od krótkiego grzbieciku Wyźniego Hardenu i Nad Księżego Lasu, którymi od Frankowej Góry biegnie na północ granica. W tej „ukrytej” górnej części doliny znajdują się pola uprawne należące do Kacwina. W środkowym biegu jest przez 2 km potokiem granicznym, lecz wkrótce granica gwałtownie skręca na zachód w kierunku kulminacji Szubina nad Niedzicą i Zadni Potok w swoim dolnym biegu już przez terytorium Słowacji spływa do Dunajca, gdzie wpada koło wioski Łysa.

Trasa nr 19.

ZAGRODA KORKOSZÓW w Czarnej Górze. Jest obiektem muzealnym (jako oddział Muzeum Tatrzańkiego w Zakopanem) prezentującym kulturę materialną wsi spiskiej. Najstarsza jej część — chałupa złożona z jednej izby, sieni i stajni została wzniesiona w II połowie XIX w. przez ówczesnego właściciela

ciela gospodarstwa Alojzego Chyźnego. Po powrocie z kilkuletniego pobytu w Ameryce rozbudował zagrodę w 1919 r. — starą izbę skrócił i przerobił na kuchnię, dobudowując dużą „izbę paradną” i nową stajnię. Około 1924r zagrodę przejęła córka Alojzego, Elżbieta poślubiona Sebastianowi Korkoszowi. Wtedy dokonano kolejnej rozbudowy m.in. instalując kierat, okazałe ogrodzenie i dwuskrzydłową bramę. Na przełomie lat 40-tych i 50-tych Korkoszowie stopniowo opuszczają Polskę, przenosząc się na Słowację, gdzie obecnie mieszkają. Dzieci Sebastiana i Elżbiety zajmują się tam rękodziełem artystycznym: dwóch synów jest rzeźbiarzami a córki malarką i tkaczką. Sebastian Korkosz zmarł w 1971 r. natomiast Elżbieta na dwa lata przed śmiercią przekazała wraz z dziećmi w 1980 r. rodzinną zagrodę w Czarnej Górze Za Górą na rzecz skarbu Państwa Polskiego z życzeniem aby utworzył tu muzeum kultury spiskiej. W 1981 r. Muzeum Tatrzańskie rozpoczęło prace remontowe i konserwatorskie a także gromadzenie eksponatów. Zagrodę jako ekspozycję muzealną udostępniono w dwa lata później. Oprócz kompleksu zabudowań mieszkalnych i gospodarskich, we wnętrzu eksponowane jest wyposażenie części mieszkalnej i sprzęty gospodarskie typowe dla wsi spiskiej okresu międzywojennego (m.in. zakupione przez muzeum od okolicznych gospodarzy) a także komplety stroju spiskiego — męskiego i żeńskiego.

Trasa nr 13.

ZAMEK NIEDZICKI — wybudowany został z początkiem XIV wieku przez węgierskiego kolonizatora ziem granicznych Rykolfa Berzeviczego ze Strazek (brata Kokosza — fundatora Czerwonego Klasztoru), prawdopodobnie na miejscu wcześniejszej budowli ziemno-walowej. Zamek nosił nazwę „Dunajec” i stanowił węgierską strażnicę na granicy Polski. Pierwsza wzmianka pochodzi o nim z roku 1325, w późniejszym o pięć lat testamentie wymieniony jest jako „novum castrum de Dunajecz”. Berzeviczowie posiadali zamek do 1470 roku, kiedy to przeszedł w ręce królewskiego rodu Zapolych. Jan Zapolya z kolei darował go swojemu dyplomacie — Polakowi Hieronimowi Łaskiemu. W polskich rękach zamek znajdował się niespełna 60 lat. Prowadzący intensywne, żeby nie powiedzieć hulawcze życie, syn Hieronima Łaskiego — Olbracht w 1584 roku klucz niedzicki zastawił, a w 1589 r. sprzedał Györgi Horvathowi z Palocsy (obecnie Plavec na Słowacji). Nawiasem mówiąc, w akcie sprzedaży błędnie ustanowiono granicę zamkowych posiadłości, co stało się przyczyną znanych później procesów polsko-węgierskich o Morskie Oko. Za czasów Łaskich zamek przeżywał ciężkie chwile: był obiektem oblężeń, lokalnych potyczek i konfliktów granicznych.

Podupadła nieco budowle G. Horvath starannie odbudował, przekształcając ją w okazałą renesansową rezydencję (w dużej części zachowała się w tym kształcie do dziś). Restaurację zakończono w 1601 r., ale już w 1683 roku

zamek ponownie ucierpiał w czasie oblężenia. W 1858 roku zamek z rąk Horvathów przechodzi w posiadanie skoligaconego z nimi rodu arystokratów węgierskich Salamonów. Przeprowadzili oni kolejną jego restaurację urządzając w zamku m.in. więzienie i salę tortur. Pod panowaniem Salamonów okolice ludność cierpiała znaczny ucisk — zamkowe więzienie było pełne, często też stawało się miejscem karni. Mimo iż po I wojnie światowej zamek znalazł się na terytorium Polski, a kraj nasz oddzieliła od Węgier Słowacja, pozostał on w rękach Salamonów aż do 1945 r. Jeszcze do 1931 roku egzekwowali oni w posiadłościach zamkowych pańszczyznę, co było ewenementem w skali europejskiej (o pozostałościach pańszczyzny na Spiszu czytaj w rozdziale „Z historii Spisza”). Od 1948 roku na zamku prowadzone są prace konserwatorskie połączone z częściową odbudową. Część pomieszczeń przekazano Stowarzyszeniu Historyków Sztuki z przeznaczeniem na dom pracy twórczej, pozostałe po zabezpieczeniu i odpowiedniej adaptacji udostępniono do zwiedzania. W 1960 roku Zakład Geofizyki PAN zainstalował w jednej z baszt stację sejsmologiczną. Zamek niedzicki stanowił kilkakrotnie naturalny plener dla filmów. M.in. w roku 1975 kręcono tu sceny do filmu „Mazepa”, a kilka lat wcześniej do filmu „Zwariowana noc”.

Z zamkiem niedzickim związana jest podawana w różnych materiałach historia tzw. „testamentu Inków”. Co prawda, pojawiają się głosy, że historia ta jest całkowicie zmyślona, jednak jako ciekawostkę podaje ją za Tadeuszem Staichem.

W XVI w. najeźdźcy hiszpańscy opanowali południowoamerykańskie państwo Inków (w środkowych Andach na terytorium dzisiejszego Peru). Państwo to było bogate, a Inkowie stworzyli ciekawą, stojącą na wysokim poziomie kulturę materialną i duchową. Po klęsce szlacheckie rody inkaskie wyemigrowały do różnych krajów, ratując jednak skarby narodowy. Część skarbu zatopiono w znajdującym się wysoko w Andach (3812 m n.p.m.) jeziorze Titicaca, część zaś zdeponowano w rękach rodów inkaskich. Jeden z rodów właścicieli zamku niedzickiego, żyjący w XVIII w. Sebastian Berzeviczy ożenił się z Inkaską. Ich córka Umina wyszła za mąż za potomka królewskiej rodziny Inków — Tupaca Amaru. Z tego małżeństwa zrodził się syn Antonio, który znalazł się wraz z matką na zamku niedzickim ścigany przez osobistych wrogów czyhających na sukcesję. Wcześniej osierocony został zaadoptowany przez Wacława Berzevicza, bratanka Sebastiana. Na zlecenie działającej na wygnaniu rady Inków Berzeviczy zakopał na zamku w Niedzicy testament Inków czyniąc Antonia sukcesorem skarbu oraz teoretycznie koroną Inków. Antonio ożenił się z Polką, córką oficera wojsk napoleońskich. Ich potomkowie Berzeviczowie-Beneszowie osiedlili się w Bochni pod Krakowem. Jednym z nich był działacz Stronnictwa Demokratycznego Andrzej Benesz. Jeszcze podczas studiów w Krakowie odnalazł on w kościele św. Krzyża dokument wyjawiający hi-

storię adoptowania Antonia i miejsce zakopania testamentu. Benesz uzyskał od wojewódzkiego konserwatora zabytków zgodę na przekopanie podanego w dokumencie miejsca (stopień w schodach pierwszej bramy zamku górnego). 31 lipca 1946 roku w obecności sołtysa w Niedzicy, milicji i kilku świadków we wskazanym miejscu odkopał ołowianą tulejkę zamierającą pęk rzemieni powiązanych w węzły (tzw. węzełkowe pismo Inków — quipu). Prawdopodobnie dokument ten po dzień dzisiejszy nie został rozszyfrowany. Sprawa ta przedostała się na łamy krakowskiej prasy, lecz wkrótce ucichła i nie jest wyjaśniona po dziś dzień.

Na zewnątrz zamku warto zwrócić uwagę na masywne mury, zwieńczone nieco zniszczoną renesansową attyką, na których miejscami słabo zachowały się dekoracje wykonane techniką sgrafitto, a także na przykryte gontowymi hełmami okragłe baszty. Ciekawa jest brama wjazdowa, a nad nią renesansowy portal z herbem Horvathów i datą ukończenia przebudowy zamku — 1601 r. Do bramy prowadzi sztucznie usypany podjazd. Dawniej był tu mostek zwodzony na otaczającej od południa zamek fosie.

Na placu przed zamkiem sterczy zabezpieczony odziomek tzw. dębu Palocsajów, który „za życia” miał ponad 6 m obwodu. Spisana przed 1850 rokiem legenda głosi, że jakoby dąb został posadzony za czasów panowania za zamku G. Horvatha przez Cyganę, która wygłosiła przy tym przepowiednię, iż będzie on rósł dopóty, dopóki będzie trwała siła i znaczenie rodu Horvathów. W kronikach zanotowano, że drzewo zaczęło schnąć pod koniec życia ostatniego męskiego potomka rodu (ok. 1845 roku).

Wnętrze zamku udostępnione jest za opłatą do zwiedzania w towarzystwie miejscowego przewodnika, który udziela szczegółowych wyjaśnień. Zwiedza się kolejno: dziedziniec zamku dolnego otoczony pomieszczeniami gospodarczymi — dawne stajnie i izby dla załogi, następnie przez nieco wyższy tzw. średni zamek przechodzi się do najstarszej, gotyckiej części zamku — tzw. zamku górnego. Ta część budowli jest częściowo zachowana, a częściowo stanowi zabezpieczoną ruinę. Nad wszystkim góruje, zniszczona nieco, prostokątna wieża. Częściowo zachowane jest pomieszczenie dawnej kaplicy zamkowej ze śladami polichromii z XIV wieku. Udostępnione do zwiedzania są pomieszczenia dawnych lochów zamkowych oraz urządzone w części pomieszczeń zamku średniego i górnego niewielkie muzeum regionalne, w którym znajdują się m.in. ekspozycje etnograficzne, historyczne, przyrodnicze i inne. Z górnego tarasu rozległy widok na Gorce z pasmem Lubania, Pieniny i dolinę Dunajca. Istotnym elementem pejzażu jest będąca na ukończeniu budowa zapory na Dunajcu bezpośrednio pod Górą Zamkową i powstały zalew. Stopa zamku znajdowała się pierwotnie ok. 76 m nad rzeką — obecnie niespełna 20 m nad lustrem zalewu. a Góra Zamkowa ma praktycznie charakter półwyspu.

Trasa nr II, 1.

ZAPORA NA DUNAJCU — tą nazwą określa się potocznie inwestycję hydroenergetyczną realizowaną od kilkunastu lat na Dunajcu w Pieninach, pomiędzy Niedziczą a Czorsztynem. Oficjalna nazwa to zespół zbiorników wodnych Czorsztyn – Niedzica – Sromowce. Podstawowym obiektem kompleksu jest zapora ziemna usypana z miejscowych otczaków i żwirów wzmocniona konstrukcjami betonowymi, przegradzająca Dunajec i rozciągnięta pomiędzy Zamkową Górę w Niedzicy (po stronie spiskiej) i Ubszar w Pieninach Czorsztyńskich, o długości 404 m, szerokości 7 m i wysokości 52,6 m oraz spiętrzony przez nią zalew o powierzchni 1200ha, długości 12,5 km, szerokości 1,7 km i głębokości do 52 m (przy maksymalnym napiętnieniu). Wykute w skale sztolnie o średnicy 7 m i długości 190 m mają prowadzić wodę pod korpusem zapory na dwie turbiny elektrowni o mocy 93 MW. Elektrownia przewidziana jest jako szczytowo-pompowa, co oznacza że turbiny mogą pracować jako maszyny odwracalne czyli generatory dostarczające do sieci energię elektryczną lub silniki pompujące wodę jako „zapas energii” dla generatorów na godziny szczytu. Poniżej zapory głównej, na wysokości pienińskiej wsi Sromowce Wyżne, usytuowano groblę ziemną spiętrzającą tzw. zbiornik wyrównania dobowego. Ten niewielki akwen o powierzchni 86ha i pojemności ok. 6,3 mln m³ ma służyć do regulacji dopływu wody ze zbiornika głównego oraz stanowić rezerwuuar wody dla odwracalnej pracy elektrowni w zaporze głównej.

Ta wielce kontrowersyjna inwestycja na obrzeżach Spisza ma swoją długą historię. Pierwsze projekty regulacji Dunajca pod Pieninami poprzez budowę zapory powstały już w 1905r. Przede wszystkim stawiano za cel ujarzmienie rzeki grożącej częstymi powodziąmi, uzyskanie relatywnie taniego źródła energii elektrycznej oraz brano pod uwagę stosunkową łatwość tego typu konstrukcji w miejscach górskich przełomów. Przez kilkadziesiąt lat inwestycja nie wyszła poza fazę studiów i projektów m.in dlatego, że już wtedy dostrzeżano zagrożenia dla unikalnego środowiska przyrodniczego i krajobrazu Pienin. W 1958 r. w Komitecie Zagospodarowania Ziemi Górskich PAN powstał projekt przewidujący zamiast jednej dużej zapory i zbiornika w Pieninach zrealizować kaskadę 18 mniejszych zbiorników w całej zlewni górnego Dunajca. Odstąpiono jednak od niego, głównie ze względu na koszty i w 1968 r. zatwierdzono wstępny projekt realizowanej obecnie inwestycji. Pierwsze prace ziemne podjęto w 1976 r. Budowa zapory wzbudziła od początku nieraz bardzo ostre w formie sprzeciwu różnych środowisk i to zarówno naukowych jak i nieprofesjonalnych, przyrodników, ekologów, mieszkańców okolicznych wiosek, turystów czy ...anarchistów. Dyskusja nad celowością inwestycji oraz bilansem strat i korzyści przetaczały się z różnym natężeniem, przez prasę i media wywołując ostre polemiki. Argumenty obu stron były oczywiście różne. Oto niektóre z nich:

na TAK: zapora ureguje kapryśny górny Dunajec, minimalizując zagrożenie powodziowe i wynikające z tego znaczne straty w gospodarce terenu, dostarczy taniej energii elektrycznej dla rejonu, przyczyni się do ożywienia gospodarstwa, zbiornik wodny będzie mógł pełnić również funkcje rekreacyjne itp.

na NIE: nieodwracalne zmiany w krajobrazie Pienin i doliny Dunajca, a więc na terenach, które pod względem przyrodniczym i kulturowym są wyjątkowe nie tylko w skali Polski, szkodliwy wpływ zbiornika na przyrodę Pienińskiego Parku Narodowego — zmiana klimatu na wilgotniejszy spowoduje wyginiecie licznych gatunków endemitowych i reliktowych, zamulenie zbiornika zdynamizuje procesy gnilne, zaburzona zostanie równowaga w świecie zwierząt (głównie wodnych) i roślin, zagrożenie dla obu zamków — niedzickiego i czorsztyńskiego (podejście lustra wody na niewielką odległość od murów), zalanie terenów niektórych wsi (np. Maniowy na Podhalu) i konieczność budowy nowych osiedli powyżej, niewielkie znaczenie elektrowni w bilansie energetycznym itd.

W protesty angażowały się nieustannie różne środowiska, organizacje naukowe i społeczne, angażowali swoje autorytetu uczeni o uznanej w świecie pozycji: Walery Goetel, Władysław Szafer, Stefan Myczkowski. Na przełomie lat 80-tych i 90-tych nasiliły się czynne protesty młodzieżowych środowisk ekologicznych przybierając nieraz skrajne, anarchizujące formy („żywe barykady”, blokowanie własnym ciałem transportu na budowie, utarczki z policją itp).

Praktycznie bez większego skutku. Inwestycja jest obecnie na ukończeniu — zapora stoi, zbiornik zbliża się do stanu napiętnienia, infrastruktura drogowa funkcjonuje.

Trasa nr II.

ZIELONE SKAŁKI — ścisły rezerwat krajobrazowy o pow. 24,17 ha utworzony w 1970 r. Obejmuje pasmo skał wapiennych w północno-wschodniej części Pienin Spiskich, bezpośrednio nad Dunajcem. Poszczególne skały noszą nazwy: Rybiarka, Pieronka, Wałantowa, Ślusarska. Zbudowane są z białego wapienia krynoidowego serii czorsztyńskiej. Urwisko skalne nad Dunajcem dochodzi do 10 m wysokości (Rybiarka). Bardzo ciekawe krajobrazowo zaskakują ze ścianami skalnymi, ostrymi turniami i zawieszonymi dolinkami. Ciekawe środowisko przyrodnicze. Jedyna w Pieninach ostoja zbika. Legendy o zatopionych skarbach. Obecnie bezpośrednio nad taflą jeziora zaporowego.

Nazwa tego miejsca pojawia się już w gotyckim napisie w kościele w Lewowczy na słowackim Spiszu („Zielona Góra czyli Tabor”), a także w dokumentach z końca XVIII wieku i na mapie z 1822 r. („Szelenia Hura”).

ŻAR — najwyższa kulminacja Pienin Spiskich (879 m) zwana niekiedy błędnie Braniskiem (błąd pochodzi z austriackich map, gdzie zniekształconą nazwę

sąsiedniej doliny Baniska odniesiono do szczytu). Wąski grzbiet zbudowany z wapieni rogowcowych, pokryty lasem, opada stromo ku północy w dolinę Baniska, a ku południowemu-zachodowi w dolinę potoku Browarczyska. Ludowa nazwa Żor, rzadziej Zdzar (Żdżar) jest dość częsta w Karpatach. Może się wiązać z wypalaniem lasów bądź z tzw. zarzeniem porannym — dawnym sposobem sygnalizacji na wyniosłych kulminacjach. Nazwę zanotował już Stanisław Staszic w czasie wędrówek po Karpatach w 1805 roku.

Trasa nr 1, 4, 5.

WYKAZ LITERATURY

LITERATURA PODSTAWOWA

- M. Balara: *Na południowych kresach. Obrazki z przeszłości Spisza*. Sądecka Oficyna Wydawnicza. Nowy Sącz 1987.
- M. Balara: *Ziemia Spiska*. „Podhalanka”, Ludźmierz 1975.
- W. Goetel: *Dziesięciolecie przyłączenia i zagadnienia przyszłości Spisza i Orawy*. „Wierchy”, r. 8, Kraków 1930.
- M. Gotkiewicz: *Legendsy spiskie*. „Wierchy”, r. 37 (1968).
- M. J. Kamoccy: *Z zagadnień etnografii woj. krakowskiego*. WOIT, Kraków 1972.
- U. Janicka-Krzywda: *Zabytkowe kościoły Orawy, Spisza, Podhala, Gorców i Pienin*. Oddział Akademicki PTTK, Kraków 1987.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce. Powiat nowotarski*. Pod redakcją T. Szydłowskiego, Warszawa 1951.
- M. Kornecki: *Kultura artystyczna Zamagurza*. „Teki konserwatorskie” t. 1 (1994).
- Z. Kresek: *Pieniny* — z serii Tydzień w górach, Wydawnictwo PTTK Kraj, Warszawa 1995.
- S. Kuraś: *Spisz a Polska do XVIII w.* „Podhalanka”, Ludźmierz 1975.
- J. Nyka: *Pieniny. Przewodnik turystyczny*. „Sport i Turystyka”, Warszawa 1975.
- M. Orłowicz: *Spisz, Orawa, Ziemia Czadecka*. Kraków 1938.
- Cz. Rybotycki: *Tradycje i obyczaje w środowisku wiejskim. Studium etnologiczne wsi Jurgów na Spiszu*. PAN 1980.
- W. Semkowicz: *O Spisz, Orawę i Czadeckie*. „Wierchy”, r. 8, Kraków 1930.
- A. Skorupa: *Zabytkowe kościoły Polskiego Spisza*, Oficyna Podhalańska, Kraków 1993.

- J. Smólski: *Zabytki na trasach woj. krakowskiego*. KAW, Kraków 1975.
 T. Staich: *Piękno Spisza*. „Podhalanka”, Ludźmierz 1975.
 T. Staich: *Z Zakopanego do Pienin*. Kraków 1972.
 T. Staich, H. Pieńkowska: *Drogami skalnej ziemi*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1956.
 T. M. Trajdos: *Perła spiskiego rokoka*. „Wierchy” r. 54, Kraków 1988.
 T. M. Trajdos: *Spisz środkowy i północny w naszym stuleciu*. SKPB Warszawa, Oddział Międzyuczelniany PTTK, Warszawa 1987.
 T. M. Trajdos: *Szkice z dziejów Zamagurza*. Kraków 1991.
 J. Zdebski: *Spisz i Orawa*. KAW, Kraków 1977.

LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA

- M. Balara: *Spiski kotlik dukatów. Gawędy ludowe*. WL, Kraków 1980.
 A. Bartosz: *Ze studiów nad dziejami Cyganów na Polskim Spiszu*. „Rocznik Podhalański”, t. II, Zakopane 1979.
 K. Birkenmajer: *Przewodnik geologiczny po Pienińskim Pasie Skalkowym*. Warszawa 1958.
 P. Dąbrowski: *Z zagadnień ochrony przyrody Pienińskiego Pasa Skalkowego*. Matrialy Szkoleniowe SOP, Kraków 1981.
 A. Filar: *Bohaterowie zielonych granic*. „Książka i Wiedza”, Warszawa 1974.
 M. Gotkiewicz: *Reformacja i kontrreformacja na Spiszu*. „Nasza przeszłość”, t. VII.
 Z. Korosadowicz, A. Biedrzycki: *Zakopane, Tatry, Podtatrze*. „Sport i Turystyka”, Warszawa 1971.
 A. Majewski: *Czorsztyn, Niedzica — dwa zamki pienińskie*. Warszawa 1974.
 M. Małecki: *Język polski na południe od Karpat*. Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Gebethner i Wolf, 1938.
 E. Orlof: *Dyplomacja polska wobec sprawy słowackiej w latach 1938–39*. WL, Kraków 1980.
Pamiętnik zelarza Jana Janosa. „Wierchy”, r. 30, Kraków 1961.
 J. Podolak: *Zamagurie. Narodopisna monografia oblasti*. Kosice 1972.

- H. Pieńkowska: *Malowidła ścienne wewnątrz drewnianych kościołów Małopolski południowej*. „Karpaty”, Kraków 1975.
 J. Radziszewska: *Studia z dziejów ustroju Spisza*. Zeszyty naukowe Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 1969.
Słowacja i Słowacy. Praca zbiorowa pod redakcją W. Semkowicza, Biblioteka Słowacka, nr 2, Kraków 1938.
 W. Semkowicz: *Granica polsko-węgierska w oświeceniu historycznym*. „Pamiętniki Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. XXXVII, Kraków 1919–1920.
 W. Strojny: *Pieniny*. Z serii „Przyroda Polska”, Warszawa 1988.
 T. Tobiasz: *Zagadka średniowiecznej osady w Falsztynie na Spiszu*. „Wierchy”, r. 34, Kraków 1966.
 T. M. Trajdos: *Drewniane zabytki Kacwina*. „Spotkania z zabytkami” nr 4 (1980).
 T. M. Trajdos: *O patronie Łapsz Niżnych*. „Prace Pienińskie” t. 6 (1994).
 T. M. Trajdos: *Problemy osadnictwa na polskim Spiszu*. „Pamiętnik Słowiański” t. XXIX (1979).
 T. M. Trajdos: *Z dziejów XVIII-wiecznego Jurgowa*. „Prace Pienińskie” t. 7 (1995).
 T. M. Trajdos: *Zamagurze Spiskie — fenomen przetrwania polskości*. Szczawnica 1990.
 A. Wędzki, J. Nalepa: *Spisz*. „Słownik starożytności słowiańskich”. T. V, PAN, Ossolineum 1975.
 K. Woźniak: *Spiskie żeliwne krzyże nagrobne*. „Spotkania z zabytkami”. KAW, Lublin 1982.

SPIS ILUSTRACJI

Plany

Węzeł szlaków pod Kopylcem	60
Centrum Frydmanu	87
Centrum Kacwina	96
Centrum Łapsz Niżnych	107

Panoramy

Widok z Grandeusa w kierunku południowym	53
Widok z przeł. nad Łapszanką w kierunku południowym	59
Widok z północnych stoków Kotelnicy w kierunku północnym	72
Widok spod Krzyżowej Góry w kierunku północno-wschodnim	76
Widok spod Frankowej Góry w kierunku południowo-zachodnim	79

Zdjęcia

Zamek w Niedzicy, <i>fol. Andrzej Wielocha</i>	13
Mężczyzna w stroju spiskim z muzeum „Zagroda Karkoszków” w Czarnej Górze, <i>fol. Piotr Krzywda</i>	20
Kobieta w stroju spiskim z muzeum „Zagroda Karkoszków” w Czarnej Górze, <i>fol. Piotr Krzywda</i>	21
Kapliczka między Trybszem a Łapszami, <i>fol. Paweł Wroński</i>	36
Widok na wschód z okolic Dursztyna, <i>fol. Paweł Wroński</i>	50
Przełom Białki między Kramnicą i Obłazową, <i>fol. Paweł Wroński</i>	55
Wnętrze kaplicy karmelitańskiej we Frydmanie, <i>fol. Piotr Krzywda</i>	91
Jurgowskie stajnie koło Dursztyna, <i>fol. Stanisław Figiel</i>	94
Widok Kacwina z drogi z Łapsz Niżnych, <i>fol. Piotr Krzywda</i>	95
Tartak wodny w Kacwinie, <i>fol. Stanisław Figiel</i>	98
Sypańce w Kacwinie, <i>fol. Stanisław Figiel</i>	99
Kościół parafialny w Krempachach, <i>fol. Paweł Wroński</i>	102

Kościół p.w. św. Walentego w Krmpachach, <i>fol. Paweł Wroński</i>	104
Wnętrze kościoła w Łapszach Niżnych, <i>fol. Piotr Krzywda</i>	108
Tablica poświęcona Józefowi Wiśnierskiemu w Łapszach Wyżnich, <i>fol. Piotr Krzywda</i>	110
Kościół św. Elżbiety w Trybszu, <i>fol. Stanisław Figiel</i>	120

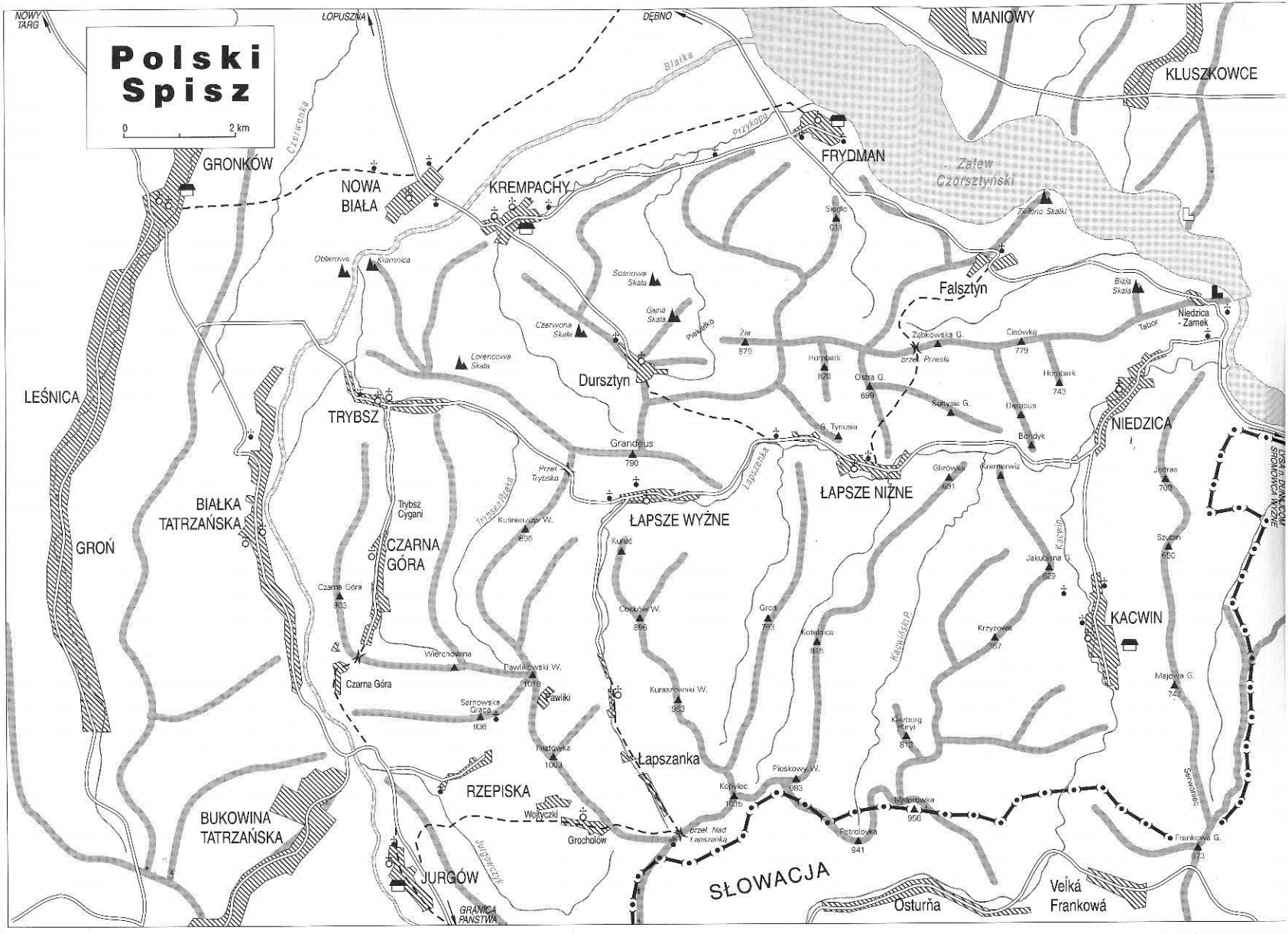
SPIS TREŚCI

Od autora	3
Część ogólna	7
Położenie, topografia i hydrografia	7
Świat roślin i zwierząt	9
Z historii Spisza	11
Ludność	19
Zagospodarowanie turystyczne i komunikacja	23
Część szczegółowa	25
Trasy samochodowe — Drogi dojazdowe na Polski Spisz	25
1. Łopuszna – Nowa Biała – Krempachy – (odgałęzienie do Dursztyna) – Frydman – Dębno Podhalańskie	26
2. Dębno Podhalańskie – Frydman – Falsztyn – Niedzica Zamek – Niedzica Wieś – Kacwin	29
3. Niedzica Wieś – Łapsze Niżne – Łapsze Wyżne – Trybsz – Groń (skrzyżowanie)	33
4. Łapsze Wyżne – Łapszanka – Rzepiska – Jurgów	38
5. Dojazd z Nowego Targu do Jurgowa	39
Trasy Piesze	42
Pasma Pienin Spiskich	
1. Niedzica Zamek – Cisówka – Żar (879) – Dursztyn	42
2. Niedzica Wieś – Hombark nad Niedzicą – przeł. Przesła	45
3. Falsztyn – przeł. Przesła (650) – Łapsze Niżne	46
4. Frydman – Żar (879)	47
5. Łapsze Niżne – Hombark (830) – Żar (879)	48

6. Łapsze Niżne – Dursztyn – dol. Dursztyńskiego Potoku – Krempachy	49
7. Łapsze Wyżne – Grandeus (790) – Dursztyn	52
8. Krempachy – przełom Białki – Trybsz	54
Pasma Magury Spiskiej	
9. Trybsz – Pawlikowski Wierch (1018) – przeł. nad Łapszanką (ok. 945) – Kopylec (1035) – Pieskowy Wierch (983) – Kacwin	57
10. Łapsze Wyżne – Pawlikowski Wierch (1018) – Rzepiska – Jurgów 62	
11. Jurgów – Grocholów Potok – przeł. nad Łapszanką (ok. 945) ..	64
12. Jurgów – dol. potoku Jurgowczyk – przeł. nad Łapszanką (ok. 945)	65
13. Jurgów – Czarna Góra (903) – Trybsz	66
14. Łapsze Wyżne – Kuraszowski Wierch (1040) – Kopylec (1035)	68
15. Łapsze Niżne – Groń (793) – Kopylec (1035)	70
16. Łapsze Niżne – Kotelnica (815) – Pieskowy Wierch (983)	71
17. Niedzica Wieś – dol. Potoku Kacwińskiego – Pieskowy Wierch (983)	74
18. Kacwin – Łapsze Niżne	75
19. Kacwin – dol. potoku Kacwin – Frankowa Góra (873)	77
20. Kacwin – Majowa Góra (745) – Frankowa Góra (873)	81
Słowniczek haseł geograficznych	83
Wykaz literatury	129
Spis ilustracji	132

Polski Spisz

0 2 km



MAPA POLSKIEGO SPISZA

Legenda



zabudowa



skały



wierzchołki



przełęcz



budynek zabytkowy



kościół



kapliczka



drogi asfaltowe



drogi inne